

Akademia Ignatianum w Krakowie  
Instytut Nauk o Polityce i Administracji  
Jesuit University Ignatianum in Krakow  
The Institute of Political and Administrative Science

# HORYZONTY POLITYKI HORIZONS OF POLITICS



WŁADZA POLITYCZNA W TRADYCJI  
JUDEO-CHRZEŚCIJAŃSKIEJ  
POLITICAL POWER  
IN JUDEO-CHRISTIAN TRADITION

ISSN 2082-5897  
e-ISSN 2353-950X

2019, Vol. 10, N° 31

## WYDAWCA / PUBLISHER

Akademia Ignatianum w Krakowie / Jesuit University Ignatianum in Krakow

### Zespół redakcyjny / Editorial Board

Wit Pasierbek SJ (redaktor naczelny / Editor-in-Chief)

Marcin Zwierzdzyński (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor)

Monika Grodecka (sekretarz redakcji / Secretary)

Wojciech Arndt, Wojciech Buchner, Anna Krzynówek-Arndt, Rafał Lis

Krzysztof C. Matuszek, Filip Musiał

Konrad Oświecimski, Jan Rokita, Piotr Świercz, Krzysztof Wach

### Rada naukowa / International Advisory Council

prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)

prof. dr Matthew Carnes (Georgetown University, USA), prof. dr Rocco D'Ambrosio  
(Pontificia Università Gregoriana, Italy), prof. dr Patrick J. Deneen (Notre Dame, USA)

prof. dr Alvydas Jokubaitis (Vilniaus Universitetas, Lithuania), prof. dr hab. Zdzisław  
Krasnodębski (Universität Bremen, Germany i Akademia Ignatianum w Krakowie)

prof. Faustino Jose Martinez Martinez (Universidad Complutense de Madrid, Spain)

prof. dr Stuart Sheilds (University of Manchester, United Kingdom), prof. dr hab. Bogdan  
Szlachta (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. Ryszard Terlecki (Akademia

Ignatianum w Krakowie), prof. dr Ben Tonra (University College Dublin, Ireland)

prof. dr Howard Williams (Aberystwyth University, United Kingdom)

Redaktor tematyczny / Issue Editor: Wit Pasierbek, Piotr Świercz

Redaktor statystyczny / Statistics Editor: Katarzyna Frodyma

Redakcja tekstów / Copy Editor: Magdalena Jankosz

Proofread by: Christopher Reeves

Projekt graficzny i opracowanie techniczne / DTP: Jacek Zaryczny



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Czasopismo jest dofinansowane ze środków Ministra Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Wsparcie  
dla czasopism” – umowa Nr 9/WCN/2019/1

Wersja drukowana jest wersją pierwotną i oryginalną

Wszystkie artykuły są recenzowane, a ich streszczenia indeksowane w międzynarodowych  
bazach danych / All articles are peer-reviewed, and their summaries are abstracting in inter-  
national databases, including: ProQuest, EBSCO, CEEOL, CEJSH, RePEc – EconPapers, BazEkon,  
Index Copernicus, Google Scholar, ERIH Plus

ISSN 2082-5897

e-ISSN 2353-950X

Adres redakcji / Publisher Address

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. 12 39 99 651

dyżur redakcji / office hours: pn.-pt. / Mo.-Fr. 10.00-14.00

e-mail: [horyzonty.polityki@ignatianum.edu.pl](mailto:horyzonty.polityki@ignatianum.edu.pl)

<https://horyzonty.ignatianum.edu.pl>

Nakład 100 egz.



## Table of Content / Spis treści

Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



Edytorial: Władza polityczna w tradycji judeo-chrześcijańskiej	5
Editorial: Political Power in Judeo-Christian Tradition	7

### ARTYKUŁY TEMATYCZNE / THEMATIC ARTICLES

Kard. Peter K.A. Turkson	11
Towards the Restored Europe – The Mission of the Church in Europe – The Vision of Europe from Pope John Paul II to Pope Francis International Conference on “Polonia Restituta” Krakow 29 April, 2019	
Bogdan Szlachta	19
Od kosmonomii ku teonomii i pojmowaniu władzy w Starym Testamencie	
Marek Andrzej Żmudziński	45
Papal Titles as a Manifestation of the Primatial Power of the Bishop of Rome	
Faustino Jose Martinez Martinez	61
Codex: Un Nombre Antiguo	
Jorge Eduardo Vila Biglieri, Joanna Małecka	81
Learning by Doing Nasdaq FaceBook Experience	

### POLITYKA REALNA / REAL POLITICS

Pablo Pérez López	105
Procesos de reconciliación en Europa	

### RECENZJE / REVIEWS

Magdalena Katana Mendes (rec.)	131
Korab Karpowicz, W. Julian (2017). <i>Harmonia społeczna: Czyli zasady szczęśliwego społeczeństwa</i>	





Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



## Edytorial

# Władza polityczna w tradycji judeo-chrześcijańskiej

Relacja między religią i wspólnotą polityczną, która została ukształtowana w ramach systemów politeistycznych, doprowadziła do wytworzenia zjawiska religii państwowej. Pierwsze jej ślady napotykałyśmy w starożytnym Egipcie i Sumerze. W Egipcie faraonowie uważani byli za wcielenie boga Horusa, którego imię przyjmowali, obejmując tron. Faraonowie przewodniczyli ceremoniom religijnym. Byli również odpowiedzialni za utrzymywanie trwania Maat – boskiego porządku świata, gwarantującego zachowanie ładu, harmonii, równowagi, sprawiedliwości i prawa. W Sumerze z kolei państwa-miasta posiadały swoich bogów opiekuńczych, którzy spośród całego panteonu bóstw cieszyli się szczególnymi względami. Władcy sumeryjscy i akadyjscy często przewodniczyli religijnym praktykom. Niektórzy z nich wchodziłi do panteonu bogów, bądź to po śmierci (Gilgamesz, Sargon Wielki), bądź za życia (Gudea z Lagasz, Szulgi z Ur). Również państwa-miasta greckie posiadały swoich bogów, których wyjątkowy kult w danym mieście gwarantować miał ze strony boskiego opiekuna bezpieczeństwo i pomyślność całej wspólnoty. Ogromną rolę odgrywała religia państwowa w starożytnym Rzymie. Po pierwsze, była czynnikiem integrującym mieszkańców. Po drugie, wzmacniała znaczenie i doniosłość instytucji państwowych. Wraz z rozwojem imperialnym, poszukując bardziej uniwersalnych form religijno-politycznych, rozwinął się m.in. kult cesarzy, zarówno żywych, jak i zmarłych.

Wyjątkowo na tym tle ukształtowała się koncepcja związku religii i władzy politycznej w religii żydowskiej. Wraz z uformowaniem się

najpierw monolatrii, a następnie monoteizmu na przełomie I i II tysiąclecia p.n.e. zrodziła się idea teokracji i teonomii. O ile w świetle najnowszych badań historycznych i archeologicznych doszło do naukowego konsensusu dalece rewidującego historyczną dokładność przekazu biblijnego, dotyczącego początków tożsamości starożytnych Izraelczyków i państwowych form tej tożsamości, o tyle znaczenie i trwałość samej idei monoteistycznej teokracji dalece wykracza poza ową historyczną adekwatność. Nie ulega wszak wątpliwości, że żydowski monoteizm przeformułowany w monoteizm religii chrześcijańskiej odmienił w sposób nadzwyczaj znaczący zarówno dzieje społeczno-polityczne Europy, jak i jej historię idei religijnych i polityczno-społecznych.

Chrześcijański monoteizm, począwszy od okresu dyskryminacji i prześladowań, poprzez zrównanie w prawach z kultami politeistycznymi (311–313 n.e.), aż po status (27 lutego 380 n.e.) religii państwowej Imperium Romanum, stał się źródłem nieznanego dotąd w dziejach naszej cywilizacji swoistego „sprzymierzonego dualizmu” władzy – duchowej i świeckiej. Dalsze umacnianie się chrześcijaństwa u schyłku cesarstwa zachodniego oraz po jego upadku doprowadziło do sytuacji, w której władza duchowa Kościoła została wzmocniona jego świecką pozycją. Kościół stał się odtąd nie tylko religijnym wzmocnieniem władzy politycznej, jak to było w przypadku starożytnych kultów, lecz równoprawnym dla tej władzy partnerem, na dodatek realizującym uniwersalistyczne ambicje przewodzenia wszystkim ludom chrześcijańskim. Najbardziej syntetyczną i emblematyczną zarazem egzemplifikacją tego stanu rzeczy był status biskupów Rzymu i przysługująca im tytulatura. Wkraczamy tym samym na grunt idei Christianitas.

Najnowszy tom *Horyzontów Polityki* podejmuje zagadnienie tego niezwykle istotnego intelektualnego impulsu w dziejach cywilizacji europejskiej, jakim są z jednej strony starotestamentowe idee monoteizmu, teokracji i teonomii, z drugiej zaś ich chrześcijańska recepcja, dostosowana do warunków Imperium Romanum i do burzliwych czasów po upadku jego zachodniej części.

Wit Pasierbek  
Piotr Świercz  
redaktorzy tematyczni numeru



Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



## **Editorial Political Power in Judeo-Christian Tradition**

The relationship between religion and the political community formed within the framework of polytheistic systems led to the phenomenon of state religion. We find its first traces in ancient Egypt and Sumer. In Egypt, the pharaohs were considered the incarnation of the god Horus, whose name they took when they embraced the throne. Pharaohs presided over religious ceremonies. They were also responsible for sustaining Maat – a divine world order that guaranteed order, harmony, balance, justice and law. In Sumer, in turn, the city-states had guardian gods, who from among the entire pantheon of deities enjoyed special favors. Sumerian and Akkadian rulers often presided over religious practices. Some of them entered the pantheon of the gods, either after death (Gilgamesh, Sargon the Great), or during their lifetime (Gudea of Lagash, Shulgi of Ur). The Greek city-states also had their gods, whose exceptional cult and worship in a given city were to guarantee the safety and prosperity of the entire community on the part of the divine guardian. State religion also played an important role in ancient Rome. First, it served as an integrating factor for Rome's inhabitants. Second, it strengthened the significance and importance of state institutions. Along with imperial development, the search for more universal religious and political forms, a cult of emperors – both living and dead – developed.

The shaping of the concept of the relationship between religion and political power in the Jewish religion is exceptional against this background. With the formation of first, monolatry, then monotheism at the turn of the first and second millennium BC the ideas of theocracy and theonomy were born. While in the light of the latest historical

and archaeological research a scientific consensus has formed that thoroughly revises the historical accuracy of the biblical message regarding the origins of the identity of ancient Israelis and the political forms of this identity, the significance and permanence of the idea of monotheistic theocracy extends far beyond this historical adequacy. There is no doubt that Jewish monotheism transformed into the monotheism of the Christian religion changed the social and political history of Europe as well as its history of religious, political, and social ideas in a very significant way.

Christian monotheism, from the period of discrimination and persecution, through its legal equalization with polytheistic cults (311–313 AD), to its status (February 27, 380 AD) as the state religion of the Roman Empire, became the source for a kind of “allied dualism” of spiritual and secular power previously unknown to our civilization. The further strengthening of Christianity during and after the fall of the Western Empire led to a situation in which the church’s spiritual power was strengthened by its secular position. Since then, the church has become not only a religious reinforcement of political power, as was the case with ancient cults, but also an equal partner to that power, additionally realizing the universalist ambition of leading all Christian peoples. The most synthetic and emblematic exemplification of this state of affairs was the status of the bishop of Rome and his titulature. Thus, we enter into the realm of *Christianitas*.

The latest issue of *Horizons of Politics* addresses the problem of this very important intellectual impulse in the history of European civilization, which is the Old Testament ideas of monotheism, theocracy and theonomy on the one hand, and their Christian reception, on the other, adapted to the conditions of the Roman Empire and the turbulent times after the fall of its western part.

Wit Pasierbek  
Piotr Świercz  
Theme issue editors



ARTYKUŁY TEMATYCZNE

THEMATIC ARTICLES





Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



**KARD. PETER K.A. TURKSON**

DICASTERY FOR PROMOTING  
INTEGRAL HUMAN DEVELOPMENT



DOI: 10.35765/HP.2019.1031.01

**Towards the Restored Europe –  
The Mission of the Church in Europe –  
The Vision of Europe from  
Pope John Paul II to Pope Francis  
International Conference  
on “Polonia Restituta”  
Krakow 29 April, 2019**

1. Your Eminence, Your Excellencies..., our gathering this evening is to celebrate the 100th anniversary of the restoration of independence and statehood to the Republic of Poland, *Polonia Restituta*, after more than 120 years of brutal subjugation of the Polish state by the three so called “Polish divisions,” put into action by Russia, Prussia and Austria in 1772, 1793 and 1795. The truth is: it was not just or simply the division of Poland; it was actually the extinguishing of Poland, because it marked the end of the Polish state and, in a certain sense, also the end of the Polish nation. Thus, for example, as a nation, the Polish State adopted a *Constitution* on 3rd May 1791, which began with a remarkable invocation of the Triune God (*invocation Dei*). But all these, the State and its *Constitution* would end tragically, as few years thereafter, the Polish State would suffer a brutal and a bloody massacre of men and women in the suppression of the Polish revolt

Suggested citation: Turkson, P.K.A. (2019). Towards the Restored Europe – The Mission of the Church in Europe – The Vision of Europe from Pope John Paul II to Pope Francis. International Conference on “Polonia Restituta” Krakow 29 April, 2019. *Horyzonty Polityki*, 10(31), 11-18. DOI: 10.35765/HP.2019.1031.01.

in Warszawa in January 1863, and again from *nazism* during and after the German occupation of 1939.

2. Let us recall, by the way, the classic definition of the State by St. Augustine in his great book *De civitate Dei*. There, referring to the *Genesis* account of the murder of Abel by Cain, St. Augustine underlines the necessity of a *status iustitiae* after the assassination of Abel by Cain, because that episode unleashed complete anarchy. According to this original insight of St. Augustine, a minimal guarantee of a minimal state of minimal justice is the ultimate goal of every State. For, the purpose and the goal of the State is nothing else than the *welfare of its citizens, of each and every person*, because every person is created by God in *his image and likeness*. As such, every person bears (is gifted with) an inalienable dignity and an inherent beauty of the soul, as Plato also affirms in his famous *Myth of Gorgias*. In other words, the State, *per se*, has no value, without the *human person, the bearer of dignity*; but the existence of a person is also inconceivable without the State. Without the State, as St. Augustine argued, the person is nothing, because the person would be living under and among an anarchic gang of robbers, as St Augustine underlines in the famous 4th chapter of the 4th book of *De civitate Dei* (*Remota iustitia quid sunt regna nisi magna latrocinia?*). On account of this unity of reciprocal relationship between the person and the State, the extinction of the State and the Nation is quickly followed by the extinction of the human person. Accordingly, the security of every human person, especially the weak, the unborn and newly born, the handicapped and the dying is the sole purpose and *raison d'être* of a good State, which must be more than "gang of robbers."

3. Against this background, the celebration of this Jubilee of hundred years of *Polonia Restituta* can not be only a restoration of a single nation, but also the restoration of the human being (human personhood), and especially the restoration of Europe. In 1919 Poland was reborn; and in 1957 Europe was reborn, precisely on March 25th 1957 on the Capitol Hill in Rome. There six founding States signed into existence a restored Europe. It was hoped that *Europe reborn* would be the restoration of the old Christian Europe of Emperor Charles Le Magne, who was crowned and anointed by Pope Leo III on Christmas 800 A.D. in St Peter Basilica, Rome, to inaugurate a holy Empire of Christian humanism and of guaranteed dignity of the human

person. This period ended on 6th August 1806 with the abdication of Emperor Francis II in Vienna under Napoleonic pressure.

4. The founding fathers of the new and restored Europe are well known: Alcide de Gasperi,<sup>1</sup> Robert Schuman,<sup>2</sup> Konrad Adenauer (1876-1967) and Jean Monnet.

It was not by chance that they were Christian and Catholic laymen, and thinking in the famous tradition of a holy Empire in the Augustinian tradition of a balance between Church<sup>3</sup> and State.<sup>4</sup> It was also not by chance that they realized the idea of a European Community on March 25th 1957 on the Capitol Hill in Rome with the flag of twelve stars. These were triple symbolization of what the European Community project aspired to be:

a) March 25th is the Catholic feast Day of the Annunciation of Mary's conception and birth of Jesus by the angel Gabriel. In the patristic tradition of the Church, Mary's assent to the angel's message and her "yes" to God's plan was seen as a sharp contrast to Eve's assent to the serpent's message in the garden and her disobedience to God. Thus the Feast of the Annunciation also celebrated Mary's "yes" which overturned Eve's "No," thereby inaugurating a new era of restored relationship with God and restored/renewed humanity. Founding the European

---

1 The Italian Catholic layman, Alcide de Gasperi (1881-1954). He was born near Trento (then part of Austria then), and, therefore sensible to the necessity of reconciliation and peace among the different nations. He was educated at the university of Vienna, and was a Cofounder of the *Partito Popolare Italiano* after the First World War in Italy. He was a friend of Don Luigi Sturzo, the founder and the first General Secretary of this *Christian Democratic Party* in Italy.

2 The French Catholic layman, Robert Schumann (1886-1963), was born in Luxemburg, as German-speaking; and, later, after the Second World War, he became the Prime Minister of France and the author of the famous "Schuman-Plan" for organizing the "Montan-Union," as the precursor of the European Community.

3 As "civitas Dei" ruled/sustained by the seven sacraments, the "internal forum," as the internal market place of every human person with motivation and intention and deliberation about good and evil).

4 As "civitas terrena" ruled by law and justice, the "external forum" as the external market place of public affairs and public discussion with public arguments about right and wrong, understandable as a far echo of good and evil, which is seamlessly realized only in the mind of God, in platonic words: in the eternal ideas of God, who overlooks time and eternity.

Community on the feast of the Annunciation was meant to signal, in/with the Community, the restoration of God's original idea of a human community in Paradise.

- b) The twelve stars of the European Community (when, in fact, there were only six States) refer to the twelve stars in the crown of the "woman clothed with the sun, with the moon under her feet" (Rev.12:1); and they represent the complete restoration of God's design at the end of time: the restoration of the twelve OT prophets of Israel in the twelve apostles of the NT. Thus founding the European Community under these symbols meant that the project was seen as also preparing the human way and progress to eternity and to God.
- c) The Capitol Hill symbolized the typology of hills (3) in old, oriental and European tradition of human civilization; namely the hill of: Golgotha, as the hill of God's mercy through the sacrifice of Jesus Christ, the hill of the Areopagus, as the hill of Greek philosophical insight and reflection about natural law and goodness, and the Capitol, as the hill of Roman law and the codification of justice against arbitrariness and totalitarianism.

These three hills were considered the indispensable and irreplaceable cornerstones for a restored Europe (and *European humanism*).

5. After the collapse of communism in Europe in 1989, Poland was restored to its status as a middle European country, and as a country of European Greek and Christian traditions and civilization. Against this background of the collapse of communism in Europe, Pope John Paul II wrote his famous encyclical letter *Centesimus annus* (1991, hundred years after the first papal encyclical letter of Pope Leo XIII (1891).

In *Centesimus annus* Pope John Paul II considers/wonders, whether in the wake of the collapse of communism, capitalism becomes the only option and, as it were, the sole winner in the battlefield of divergent economic and political ideologies of the late 19th and 20th centuries. His response was in the negative, especially to an unqualified capitalism. An acceptable form of capitalism for the pontiff would be a "capitalism that is human, integral and person-centred. It would be a capitalism with a human face"; and for that one needs a strong State to steer the market and to guide the economy.

In this, Pope Benedict XVI with his encyclical letters, *Deus caritas est* (2006) and *Caritas in veritate* (2009), and Pope Francis with his encyclical letter, *Laudato si* (2015), underlie the same perspective and continue the development of a Catholic social thought that upholds a real economy at the heart of which finance functions to promote the integral growth and development of the person. Even private property has a social function. In this sense, the “invisible hand” of Adam Smith is not enough. One needs the visible hand of the four classical principles of the Catholic social teaching:<sup>5</sup>

1. *Personality/Personhood*, as an expression of every human person’s metaphysically added value, understood as a bearer and owner of inalienable dignity.
2. *Solidarity*, not as a vague sense of compassion, but, as the virtue, in the words of Pope John Paul II, which makes one commit to the wellbeing of another.
3. *Subsidiarity*, according to which “all societies of a superior order must adopt attitudes of help (subsidium) – therefore of support, promotion, development – with respect to lower order of societies.”<sup>6</sup> *Solidarity* and *subsidiarity* thus have, as scope, the development of persons and their dignity.
4. *Common good*, understood not as gross national product or gross domestic product, but as the guarantee of personal, familial and associative good. The *common good* of every person in a human community is thus the fundamental right to life and to its full realization.

These four basic values are fruits of *Christian humanism*, which will be the heritage of restored Europe; and they must also be seen as the content of the mission of the Church in Europe. For, it is only in these values that we have a clear and strong vision of a European future. So, going towards a restored Europe does not mean going back to the past of *paradise*, but a going forward to the vision of a State institution, restored to serve every person, as unrepeatable in the dignity of his individuality, but created as a relational being to seek his common

---

5 Cf. Compendium of social teaching of the Church, §160; “This understanding is such that it inspires harmonious living in society,” §77.

6 Cf. Compendium, §185.

good in relationship with others towards a future expressed as an *eternity* with God.

The human person does have priority over the collective and over the State. But, the fact that he/she is not self-sufficient in his/her individuality and distinctiveness makes the person find perfect fulfilment only in a community with other human persons, in friendship and love. This is a crucial insight of European *Christian humanism*; and it points to Christ who, as a person, reveals God as *relational love* and points the human person to a *perfect eternal love*, as his destiny.

And now and very briefly, let us see how the last three Popes have given expression to this European heritage of *Christian humanism*:

On May 6, 2016, in the sublime Sala Regia in the Vatican, the “Charlemagne” Prize was awarded to Pope Francis. In his acceptance speech, Pope Francis asked:

What has happened to you, humanist Europe, champion of human rights, democracy and freedom? What has happened to you, Europe, land of poets, philosophers, artists, musicians, writers? What has happened to you, Europe, mother of peoples and nations, mother of great men and women who knew how to defend and give their lives for the dignity of their brothers?

The primary reference was to the Founding Fathers – Christian Democrats, De Gasperi, Adenauer, Schuman, Monet, as observed above, who, against the horror of totalitarianism and war, started the idea of *Europe as a unity in diversity*, as a dynamic identity in dialogue with the other. Accordingly, in the case of Poland, thirty years after the fall of the Berlin Wall, the Pope spoke of “A Europe capable of giving birth to a new humanism based on three capacities: the ability to integrate, the capacity to dialogue and the ability to generate.”

Here is the humanism, of which the popes have written a lot; and it is a new humanism, as a cultural attitude and a mental posture, with social and political consequences, which correspond with the profound nature and identity of the Church.

Pope Benedict XVI<sup>7</sup> very often called for “a new humanism for the third millennium,” using an expression he often linked to the role of

---

<sup>7</sup> Cf. Papa Benedetto XVI, An “Apostata” from itself: The lost Europe of Pope Benedict XVI, ([www.chiesa.espressonline.it](http://www.chiesa.espressonline.it)), Roma, March 28, 2007.



universities, which we should not forget were born in the context of the medieval expansion of Christianity.

One of the clearest definitions of this new humanism was given by St. John Paul II, who speaking to Catholic university professors on October 4, 2001, said:

It is embodied in the ability to show that the word of faith is indeed a force that illuminates knowledge, it frees it from all servitude, it makes it capable of good.

He went on,

The young generations expect from you new syntheses of knowledge; not encyclopaedic, but humanistic. It is necessary to overcome the dispersion that disorients, and outline open profiles, able to motivate the commitment of research and communication of knowledge and, at the same time, to train people who do not end up turning against man the immense and tremendous possibilities that scientific and technological progress has achieved in our time.

This would be an atheistic humanism; and for that St. Pope John Paul II had a warning: "As at the beginning of humanity, even today when man wants to have the fruits of the tree of knowledge at his own will, he ends up finding himself a sad operator of fear, confrontation and death."<sup>8</sup>

As a church too, we do have a role to play. As Church, we overcome borders. For, the church – according to St. Benedict – was itself a unity in diversity. But to recreate a European ideal that does not defeat the different stories, the different past of its members, but rather articulate them as open stories not surrounded by walls which recreate hope. According to Pope Benedict XVI, it is "hope which generates energy, which stimulates the intellect and gives the will all its dynamism."<sup>9</sup> Without hope, the Church itself has no historical

---

8 Cf., too, *Discorso di Giovanni Paolo II durante la visita al Parlamento Europeo*, 11 Ottobre, 1988; Giovanni Paolo II: *Messaggio ai Partecipanti al Convegno "Verso una Costituzione Europea?"* (Roma 20-23 giugno 2002).

9 Cf. Pope Benedict XVI, *Address: Meeting with government Members, Representatives of State Institutions, diplomatic Corps and Major Religions*, Cotonou, 19 Nov. 2011.

meaning because Christianity is the hope of salvation. A very beautiful path is offered by Pope Francis, who on the 25th November 2014, in Strasbourg, speaking to European parliamentarians, said:

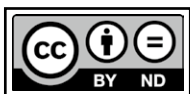
How then to give hope to the future, so that, starting from the young generations, we find confidence to pursue the great ideal of a united and peaceful, creative and enterprising Europe, respectful of rights and aware of your duties?

To answer this question, let me use an image. One of the most famous Raphael frescoes found in the Vatican depicts the so-called School of Athens. At its centre are Plato and Aristotle. The first with the finger points upwards, towards the world of ideas, we could say towards the sky; the second extends his hand forward, towards the viewer, towards the earth, concrete reality. This seems to be an image that well describes Europe and its history, made of the continuous encounter between heaven and earth, where the sky, on the one hand, indicates the opening to the transcendent, to God, which has always characterized European man. The earth, on the other hand, represents its practical and concrete ability to deal with situations and problems. The future of Europe depends on the rediscovery of the vital and inseparable link between these two elements. A Europe that is no longer capable of opening up to the transcendent dimension of life is a Europe that slowly risks losing its soul and also that “humanistic spirit” which also loves and defends.

I conclude with the words of Saint John Paul II, who in the same speech to which I have referred to above, urges:

For you, when the new humanism is a perspective, a project, a commitment, it will then become a vocation. To this “high standard” you are called at the beginning of the new millennium.

### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License  
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



**BOGDAN SZLACHTA**

<http://orcid.org/0000-0003-4841-589X>  
Akademia Ignatianum w Krakowie  
Wydział Pedagogiczny  
[bogdan.szlachta@ignatianum.edu.pl](mailto:bogdan.szlachta@ignatianum.edu.pl)

DOI: 10.35765/HP.2019.1031.02

## Od kosmologii ku teonomii i pojmowaniu władzy w Starym Testamencie

### *Streszczenie*

**CEL NAUKOWY:** Próba wykazania zmiany dokonanej w drugiej połowie II tysiąclecia przed Chr., gdy w miejsce kosmologicznych ujęć dominujących uprzednio w myśli politycznej starożytnego Bliskiego Wschodu wkracza ujęcie teonomiczne znajdujące w szczególności w tekstach starotestamentowych.

**PROBLEM I METODY BADAWCZE:** Statyczne ujęcie zakładające istnienie niezmiennego ładu kosmicznego, ewentualnie (i postulatywnie) odzwierciedlanego w porządku politycznym znającym władzę sprawowaną przez człowieka, zostaje skonfrontowane z ujęciem późniejszym, uwzględniającym istnienie jedyne Boga osobowego, który wolą swą określa treść ładu. Analiza tekstów dawnych, podawana w kontekście przemian kulturowych, jest główną metodą stosowaną w wywodzie.

**PROCES WYWODU:** Autor przechodzi od prezentacji ujęć wcześniejszych do analizy ujęć późniejszych, zmieniających się, uwzględniających coraz więcej elementów typowych dla projektu teonomicznego, a także wiele zagadnień niesionych przez historię Izraela i Judei, od Wyjścia aż po ustanowienie typowej dla tradycji starotestamentowej „teokracji umiarkowanej”.

**WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:** Ukazanie istoty zmiany dokonującej się w dłuższym okresie, odchodzenia od ujęcia statycznego w kierunku ujęcia dynamicznego, uwzględniającego rolę osobowego Boga kształtującego treść ładu, w szczególności ładu normatywnego (prawa Bożego objawianego).

**WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE:** Konieczność uwzględniania w dalszych badaniach zmiany wykazanej w tekście (również na podstawie

Sugerowane cytowanie: Szlachta, B. (2019). Od kosmologii ku teonomii i pojmowaniu władzy w Starym Testamencie. *Horyzonty Polityki*, 10(31), 19-44. DOI: 10.35765/HP.2019.1031.02.

najważniejszych opracowań traktujących o dziejach myśli politycznej Izraela i o dziejach kształtowania się koncepcji prawa Bożego).

---

---

**SŁOWA KLUCZOWE:**

ład kosmiczny, ład polityczny, władza, Bóg

FROM COSMONOMY TOWARDS THEONOMY  
AND POWER PREHENSION IN THE OLD TESTAMENT

*Abstract*

**RESEARCH OBJECTIVE:** An attempt to demonstrate the change accomplished in the second part of the second millennium B.C., when on the place of former dominant concepts in the political thought of the Middle East came the theonomic conception which was presented in the Old Testament texts.

---

---

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** Static conceptualization which assuming existence of immutable cosmic order, eventually reflected in political order with human power is confronting with later conceptualization which take into consideration the only one God's existence, who by His own will evaluates the order. An analysis of the very old texts, considerate in the context of the cultural transformations is the main method which is practise in an argument.

---

---

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** An author goes from presentation former conceptualizations towards analysis of later ones, altering and considering more and more typical elements for theonomic project as well as shows many problems in the history of Israel and Judah since Exodus till establishing typical for Old-Testament tradition „moderate theocratic” project.

---

---

**RESEARCH RESULTS:** Presentation the essence of abandoning the static conceptualization towards dynamic conceptualization performing in a longer time and taking into account the role of personal God who creating the order, especially normative one (manifested law of God).

---

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:** One must considering in the next investigations the change which was presented in an article (in the context of more important books on the history of Hebrew political thought as well as books on the history of God's law conceptions).

---

---

**KEYWORDS:**

cosmic order, political order, power, God

Autorzy relacjonujący dzieje zachodniej myśli politycznej rozpoczynają zwykle swe dzieła od prezentacji koncepcji znajdujących w despotach starożytnego Bliskiego Wschodu: wspominają o tradycji staroegipskiej (z charakterystyczną dla niej koncepcją sprawiedliwości, *ma'at*, informującą o istnieniu niezmiennego, przedwiecznego ładu, którego nie miał ustanowić żaden z bogów, ich wielość ani – co bardziej oczywiste – człowiek, choćby zwany faraonem), babilońskiej (mezopotamskiej), kładącej akcent na dzieło prawodawcy władcy mającego – jak Hammurabi – „boską legitymację”, i perskiej, również eksponującej pozycję zajmowaną przez władcę będącego człowiekiem<sup>1</sup>. Wszystkie te tradycje („cywilizacje starożytnego Bliskiego Wschodu”), stwierdza Eric Voegelin, ujmowały „politycznie zorganizowane społeczeństwo jako kosmiczny analogon”, kosmion, „przypisując wegetatywnym rytmom i obrotom na nieboskłonie rolę wzorców strukturalnego i proceduralnego porządku społeczeństwa” (Voegelin, 2014, s. 15-16), który autor skojarzył z „momentem politycznym”. Proces polityczny dokonujący się w Babilonii w początkach drugiego tysiąclecia przed Chr. miał odzwierciedlać „proces kosmologiczny”, zakładając, że „Bóg-słońce, Marduk, jest mianowany władcą nad wszystkimi ludami, zaś jego ziemski analogon, Hammurabi, wschodzi nad ludem i niczym słońce, które rozświetla ziemię, zarządza istotą sprawiedliwego porządku”. Dwa pokłady: pierwszy, przekraczający poziom człowieka, i drugi, powiedzmy: ludzki, mają stanowić jedność o dwóch wymiarach, z których drugi, pośledniejszy od pierwszego, by nie rzec wobec niego wtórny, ma dopełniać pierwszy. To sprawia, że „imperium” znajdujące na poziomie niższym stanowić miało swoisty „mikrokosmos, który z zasady może być tylko jeden”, co prowadziło do pominięcia ewentualnych „konkurencyjnych potęg”, nieuwzględnianych wszak w „kosmicznej analogii” (Voegelin, 2014, s. 58): „władza Marduka nad całą ziemią jest ustanowiona w niebie, a dojście do władzy ziemskiego króla stanowi jedynie wykonanie boskiego zarządzenia”, jest też jednak pojmowana jako udział we „władzy Marduka” człowieka władającego w „imperium ziemskim”, analogicznym do kosmosu. Partycypacja ta miała być przy tym tak ścisła, „że imperium [ziemskie a jedno]

---

<sup>1</sup> Zob. analizę egipskiej, mezopotamskiej i perskiej myśli politycznej w pracy Kornatowski, 1968, s. 20-60.

i kosmos stanowią części jednego, wszechobejmującego porządku, mimo odrębności egzystencji". Voegelin orzeka, że ujęcie to wyznacza podstawy „babilońskiej idei kosmosu uporządkowanego w formę państwa, przy czym kosmos oraz imperium stanowią w istocie jedną rzeczywistość” (Voegelin, 2014, s. 59-60).

O podobnym podejściu, który możemy nazwać „monistycznym” lub – powołując się na ustalenia Rémi Brague’a – „kosmonomicznym” (eksponującym jeden z dwóch starożytnych projektów „heteronomicznych”) (Brague, 1998, s. 178), zasadzającym się na wspomnianej analogii wymiarów „kosmicznego” i „imperialnego”, warto wspomnieć na wstępie do wywodów, jako że miało ono zostać wyparte zwłaszcza w tradycji starotestamentowej przez drugi „model heteronomiczny”, określane mianem „teonomicznego”. Ustalając normatywne uwarunkowania postępowania człowieka (a może również myślenia o byciu politycznym czy politycznych bytach), oba modele obierały za punkt wyjścia już to „świat” (kosmos), już to różnie pojmowane bóstwo (bóstwa, Boga), z nich – zatem z zewnątrz, bo spoza człowieka, a może zwłaszcza spoza „planu politycznego” – czerpiąc treść prawa (Brague, 2014, s. 10-11). Już w XVIII/XVII stuleciu przed Chr., znacznie wcześniej niż powstawały pierwsze fragmenty Starego Testamentu, znajdujemy „w preambule do Kodeksu Hammurabiego oraz w asyryjskich inskrypcjach” wizję „boga-słońca”, który „pełni funkcję niebiańskiego pierwowzoru rządów ziemskich”; król będący człowiekiem to jedynie „ziemski odpowiednik króla-słońca”, który bywa określane mianem „słońca Babilonu”, co go partykularyzuje, „bądź słońca wszystkich ludzi” (Voegelin, 2014, s. 67), co go uniwersalizuje. Warto zapamiętać oba ujęcia: i to, które unaocznia problem relacji „momentu uniwersalnego” kojarzonego z kosmosem do człowieka będącego władcą, i to, które uwyrażnia partykularną jedynie bądź (aż) uniwersalistyczną pretensję człowieka będącego władcą, wciąż bowiem oba momenty bywają przywoływane jako projekty ważne w dziejach zachodniej (i nie tylko zachodniej) myśli politycznej. Pierwszy z nich kojarzony będzie i z ewentualną jednością Istoty Najwyższej o walorze osobowym, i z aktem/procesem ustanawiania przez nią „władzy jako takiej” (zapewne dostępnej także owej Istocie, będącej być może pierwotnym jej źródłem dla „planu ludzkiego”) lub nawet legitymizowania piastuna władzy, i wreszcie (choć nie jest to pełna lista zagadnień) z podnoszoną szczególnie przez Voegelina

kwestią analogii obu poziomów/wymiarów: kosmosu i imperium (Brague, 2014, s. 24-25). Drugi moment natomiast stanie się szczególnie aktualny w związku z trwającą przez tysiąclecia debatą dotyczącą uniwersalistycznych pretensji tak władców politycznych (szczególnie gdy będą oni pełnić zarazem „funkcje kapłańskie” osobliwie w religiach monoteistycznych), jak i zwierzchników struktur kojarzonych z religią bądź religiami zwłaszcza monoteistycznymi, jak chrześcijaństwo (w związku z drugim z momentów pojawia się zagadnienie dotyczące i ewentualnego warunkowania przynależnością do struktury nadziei zbawienia, i podporządkowania zwierzchnikowi takich struktur tych, którzy do nich nie należą).

Zaznaczając wielość interesujących zagadnień pojawiających się nie tylko w namyśle nad relacją np. stwarzającego Boga (jednego, „uniwersalnego”) do ewentualnie wielu władców albo wybranych „ludów”, dostrzeżmy, że rozwiązanie babilońskie zakładało odzwierciedlanie w procesie politycznym porządku kosmicznego oraz „polityczne pojmowanie” tego porządku: imperium nie tylko „uznawano za analogon kosmosu, lecz również wydarzenia polityczne umieszczano w sferze niebiańskiej”, bowiem istniał jeden porządek „obejmujący świat i społeczeństwo, który można było rozumieć kosmologicznie bądź politycznie” (Voegelin, 2014, s. 75). Model ten realizowany był również za panowania Achemenidów (VI-IV w. przed Chr.), także wówczas bowiem identyfikowano „imperium ze światem”: monarcha miał panować „dzięki łasce najwyższego boga”, który pozwalał, by „król zapanował nad krainami i ludami w celu przekształcenia świata w jedno, dobrze uporządkowane królestwo pokoju”. Dariusz I (panujący w latach 521-485 przed Chr.) miał być „władcą mikrokosmosu”, jego władza miała stanowić „odbicie władzy Ahura Mazdy”, który sprawował ją „na poziomie kosmosu”. Władca będący człowiekiem realizować miał przeto cel nie przez siebie ustanawiany, nie przyjmowany arbitralnie albo gwoli zrealizowania jakiejś potrzeby, lecz dążyć miał do przekształcenia świata człowieka w taki sposób, by stał się on jednym „królestwem pokoju”. To królowie achemenidzcy mieli nadto przenieść „kosmiczną walkę dobrych i złych bóstw na grunt politycznych zmagających imperium, które miało moc przekształcić ziemię w królestwo pokoju wedle woli Ahura Mazdy, z wrogimi książętami i narodami, należącymi do ciemnego królestwa Arymana”. Dzieło ustanowienia jedności nie

mogło zostać dokonane przez „przypadkowego” władcę będącego człowiekiem, ale przez takiego, którego panowanie odzwierciedlało panowanie „dobrych bóstw”, on tylko bowiem miał zapewne szansę ustanowienia dobrze uporządkowanego królestwa pokoju. Pokój, który miał zapanować w planie człowieka, w planie historii powszechnej, powinien odzwierciedlać pokój kosmosu, znany zapewne panującemu, który jako „boskie narzędzie” wspierać miał jedynie „boga w jego walce z królestwem ciemności przez zwalczanie reprezentantów przeciwstawnej złej mocy”. Tak oto „dualistyczna teologia”, eksponująca obecność zmagających się przez „dwie siły”, „przekształciła się w dualistyczną interpretację porządku politycznego, a nawet ludzkiego postępowania”. Król starał się o upodobnienie „planu ludzkiego” do „królestwa pokoju” i jego wrogowie stawali się reprezentantami Prawdy i Kłamstwa już nie tylko „w sensie kosmologicznym”, ale także w działaniach podejmowanych „na gruncie pragmatycznym” (Voegelin, 2014, s. 85-87).

Porządkowi kosmologiczno- czy kosmiczno-politycznemu albo „kosmonomicznemu” miała zostać przeciwstawiona wizja, w której centralnym elementem stawał się Bóg: nie tyle „apersonalny” kosmos, ile punkt odniesienia i dla duszy człowieczej (która ewentualnie miała się do niego „dostrajać”), i dla bytu politycznego lub duchowo-politycznego, a zwłaszcza jego przywódcy. Jak doszło do uformowania tej wizji, do porzucenia dominującej na starożytnym Bliskim czy Środkowym Wschodzie i zastąpienia jej inną, która znacząco wpłynie na rozwój refleksji politycznej również w łacińskiej części świata starożytnego i średniowiecznego, a która wyprowadza z rozważań o kosmologicznym warunkowaniu ładu politycznego i przenosi w plan bliższy człowiekowi, w jakimś zakresie uniezależnia jego plan od planu kosmicznego, zarazem odnosząc króla Judy/ Izraela (a może cały lud?) i naśladowującego go ewentualnie monarchę chrześcijańskiego, pozostających przecież ludźmi (jak Dawid<sup>2</sup>), do

---

2 Dość przywołać wywody Izraela Finkelsteina i Neila Ashera Silbermana, by unaocznic następstwa przyjęcia nowej formy wspomianej przez Voegelina; autorzy opracowania *Dawid i Salomon* wspominają nie tylko o tym, że władcy ci mieli stworzyć „potężne, kwitnące królestwo Izraela”, a opowieść o nich miała się stać „modelem sprawiedliwego przywództwa, uświęconym przez tradycję judeochrześcijańską” (Finkelstein i Silberman, 2007, s. 8), „jednym z najtrwalszych filarów dziedzictwa zachodniej cywilizacji” (Finkelstein



Boga przekraczającego „plan ludzki” i zapewne – jak człowiek – niewarunkowanego ładu kosmosu? Wyjątkowe znaczenie Starego Testamentu i wizji (także politycznej) prezentowanej w nim wiąże się tedy w szczególności z porzuceniem wizji dawnej, z wkroczeniem osobowego Boga w miejsce bezosobowego ładu kosmicznego, a przez to z ustanowieniem problemu woli i ewentualnej osobowej relacji panujących i poddanych ich panowaniu z Bogiem osobowym, wolę posiadającym, dzięki niej ewentualnie ustanawiającym dopiero treść ładu.

Voegelin, śledzący w rozbudowanych studiach relację między porządkiem (czyżby jedynym?) i historią, przekonywał, iż Naród Wybrany miał się wyłonić „z klimatu imperiów kosmologicznych”, miał doświadczać czegoś nowego albo miał świadczyć o czymś, czego wcześniej nie doświadczały ani o czym nie świadczyły inne ludy.

W procesie kształtowania się Izraela prawda porządku istnienia – dotąd mgliście widoczna w zwartych symbolach społeczeństw mezopotamskich, kananejskich oraz egipskich – artykułuje się, osiągając poziom klarowności objawienia się światowo-transcendentnego Boga jako pierwotnego i ostatecznego źródła porządku w świecie, człowieku, społeczeństwie i historii, to znaczy we wszelkich bytach światowo-immanentnych.

Voegelin uwydatnił nie tylko problem pojawiania się porządku skutkiem działania Boga transcendentnego wobec świata, ale także problem inny, odpowiedzi człowieka i zbiorowości ludzkich na to, co On objawia. Pisał bowiem, iż „pod względem dynamiki historii, skądinąd autonomiczne badania porządku kosmologicznego”, nieuwzględniającego obecności objawienia dochodzącego „z zewnątrz”, bo od osobowego Boga, „przybierają charakter tła procesu powstania historii jako formy egzystencji w odpowiedzi na Objawienie, osiągniętej w wyniku exodusu Izraela z cywilizacji kosmologicznej”. Okazuje się tedy, że *Exodus*, wyjście grupy ludzi z Egiptu lub ich wyprowadzenie z „ziemi niewoli” dokonujące się być może dzięki aktywności Boga samego, jest istotny dla kształtowania się historii w jakimś

---

i Silberman, 2007, s. 11), ale także o tym, że „zarówno Dawid, jak i Salomon nie byli wolni od ludzkich słabości, równie wielkich, jak dane im przez Boga zalety” (Finkelstein i Silberman, 2007, s. 13).

zakresie zapewne w opozycji do ujęcia dominującego uprzednio, eksponującego „porządek kosmologiczny” („kosmonomiczny”, jak ująłby Brague), wolny zatem od ingerencji jakiegoś podmiotu świadomie działającego (wiodącej do „teonomii”, jak u Brague’a). Idzie tedy nie tylko o Boga kształtującego porządek, ongiś traktowany jako nieustanawiany przez żaden świadomie działający podmiot, ale także o Boga, za sprawą którego dokonuje się być może Wyjście, a wraz z nim ujawnia się plan historyczny; plan, w którym ewentualnie ma się realizować ów porządek ustanowiony świadomie przez transcendentnego Boga, który będąc „światowo-transcendentnym”, ma szczepić coś w tym, co zaledwie „światowo-immanentne”<sup>3</sup>.

„Nawrócenie” na relację z transcendentnym Bogiem jednostek składających się na pewną „społeczną jedność” ma prowadzić do ukonstytuowania „nawróconej wspólnoty”; przez „nawrócenie się” albo zwrócenie ku innemu porządkowi niż honorowane przez inne ludy członkowie tej nowej wspólnoty mają ją uznawać za

jakościowo różną od wszystkich innych społeczeństw, które nie podjęły takiego skoku. Co więcej, przemiany nie traktuje się jako rezultatu ludzkiego działania, lecz jako pasję, jako objawienie boskiego istnienia, na akt łaski, na wybraństwo do wyraźnego partnerstwa z Bogiem. Taka wspólnota, jak w przypadku Izraela, staje się narodem wybranym, szczególnym ludem, ludem Bożym (Voegelin, 2014, s. 34).

3 To, że dwie główne wizje porządku będą się zmagać i ścierać przez kolejne pokolenia, że starsza, kosmologiczna, nieuwzględniająca ingerencji żadnego „podmiotu”, nie zostanie definitywnie wyparta przez nową, uwzględniającą ingerencję osobowego twórcy porządku i animatora historii, wydaje się Voegelinowi pewne; nawet Izrael nie porzuci przywiązania do starszego ujęcia, gdy okaże się, że „w porządku zdominowanym przez Objawienie z góry Synaj pominięto wymogi egzystencji w świecie”, gdy ustanowiona zostanie „regularna władza królów” (będących ludźmi, acz posiadających legitymację od Boga), której „słowo Boga z Synaju nie uwzględniało”. Jeszcze wyraźniej zmaganie dwóch wizji porządku i zmaganie o historię ujawni się w dziejach wielocywilizacyjnych imperiów, które stworzą „płaszczyznę zmagania między babilońskimi i egipskimi formami kosmologicznymi, rzymskim mitem polis, helleńską formą filozofii oraz wcześniejszym historycznym symbolizmem izraelickim i tym późniejszym, żydowskim – apokaliptycznym; w nich właśnie wszystkie wyszczególnione tu rodzaje porządku ścierają się w wielkiej walce z nowym porządkiem chrześcijaństwa”, co sprawia, iż dopiero „z tego kłębowiska wzajemnych unieważnień i ograniczeń wyłania się ostatecznie układanka zachodniego porządku średniowiecznego” (Voegelin, 2014, s. 16-17).

„Izrael” jednak, z którym Voegelin skojarzył tę jakościową zmianę, to nazwa i ludu, i kraju, odnoszona również do bytu politycznego powstałego około tysiąca lat przed Chrystusem w formie monarchii nie wskutek podboju, lecz w wyniku ewolucji trwającej kilka stuleci. Ten polityczny byt kojarzony jest w tradycji biblijnej i żydowskiej z Ziemią Obiecaną i krajem Izraela, choć Grecy i Rzymianie wiązali jego terytorium (między Morzem Śródziemnym a doliną Jordanu wraz z obszarem po jego wschodniej stronie) z Palestyną, chrześcijańscy pielgrzymi zaś nazwą je „Ziemią Świętą”. Pierwotnie „Izrael” to jednak miano plemienia lub grupy plemion zamieszkujących wyżynę Kanaan, stosowane symbolicznie także wobec jego/ich „praojca”, którego Biblia częściej nazywa „Jakubem”. Od ok. X w. przed Chr. jest to już nazwa określająca lud i królestwo zajmujące północną część kraju (późniejszą Samarię, Galileę i Zajordanię) w odróżnieniu od królestwa południowego (Judea) ze stolicą w Jerozolimie (dlatego Biblia wspomina niekiedy o „dwóch domach Izraela”, jak w Iz 8,14). W późniejszym okresie „Izrael” to również miano (choćby rozproszonej) żydowskiej wspólnoty religijnej, a nie politycznej (po powstaniu Państwa Izrael odniesiona została jednak także do tego nowego bytu politycznego ustanowionego po zakończeniu II wojny światowej). Jeśli tedy pragniemy podjąć wstępny a powierzchowny choćby namysł nad kontekstem wyznaczanym przez teksty starotestamentowe, winniśmy odnieść go nie do „żydowskiej” myśli politycznej (termin „Żydzi” jest przecież późniejszy), lecz do myśli właściwej „Izraelitom”, członkom ludu Izraela (Wojciechowski, 2008, s. 17), lub „Hebrajczykom”, myśli uwzględniającej jednak zmienne koleje ich losów oraz zmieniające się ich relacje z bogami i Bogiem (warto wszak zaznaczyć znaczenie analiz dotyczących kształtowania się monoteizmu).

Zważmy, że

Księgi Rodzaju i Wyjścia przedstawiają Izraelitów jako jeden ród, potomków dwunastu braci, synów jednego człowieka, Jakuba, zwanego też Izraelem. Poszczególne opowiadania Biblii na temat tego patriarchy, jak też jego ojca, Izaaka, i dziadka, Abrahama, ramowo odpowiadają prawom i stosunkom na Bliskim Wschodzie około połowy drugiego tysiąclecia przed Chrystusem (Wojciechowski, 2008, s. 18).

Przyjmuje się zwykle, że w myśli politycznej Izraela, uwzględniającej nieznanym ludom starożytnym (ani nawet Grekom) problem grzechu

pierworodnego<sup>4</sup>, kwestia „władcy osobowego” regulującego zachowania poddanych i rządzącego nimi rozpatrywana była w dwóch „planach”: w „wyższym” pojawiała się w związku z pytaniem o „królewski walor” osobowego Boga i ewentualnie obiecanego Zbawcy, w „planie niższym” natomiast ujmowana była w sposób niewiele jednak odbiegający od właściwego kulturom ludów Starożytnego Wschodu<sup>5</sup>. W związku z drugim, „niższym planem” Goodenough wykazywał, że Izraelici dzielili z innymi ludami przekonanie, że ich Bóg (Jahwe) objawił prawo jednemu człowiekowi, z tego względu traktowanemu jako „ten, który ucieleśnia Prawo Boga” (Goodenough, 1929, s. 169-205; zob. też Dvornik, 1966, s. 278 i n.), ale i jako ten, który czerpie swą legitymację do panowania lub przewodzenia ludowi z „wyższego planu”, a nie od adresatów swoich decyzji. „Plan wyższy” wiązał się z aktywnością Jahwe (i ewentualnie Mesjasza, jak niekiedy się sugeruje), „plan niższy” natomiast z aktywnością zwierzchnika będącego człowiekiem, który ewentualnie miał pozostawać w szczególnej relacji z osobowym Bogiem<sup>6</sup> (i ewentualnie Mesjaszem). Rozpatrywany w „planie niższym” Mojżesz, który przewodził Izraelitom opuszczającym „ziemię egipską”, był „pochodnym”,

4 Zob. w szczególności analizy dotyczące różnic dzielących zapisy starotestamentowe oraz treści *Gilgamesza* i – ogólniej – literatury mezopotamskiej zawarte w pracach Giuseppe Ricciottiego (1956, *passim*) oraz Warrena H. Carrolla (2009, s. 33).

5 Już w tym miejscu warto odnotować, że stwarzający Bóg ustanawiać miał w myśleniu Izraelitów porządek (w szóstym dniu *Elohim* mieli stworzyć człowieka na własny obraz), z którym mierzył się lub który naśladować miał człowiek, ustanawiając „własny” *kosmion* porządku politycznego (nie odwołując się już wtedy do porządku kosmologicznego). Zob. szerzej Voegelin, 2014, s. 43-45.

6 Zauważmy za Johnsonem, że „żydowski Bóg” z pewnością nie może być utożsamiany z „naturą”: „Choć zawsze jest niedostępny dla oczu, jest On przedstawiany przede wszystkim jako osoba; co więcej, ów osobowy Bóg od razu ustala absolutnie wyraźne reguły moralne, których mają przestrzegać stworzone przezeń istoty – tak że w żydowskiej wersji opowieści o pochodzeniu człowieka kategorie moralne są obecne i obowiązują od samego początku. To po raz kolejny odróżnia Biblię od wszystkich podań pogańskich. Innymi słowy, przedhistoryczne fragmenty Księgi tworzą rodzaj moralnego fundamentu, na którym wspiera się cała konstrukcja fakualna. Żydzi są tu przedstawieni jako istoty zdolne – nawet w swej najodleglejszej przeszłości – do postrzegania absolutnej różnicy między dobrem a złem” (Johnson, 1993, s. 10-11).

choć „jedynym prawodawcą” będącym człowiekiem, w swoim czasie jedynym sędzią wędrujących uwzględniającym normy nie od niego jednak pochodzące, lecz od Boga; Boga, który wybrał nie tylko jego jednak, ale także

z całego Izraela mężów dzielnych i ustanowił ich kierownikami ludu, przełożonymi nad tysiącem, nad stoma, nad pięćdziesięcioma i nad dziesięcioma, aby wyroki wydawali ludowi w każdym czasie, a tylko ważniejsze sprawy jemu przedkładali, wszystkie lżejsze natomiast sami rozstrzygali (Wj 18, 17-27).

To w trakcie wędrówki przez pustynię Jahwe miał „wziąć z ducha” (władzy) Mojżesza i przenieść troskę o lud także na innych „kierowników” (Lb 11,17).

Jeśli przyjmiemy za badaczem teologii Starego Testamentu, że ci, którzy podjęli ucieczkę wraz z Mojżeszem (i dlatego określane są mianem „grupy Mojżesza”), nie należeli „do jednego i tego samego szczepu, lecz tworzyli złożoną z różnych elementów ludnościowych rzeszę, która chciała ująć przed uciskiem egipskiej władzy”, a zwłaszcza, iż tzw. stara tradycja uznaje, że Boże działanie odnoszące się do wyprowadzenia nastąpiło planowo, skoro „Jahwe zapowiedział je przy krzaku ognistym, kazał obwieścić przez Mojżesza, a potem także je wykonał”, to natrafimy na zagadnienie ważne dla naszych dociekań: skoro czyn Boga (jak zobaczymy, w istocie konstytuujący „lud”, który był przez Niego wybierany, czyniący jednością tych, którzy stanowili zrazu tylko luźną zbiorowość) nie był przypadkowy, lecz „zaplanowany”, a jego zapowiedź była „konkretna”, nie dotyczyła bowiem „jakiegoś ogólnego tylko i jeszcze nieokreślonego działania zbawczego”, to Bóg działał względem człowieka, względem tego, co był ustanowił: jako taki mógł On „ingerować sam bezpośrednio” w porządek człowieka „i kazać działać ludziom z Jego polecenia”. Zarazem jednak, „jak zawsze, dzieje się to, co postanowił”, a czego być może – choć On zna treść postanowienia – nie rozeznaje człowiek.

Co On czyni i jak postępuje, jest całkowicie Jego sprawą. Izrael musi zaakceptować to (...). Plany Boga nie są chwilowymi pomysłami, postanowieniami bez wewnętrznego związku. Są one zamierzone i nakierowane na przyszłość, przy czym najbliższe cele niewątpliwie oznajmia się, ale przyszłe działanie Boga pozostaje jeszcze w ukryciu i trzeba na nie czekać (Schreiner, 1999, s. 64).

Okazuje się tedy, że Bóg działa intencjonalnie, choć człowiek może nie znać treści Jego woli<sup>7</sup>, nie musi jej znać nawet Mojżesz poznający nie tyle zamiar, ile to, co będzie jego spełnieniem, mianowicie czyn Boga. Oczywiście, rodzi to pytania: czy – nie znając intencji – człowiek może „oceniać” czyn Boga?; czy – znajdując się w podobnej sytuacji – winien bezkrytycznie przyjąć ten czyn, podporządkować się mu?; czy – wreszcie – podobny sposób myślenia ma się odnosić w „starej tradycji” nie tylko do wymiaru „historycznego” czy „temporalnego”, w istocie praktycznego, ale i do wymiaru „normatywnego”; jeśli zgodzimy się na to, uznamy zarazem, że Mojżesz nie tylko nie był władny oceniać czynu Pana, choćby zmierzał On do ustanowienia „ludu”, do „nabycia” go „dla siebie”, „na własność”, ale nadto winien był podporządkować się orzeczeniom normatywnym Boga. Jeśli tak, to możemy przyjąć, że cechą myśli politycznej „okresu nomadycznego” Izraela będzie raczej stosowanie niżli ustanawianie prawa przez przywódcę (Mojżesza) lub przywódców korzystających nie z legitymacji wywodzonej „od dołu”, od poddanych, lecz z legitymacji otrzymanej „z góry”, od samego Boga, który uczynił człowieka na swoje podobieństwo i dlatego wymaga (On, jedyny, osobowy „dawca Prawa”) w szczególności szacunku dla ludzkiego życia, a nawet dla ludzkiego ciała. Przywódca będący człowiekiem korzysta jednak z legitymacji otrzymanej od Tego, który uprzednio już wie, że cierpiących ucisk wywiedzie z Egiptu, który nie działa w odpowiedzi na skargę uciśnionych, lecz „odpowiada, zanim Jego lud zawoła, i słyszy, gdy ludzie jeszcze mówią” (Iz 65,24) (Schreiner, 1999, s. 67-68).

Ta ewentualna podwójność relacji Mojżesza do Boga (będącego z jednej strony twórcą czy źródłem zobowiązującego prawa, z drugiej źródłem władztwa człowieka przez siebie wybranego, który miał przewodzić zbiorowości „przekształcanej” w „lud” nie jego woli jednak, ale z woli realizującej uświadomiony zamiar Boga samego)

---

7 Zwłaszcza w Księdze Hioba Jahwe jest „wielce potężnym Bogiem” – „z jednej strony poddanym nieuniknionej presji czynu i następstw czynu. Z drugiej strony Bogiem autonomicznej wszechmocy. Jahwe nie jest [jednak] żadnym z dwu (...); jest na pewno wszechmocnym (...), ale planującym Władcą świata, który troszczy się o to, co dobre dla Jego stworzeń i jest całkowicie wolny. Chce i może to czynić; pokazuje, że tak też rzeczywiście działa, choćby człowiek nie dostrzegał tego” (Schreiner, 1999, s. 275).

ma walor szczególny: chociaż w Księdze Wyjścia można odnaleźć tezę, iż Jahwe ustanowił Mojżesza „jakby Bogiem faraona”, a Aarona Mojżeszowym prorokiem (Wj 7,1), to trywialna interpretacja wymaga przyjęcia, że Jahwe uczynił Mojżesza przywódcą ludu, nie przydając mu jednak boskiego waloru, czyniąc zarazem Aarona nie tyle prorokiem, ile jego pomocnikiem. Ten „pochodny”, „odgórny” walor przywództwa Mojżesza, uzupełniany przez pochodny, „odgórny” walor jego „funkcji przywódczej” sprawowanej nie przez ustanawianie norm nowych, lecz przez interpretowanie norm Bożych, ma rozstrzygające znaczenie, bo jego legitymacja nie jest wiązana z wolą adresatów jego orzeczeń, z legitymowaniem jego pozycji „od dołu”, lecz z wyborem dokonany przez Boga i z Jego pełnomocnictwem udzielonym wybrańcowi (ewentualnie także Aaronowi), a za ewentualnym pośrednictwem Mojżesza również innym „kierownikom ludu” (Kornatowski, 1968, s. 63). To oni mają wyprowadzać zgnębionych z niewoli, czynić to jednak mają nie z własnej woli, lecz spełniając wolę Pana, gdyż to On miał wyrwać „swój lud z ręki Egipcjan”, On, Bóg, miał więc spełniać „czyn ocalający”, gdy Mojżesz (i inni „kierownicy”) był „narzędziem” jedynie, przy użyciu którego spełniała się Jego wola. Mojżesz miał być tedy „posłańcem Boga”, który dał mu polecenie: „Wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu” (Wj 3,10) (Schreiner, 1999, s. 70).

Narodziny myśli Izraelitów, w tym myśli politycznej, kojarzy się właśnie z czasami Mojżesza, który w szczególności pierwszy miał poznać imię Jahwe. Niepodobna jednak nie wspomnieć o opisanym w pierwszej księdze Starego Testamentu problemie ustanowienia człowieka przez Boga, ustanowienia człowieka, zatem gatunku, a nie jego fragmentu jedynie w akcie stwórczym dokonany *ex nihilo* przez Kreatora, o grzechu dokonany przez pierwszych ludzi, wypędzeniu ich z raju, zamordowaniu Abla przez jego brata Kaina oraz o kolejnym upadku człowieka, którego następstwem miał być potop; potop, który nie dotknął jednak Noego, chroniącego się na barce, a związanego z Bogiem szczególnym przymierzem (nie przebiegłość wszak, lecz realizacja przymierza uchroniła Noego i jego najbliższych od śmierci). Niepodobna nie wspomnieć również o Abramie-Abrahamie, którego Bóg miał wybrać, złożyć mu obietnicę i prosić go, by w Niego uwierzył (Voegelin, 2014, s. 45-46); o Abramie-Abrahamie, ku któremu skłonił się Jahwe, do którego przybył On sam, a przybył nie w odpowiedzi

na prośbę ze jego strony, lecz „dał się darmo”, „wyszedł z inicjatywą Przymierza”, szukając człowieka. Jak pisze Warren H. Carroll, „wchodząc w świat odrażająco przekłamanych wizji oszukańczej boskości, lubieżnych uniesień, metafizycznych lęków i pozbawionej nadziei rezygnacji, Bóg szukał człowieka, który Go wysłucha i uwierzy – tak po prostu, bez reszty, bez żadnych pytań i wątpliwości” (Carroll, 2009, s. 43) i znalazł właśnie Abrama. Abram jest więc wskazywany przez historyka jako ten, który miał zostać odnaleziony przez samego Boga, przez Tego, którego Imienia nie poznał, a jednak pozostał z Nim w relacji osobistej, był pierwszym depozytariuszem i beneficjentem treści od Niego pochodzących. Było to wydarzenie szczególne albo wyraz niezwyklego rozwiązania: nie szło już tylko o pojawienie się osobowego, boskiego (nie ludzkiego) „twórcy porządku”, nie szło już zatem o nowy model, nie kosmologiczny, lecz „personalistyczny”, szło również o to, że mimo tradycji i obyczajów religijnych tego odległego czasu, to „najwyższy bóg nieba miał przemówić do człowieka”, choć „pomniejsi bogowie”, bogowie innych ludów, „nie przekazywali ludziom żadnego osobistego przesłania i nie składali im także żadnych obietnic: do tego potrzebna była świątynia, kapłan, rytuał i nigdy nie obywało się bez wewnętrznych konsultacji i kłótni między samymi bóstwami” (Carroll, 2009, s. 43, por. też Johnson, 1993, s. 20). Jakże inaczej miał tedy Bóg Izraela, który nie czekał na prośbę ludzi lub jakiejś ich zbiorowości, nie czekał na nich, ich ofiary i modły o Jego przychyłność. Bóg Abrama był różny od innych bogów, to On stawał się bowiem „czynną stroną” w relacji z człowiekiem, z człowiekiem, a później „ludem” przez siebie wybranym; to Bóg miał przecież obiecać Abramowi, „że jeśli w Niego uwierzy, jego potomstwo będzie liczne, jak gwiazdy na niebie i ziarenka piasku na morskim wybrzeżu”. I to właśnie „dzięki postawie Abrahama, obietnica ta została spełniona” (Carroll, 2009, s. 43).

„Osobliwość” Boga Abrama-Abrahama tkwi jednak nie tylko w Jego aktywności, w Jego zainteresowaniu człowiekiem, którym był wszak „błądzący Aramejczyk”, jak zwie go w pewnym miejscu Księga Powtórzonego Prawa (26,5); tkwi ona również w szczególnej treści tej aktywności, którą jest obietnica: Bóg skłania się ku człowiekowi i składa mu obietnicę, która może zostać spełniona o tyle, o ile jej adresat zrealizuje pewne warunki, które nie są „negocjowane”, lecz wskazywane, ustalone przez składającego obietnicę Boga. Jest



to więc pewien rodzaj porozumienia, ważny dla dziejów zachodniej myśli politycznej, bo mający walor szczególnej umowy między Tym, który zapowiada swoistą ochronę identyfikowaną jako „mnogość potomstwa”, i tymi, którzy będą mogli z niej korzystać, o ile spełnią bowiem warunki ustalone przez broniącego ich i strzegącego potomstwo mnożyć będą. Już w tym momencie możemy dostrzec, że „osobliwość” Boga Abrama ma znaczenie i dla zrozumienia refleksji politycznej o rodowodzie starotestamentowym, i dla zrozumienia refleksji, która odwoływać się będzie do tamtej i mieć „walor chrześcijański”: obietnica powiązana zostaje z warunkiem i wedle zapowiedzi spełni się, o ile uprzednio zrealizowany warunek ten zostanie spełniony przez tych, którym jest składana. Jeśli dodamy do tego, że Bóg obiecał Abramowi i to, iż „przez niego będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi”, dostrzeżemy kolejny odcień „osobliwości” Boga. Okazuje się, a chrześcijanie kojarzyć będą tę obietnicę z nadejściem potomka Abrama-Abrahama, Jezusa jako Chrystusa, że potomkowie adresata Jego obietnic będą się nie tylko mnożyć, ale także dawać będą innym ludom ziemi nadzieję błogosławieństwa, być może – jak ufać będą wyznawcy Chrystusa – dzięki męczeństwu zbawiającemu wszystkich (Carroll, 2009, s. 44)<sup>8</sup>.

Jest jednak godny podkreślenia jeszcze jeden element „osobliwości”: oto Ten, który zwrócił się do Abrama, miał mu dać „w posiadanie krainę” znajdującą się „w centrum świata”, miał mu dać Ziemię Obiecaną<sup>9</sup>. Krainę tę Abram rychło opuścił, udając się na początku

---

8 Kornatowski zauważa, że z najważniejszą polityczną ideą Izraela od czasów patriarchów, mianowicie z ideą przymierza, „wiązał się mesjanizm, czyli wiara w przyjście Mesjasza (Mesziah, to jest pomazaniec; po grecki Christos), który dla Narodu Wybranego zapoczątkuje nową epokę w stosunkach między Bogiem a człowiekiem, epokę pełnego urzeczywistnienia rządów Boga nad Izraelem. Obie idee te – tj. idea przymierza i idea mesjańska – przybierające stopniowo postać wiary w posłannictwo historyczne Narodu Wybranego, zdeterminowały całe dzieje Izraela przez ostre jego odcięcie się od wszelkich kultów pogańskich; odegrały też dużą rolę w układzie stosunków społecznych wśród Izraelitów, a jeszcze bardziej w ich współżyciu z innymi ludami, skoro zadanie swe pojmowali jako realizację przymierza z Bogiem” (Kornatowski, 1968, s. 63).

9 Raz jeszcze przywołajmy wywód Carrola: „Od dnia kiedy go wezwano, aż do kresu swych dni, Abram nie służył już bogu, lecz Bogu. Jego wiara oparła się wszelkim próbom. I tak właśnie musiało się stać, wiara bowiem była wszystkim, co miał. My, w przeciwieństwie do niego, który nie mógł

XVIII w. przed Chr. na żyzne obszary egipskiej delty Nilu. Dopiero po powrocie do Betel zbudował ołtarz dla Pana, stał się przywódcą zwycięskiego klanu i uzyskał błogosławieństwo Melchizedeka („kapłana i króla Jerozolimy” składającego ofiarę z chleba i wina) czynione nie w jego imieniu, lecz w imieniu „Boga Najwyższego”, jak wyjaśnia Carroll, w imieniu samego Boga, od którego Abram miał uzyskać obietnice. Obietnice te dopiero teraz znajdowały dopełnienie w akcie przymierza: „Bóg”, pisze historyk chrześcijaństwa, który – dostrzeżmy – rozpoczyna narrację od czasów Abrama, miał odnawiać

swoje przyrzeczenie o niezliczonym potomstwie i własnej ziemi, w zamian za to Abram, we własnym i swych potomków imieniu obiecał służyć Bogu i Jemu jednemu oddawać cześć. Widomym znakiem, że są narodem wybranym, stało się obrzezanie. Od tej [dopiero] chwili Abram przybiera kananejską formę swego mezopotamskiego imienia i na znak, że Ziemia Obiecana jest jego ojczyzną, staje się Abrahamem (Carroll, 2009, s. 47-48).

Abraham, przywódca Narodu Wybranego, przez gniewającego się Boga, który ukarał właśnie mieszkańców Sodomy i Gomory, staje się w ten sposób nie tylko ojcem tego Narodu (na marginesie warto jednak odnotować problematyczność ustalenia Carrolla: inni badacze moment „ukonstytuowania” Narodu Wybranego przesuwają będą do czasu wyprowadzenia zbiorowości złożonej z przedstawicieli różnych ludów z „niewoli egipskiej”, zatem do czasu Mojżesza), ale także – z woli sprawiedliwego Boga, do którego wszystko należy – ojcem wszystkich błogosławionych przez Boga ludów: Bóg zapewnia go przecież, że w jego potomstwie „błogosławione będą wszystkie narody ziemi” (Rdz 22,18). Teza ta problematyzuje w pewnym zakresie „ekskluzywność” ludu Abrahama, bo nie tylko on ma być błogosławiony, ale ewentualnie także inne ludy, choć za pośrednictwem jego potomstwa (Schreiner, 1999, s. 110)<sup>10</sup>. Nie usuwa to atoli

---

być tego świadom, wiemy, jak ogromna chwała spłynęła na niego za sprawą dotrzymania danych mu przez Boga obietnic. Abram mógł jedynie zawierzyć” (Carroll, 2009, s. 44).

- 10 Izrael pełnić ma rolę „pośrednika”, co prowokuje pytanie nie tylko o możliwość „zbawienia zbiorowego”, ale także pytanie inne, o możliwość zbawienia innego ludu (innych ludów), gdy „pośrednik” zawodzi, nie dostępuje zbawienia; Schreiner konstatuje, że „włączenie innych ludów do ludu Bożego ma się urzeczywistnić dopiero po sądzie Bożym i dotyczyć ich «Reszty»”,

zasadniczego elementu, który jest podkreślany przez część badaczy, mianowicie związku Abrahama i Przymierza zawartego z nim przez Boga jako swoistego „aktu założycielskiego” Narodu Wybranego (co, zauważmy ponownie, nie jest uznawane przez eksponujących jako „moment założycielski” czyn Boga polegający na cudownym wspomaganium Izraelitów w trakcie ich ucieczki z niewoli egipskiej). Bez względu na to, po której stronie sporu się opowiemy, warto zauważyć, że Paul Johnson (który zdaje się podzielać interpretację Carrola) eksponuje w związku z Abramem-Abrahamem moment sprawiedliwości jako moment kluczowy dla dostrzeżenia znaczenia dwóch zagadnień: uniwersalności orzeczeń Bożych i istnienia sprawiedliwości „jako takiej”, poprzedzających akt woli Boga:

Stary Testament – wywodzi badacz – nie traktuje o pojęciu sprawiedliwości w ogóle. Mówi on przede wszystkim o sprawiedliwości Boga, przejawiającej się w Bożych aktach wyboru. (...) Abraham również należy do sprawiedliwych, choć nigdzie nie sugeruje się, że Bóg wybrał go jako jedynego sprawiedliwego, ani że uczynił to z powodu jakichś jego zasług. (...) Żeby zrozumieć dzieje Żydów, trzeba koniecznie pamiętać o ogromnym znaczeniu, jakie przywiązywali oni do faktu, że Bóg jest nieograniczonym władcą stworzenia. (...) Pojęcie narodu wybranego stanowiło (...) część Bożego zamierzenia, okazującego, że Bóg jest właścicielem wszystkich stworzonych rzeczy. Abraham zaś był centralną postacią tego okazania. Żydowski mędrca nauczał: „Pięć jest rzeczy, które Święty, niech będzie Błogosławiony, uczynił wyłącznie swoją własnością. A są to Tora, niebo z ziemią, Abraham, Izrael i Świątynia”. Mędrca wierzył, że Bóg hojnie rozdaje z tego, co stworzył, ale pozostaje właścicielem wszystkiego, ze szczególnym uwzględnieniem niektórych elementów. Dlatego czytamy: „Święty, oby był Błogosławiony, (...) stworzył narody i wziął sobie Izrael. (...) Stworzył różne kraje i wziął sobie Ziemię Izraelską jako daninę od wszystkich innych krajów, tak jak napisano: „Ziemia należy do Pana i wszystko, co na niej jest” (Johnson, 1993, s. 22, z cytatem z *Midrasz Tehilim* 24,3).

Jeśli teza ta oddaje sposób rozumienia przez Izrael aktu wyboru dokonanego przez Boga, z samego siebie będącego sprawiedliwym, to możemy pojąć, jak wielkie znaczenie miała ta Boża decyzja; On sam wybrał Naród, wziął go sobie na „własność”, niby „przedmiot”, który szczególnie umiłował. Ale z tą Jego decyzją, decyzją o wyborze

---

co osłabia zwłaszcza problem związany z drugim pytaniem (Schreiner, 1999, s. 111).

Narodu „jako daniny od wszystkich innych krajów”, łączyła się inna Jego decyzja: o obdarowaniu ziemią Wybranego Narodu, a przez to o wyróżnieniu go spośród innych ludów i ofiarowaniu mu własnego terytorium. Były to „arbitralne” decyzje Boga, a zarazem decyzje Jego, zatem decyzje sprawiedliwe, bo przez Boga sprawiedliwego podjęte. Jako takie jednak decyzje te wydają się łatwe do odwołania przez Tego, który je podjął.

Pytania, jakie rodzą się w związku z tym, są rozliczne i mają kapitalne znaczenie dla poszukiwań podejmowanych także przez tych, którzy tworzyć będą myśl polityczną. Dotyczą one „właścicielskiego waloru” samego Boga<sup>11</sup>, który w pewnej interpretacji staje się nie tylko piastunem (pierwotnym) wszelkiego władztwa i nie tylko „instancją” (jedyną) orzekającą o treści sprawiedliwości (a nawet jest nią samą w swych orzeczeniach), ale również jest pierwotnym właścicielem wszelkich dóbr stworzonych i każdego z narodów, także przecież stwarzanych zgodnie z treścią przywołanego cytatu; jest On przy tym właścicielem, który zapewne może odwołać swój dar, zachowując zatem stale pozycję właściciela. Pytania te dotyczą również warunkowości i tymczasowości daru, zatem braku gwarancji „niespożytości” Izraela jako nie tylko Narodu Wybranego, ile jako Narodu, który „wyposażono” w Ziemię Obiecaną. To Bóg przecież wciąż i na zawsze pozostawał „właścicielem”, zatem to On i tylko On pozostawał dysponentem tej (również) Ziemi; oto teza, która unaocznia bodaj najbardziej dobitnie niebagatelne znaczenie nie tylko samego aktu przymierza, ale także realizacji jego warunków przez poszczególnych członków Narodu Wybranego albo przez ten Naród jako swoistą całość-jedność. Pamiętne: „Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami”, ukazuje tę zależność czy ten związek jeszcze wyraźniej (Johnson, 1993, s. 22-23)<sup>12</sup>.

Z pytaniami tymi jednak wiąże się kwestia, która staje się ważna już dla tradycji „nomadycznej” Izraela, odsyłająca po raz kolejny do

---

11 W związku z tym zagadnieniem pozostaje, ważna także dla chrześcijan, kwestia stworzenia przez Boga tzw. świata fenomenalnego (Schreiner, 1999, s. 184-185).

12 „Prawdziwym właścicielem kraju jest Jahwe”, powiada Josef Schreiner, „Izrael otrzymał go [kraj] jedynie w lenno” (Schreiner, 1999, s. 246).

problemu „niespożytości”. Okazuje się, że przyrzeczenie oddania ziemi Abrahamowi złożone przez jej właściciela dotyczy szerszej krainy niż „cały kraj Kanaan” (Rdz 17,8 w zestawieniu z Rdz 15,18-21), ale tylko do tego pomniejszonego terytorium odnosi się orzeczenie, iż będzie ono „własnością na wieki”, iż – wobec tego – ta Obiecana Ziemia zawsze już należeć będzie do Narodu Wybranego, iż choćby ją utracił na jakiś czas, to i tak będzie mu ona zawsze zwracana niby sprawiedliwie obdarowanemu „podmiotowi zbiorowemu”. I tu znów rodzi się ważne pytanie: czy pewność ta osadzona jest na niezmienności Bożej woli jako źródła lub nawet samej sprawiedliwości, czy też Bóg, choćby z powodu niewierności obdarowywanych, może ostatecznie i nieodwołalnie cofnąć dane zapewnienie, iż będzie ona własnością Izraela na wieki? To i liczne inne pytania, które rodzą się lub mogą się zrodzić w tym miejscu, mają niebagatelne znaczenie także dla chrześcijan, wciąż – choć znacznie później – zastanawiających się nad zmiennością, a raczej niezmiennością Bożej woli, nad Jego „wolnością”, a w końcu nad zastosowaniem możliwych odpowiedzi do rozważań dotyczących świata stworzonego przez Boga i społeczności przez Niego wybranej, Narodu Wybranego albo – ściślej – „ludu Jahwe” (*‘am jhwh*). Przecież przez przymierze „darmo dane” pewnej zbiorowości, Bóg wyróżnił ją; jak pisze badacz, choć dysponowano „słowem goj”, to

należy przyjąć, że przez *‘am* rozmyślnie chciano uwydatnić pewien szczególny akcent w samorozumieniu Izraela: ten lud jest spokrewniony z Jahwe. Stanowi niejako rodzinę Jahwe. Oczywiście, od czasu, kiedy pokolenia połączyły się w szersze związki, a wreszcie zrosły się jeszcze bardziej, tworząc państwo, treść pojęcia „lud” podkreśla się jeszcze dobitniej. Zawsze jednak pozostaje świadomość szczególnego stosunku do Jahwe. Był on inny i ściślejszy aniżeli stosunek innych ludów do tego Boga,

o czym ma świadczyć choćby Pieśń Debory opowiadająca o tym, iż „lud” „spiesz na pomoc swemu Bogu Jahwe, bo On właściwie prowadzi wojnę i swój kraj, który dał «swoim», uwalnia od innych narodów albo broni swojej własności przed nimi” (Schreiner, 1999, s. 19)<sup>13</sup>; czyni to, choć w żadnym miejscu Starego Testamentu nie

---

13 Także tekst *Pieśni Debory* ma być świadectwem tego, że „*am*, w odniesieniu do Izraela, należy pierwotnie rozumieć w sensie pokrewieństwa. Lud ten

znajdziemy orzeczenia, iżby „lud Izraela” miał uważać, że pochodzi od Jahwe. Oto powód, dla którego badacz formułuje tezę, że „«lud Pana» to nie określenie etniczne czy państwowe, lecz wyraz relacji, teologiczna nazwa, sformułowana ze względu na Boga; Jahwe mówi «mój lud»” (po raz pierwszy – zauważmy – dopiero w Księdze Wyjścia w związku z wezwaniem do jego wyprowadzenia z Egiptu, a nie w związku z wydarzeniami dotyczącymi Abrama-Abrahama, co problematyzuje interpretację Carrola i Johnsona); teraz dopiero „ludzie, którzy należą do Niego, mówią «Twój lud» względnie «Jego lud»” (Schreiner, 1999, s. 20). Nie tedy źródło czy racja zaistnienia składowych już jako „członków ludu” jest tutaj ważna, lecz ważne jest raczej „ustanowienie” już istniejących składowych swoistą zbiorowością tych, których Jahwe uczynił (znów: jako już istniejących, choć osobno, jeszcze „poza ludem”) „członkami swego ludu” albo „ludem przez siebie scalonym”. Skłania to ponownie nie tylko do dyskusji o Przymierzu zainicjowanym przez Jahwe, nie tylko do dyskusji o ewentualnie projektowanej przez Niego historii „ludu” raczej niż narodu przezeń wybranego (czy Jego wola uległa zmianie?) w związku z Abramem-Abrahamem lub Mojżeszem, ale także do dyskusji o mocy scalającej prawa przekazanego przez Niego swemu „ludowi” i w nim znajdujących się jednostek. Co więcej, rodzi się również pytanie o to, czy jednostki nie „zagubiły” swej indywidualności, znalazłszy się „w ludzie”.

Wszystkie te pytania warto stawiać, są one bowiem ważne nie tylko dla uzyskania odpowiedzi dotyczącej istoty „ludu”: już wiemy, że nie jest ona wiązana – wbrew opiniom części badaczy – z „racją polityczną” myślaną na sposób nowożytny, w związku tedy z pojawieniem się monarchy będącego człowiekiem, lecz należy ją kojarzyć z relacją do Boga zbiorowości „lud” stanowiącej; pojmujemy, że ci, którzy mieli wystąpić w „ludzie”, zrazu do niego nie należeli, że to Jahwe uczynił wpierw „lud”, a przez to tych, którzy należeli do Izraela, choć zbiorowość już to poprzedzająca wydarzenia związane z Abramem-Abrahamem, już to kojarzona z wywiedzeniem z Egiptu

---

to «krewni» Jahwe, także w niebezpieczeństwie i ucisku. (...) Ale też Izrael ze względu na więzy «rodzinne» jest także zobowiązany wstawić się za swym Bogiem, kiedy i ilekroć jest to potrzebne, przynajmniej gdy stoi przy Nim i trzyma się Go mocno” (Schreiner, 1999, s. 19).

jeszcze „ludem” nie była, lecz poprzez te wydarzenia miała się nim stać, w każdym razie za sprawą aktywności Jahwe.

By jeszcze bardziej przybliżyć się do ważnych konstatacji, wróćmy do Abrahama, który po odnowieniu przymierza z Jahwe poddany został próbie dramatycznej: miał Mu oto złożyć swego pierworodnego syna, Izaaka, w całopalnej ofierze. Ufając Mu, próbę tę podjął, dzięki Bożemu miłosierdziu Izaak pozostał jednak przy życiu i wkrótce przejął dziedzictwo zmarłego ojca. Nie Izaak jednak, ale dopiero jego syn, Jakub, a wnuk Abrahama, miał nie tylko „powołać do istnienia odrębny naród, Izrael”, ale także „ustalić jego nazwę i tożsamość”, a właściwie miał otrzymać wprost od Boga imię „Izrael”, co było równoznaczne z pojawieniem się na świecie nowego narodu (Johnson, 1993, s. 23-24) (to już trzecia propozycja interpretacyjna). „Lud” miał tedy otrzymać imię wprost od Boga, czy miał je otrzymać syn Izaaka, a wnuk Abrahama? Wydaje się, iż obie propozycje mogą być zasadne: nadając imię zbiorowości za pośrednictwem Jakuba, Jahwe konstytuował „lud”, decydował o pojawieniu się „nowego narodu”; nadając takie samo imię Jakubowi, wskazywał przewodnika czy przywódcę zbiorowości, narodowi, być może nawet pośrednika między nią lub nim (i jej lub jego członkami) oraz Tym, który zbiorowość jednostek przeistaczał w jeden „lud”, w zbiorowość szczególnego rodzaju. To Jakub-Izrael miał być ojcem dwunastu plemion, z których składał się ten „lud”, Naród Wybrany, choć wciąż trwają dyskusje, czy czynnikiem jednoczącym było jednak (i tylko) wspólne pochodzenie, czy – jak niekiedy w innych współczesnych ludach – także przywiązanie do jednej świątyni (*amfiktionia*), a nadto czy było już możliwe traktowanie o Bogu jedynym jako głównym czynnikiem jednoczącym albo o takiej roli odgrywanej przez Jego prawo (Prawo).

Pamiętać należy, że pojawienie się „ludu” („nowego narodu”) i nadanie mu imienia przez Boga zostało poprzedzone wydarzeniami, które powiązaliśmy m.in. z doświadczeniami Abrahama, w szczególności z obietnicami Bożymi i przymierzem zawartym z nim przez Boga. Uznaje się jednak niekiedy, że o ile Abraham oddawał jeszcze cześć bożkom innym niż „Bóg jedyny” jako „gość i przybysz”, o tyle przybranie przez Jakuba imienia „Izrael” miało wyznaczyć moment, w którym Bóg Abrahama zamieszkał w ziemi Kanaan, utożsamił się „z potomkami Jakuba – Izraelitami”, a następnie stał się ci Bogiem,

„bogiem monoteizmu, wszechmocnym Jahwe” (Johnson, 1993, s. 26). Ta relacja problematyzuje jednak uprzedniość Boga jako czynnika jednoczącego wobec uznania Go przez tych, którzy są jednoczeni. Ta kwestia, ważna także dla chrześcijan, jest kluczowa: czy Bóg, działając niejako „z zewnątrz”, ustanawiał jedność i tworzył naród, czy działo się to z „wewnętrznego” impulsu tych, którzy mieli Go uznać za czynnik jednoczący przy Jego inspiracji lub bez Jego inspiracji. Jest to kwestia istotna dla całej zachodniej myśli politycznej, nie tylko dla refleksji zakorzenionej w zdaniach zapisanych w Starym Testamencie, dotyczy bowiem podstawy, na której wspiera się jedność społeczna, a być może również (choć w dalszej kolejności) jedność polityczna lub nawet prawnopolityczna „ludu” („nowego narodu”), który jako „lud Jahwe” miał powstawać nie w związku z wydarzeniami z udziałem Abrama-Abrahama czy jego wnuka, ale dopiero „w wydarzeniach Wyjścia. Wyście z Egiptu jest jednocześnie znakiem, że Pan jest związany ze swym ludem, a ludzie są Jego rodziną. Inicjatywa wyszła od Jahwe”, orzeka znacząco badacz teologii Starego Testamentu, dodając zarazem, iż

początek wyznacza nie – jak często myślano – jakieś mityczne wyobrażenie o boskim pochodzeniu, lecz Boże działanie. (...) Jahwe uczynił ich [ludzi stających się Jego rodziną] swoim ludem, choć – podkreślmy ponownie – [jego członkowie] nie pochodzą oni od Niego (Schreiner, 1999, s. 20-21).

Gdy w Księdze Wyjścia (15) Mojżesz mówi, iż Pan „nabył sobie lud”, to daje znak, że „wyprowadzając lud z niewoli [On,] Pan nabył go w sposób prawny, że należy on teraz do Niego, a nie do egipskich ciemężycieli, którzy niesłusznie zniewolili go”. Z tą chwilą lud Jahwe „nie należy [już] do żadnego innego boga” (Schreiner, 1999, s. 21)<sup>14</sup> (zauważmy, że „lud” przez czyn Jahwe miałby już być ukształtowany

---

14 Jahwe zatem nie utworzył swego „ludu” „z niczego”; „nabył” go raczej, o czym mają świadczyć również słowa „I wezmę sobie was za mój lud, i będę wam Bogiem, i przekonacie się, że Ja, Pan, Bóg wasz, uwolniłem was spod jarzma egipskiego (Wj 6,7) (...). Bóg Wyjścia, Jego polecenie i prowadzenie sprawy [dopiero], że ludzie, którzy uciekli z Mojżeszem z Egiptu, połączyli się w jeden związek, zespolony tak silnie, że mógł podejmować wspólne przedsięwzięcia i przeniknąć do Palestyny środkowej. (...) To Jahwe [tedy] stworzył i gwarantował wzajemną więź” (Schreiner, 1999, s. 21).



jako odrębny „byt społeczny”, lecz czy miałby on zarazem być odrębnym „bytem politycznym”? – oto problem; wydaje się, że czynem swym, potwierdzonym orzeczeniem o „nabyciu ludu”, Bóg stawał się jego zwierzchnikiem; jak w nowożytności traktować się będzie o relacji do króla zrazu czy Rzeczypospolitej pojmowanej jako zbiorowość, tak w tekście starotestamentowym traktuje się o relacji do Boga jako piastuna zwierzchnictwa, wobec którego winna być zachowywana lojalność i przez jednostki na „lud” się składające, i przez „lud” jako „całość-jedność”).

Wbrew interpretacjom wspomnianym powyżej, tak w wersji pojawiającej się w Księdze Rodzaju, jak i w wersji znajdującej się zwłaszcza w Księdze Wyjścia i następnych fragmentach Starego Testamentu, akcent położony jest na pierwotne działanie Boga, na Jego własną akcję jako przyczynę jedności albo na ewentualne uznanie Go z Jego inspiracji, a nie na uznanie Go za czynnik jednoczący bez takiej inspiracji, z „czysto ludzkiej” jedynie chęci czy potrzeby. Do przyjęcia takiej interpretacji skłania nie tylko opis dziejów Abrama-Abrahama, wyraźnie inspirowanego przez Jahwe, a nawet działającego z Jego polecenia; skłaniają do tego także usiłowania podejmowane przez innych bohaterów dziejów „nowego narodu”, którzy odpowiadali na wezwanie Boga lub którym – pochodzącym z nizin – Bóg udzielał wsparcia. Taki był też, wspomniany przecież, przypadek wnuka Abrahama, Jakuba-Izraela, otwarcie wzywającego już do niszczenia wszelkich idoli i porzucania obcych bożków. Taki był też przypadek jego z kolei syna, Józefa, jednego z dwunastu, którzy mieli zapoczątkować dzieje plemion składających się na Izrael. Józef nie miał przecież „na mocy urodzenia” szczególnej pozycji, mimo niebezpieczeństw przetrwał jednak, a z czasem – zapewne przy pomocy Jahwe – zajął wysoką pozycję w Egipcie rządzonym w tym okresie przez okupujących go cudzoziemskich władców zwanych Hyksosami (XVII-XVI w. przed Chr.). Po objęciu rządów przez władcę z nowej, XVIII dynastii, Józef został odsunięty, a Izraelici popadli w niełaskę i poddani zostali egipskim faraonom hołdującym koncepcji króla-boga, mającym siebie za bogów lub ich inkarnację (choćby inkarnację Ammona lub – później, w związku z osobliwym dla tradycji politycznej Egiptu ujęciem zwanym „monoteizmem słonecznym” – w zamierzeniu „uniwersalnego” bóstwa Atona) i za takich uznawanym przez poddanych. Celnie problem

ten przedstawia Carroll, gdy pisze, że nawet tak inteligentny (choć znacznie późniejszy) władca Egiptu, jakim był Amenhotep IV, który przybrał imię Echnaton (panujący w drugiej ćwierci XIV stulecia przed Chr.), nie był w stanie skutecznie odwrócić niebezpieczeństw spadających na jego kraj właśnie ze względu na swą boskość. Z jednej strony, pisze przywoływany historyk,

jeśli główny nurt historii Egiptu miał ulec zmianie, [to] dokonać tego mógł jedynie król-bóg. Aby jednak odmienić jej bieg, król-bóg musiał [spójrzmy z drugiej strony] przestać być bogiem – i dla siebie, i dla swojego ludu. Tylko wówczas możliwe było uznanie istnienia wyższej Potęgi i oddawanie jej czci. Owej fatalnej sprzeczności nawet geniusz nie potrafił rozwiązać. Echnaton jednak taką próbę podjął, zrywając z całą religijną przeszłością Egiptu i kierując swój umysł i ducha ku niebu, aby doświadczyć świadomości istnienia jednego tylko boga, który nie ma sobie równych i jest niekwestionowanym władcą całej ziemi. Nie sprostał jednak własnemu wyzwaniu, bowiem jego jedyny bóg był bliski głównie jemu samemu. Wspaniała hymn do Atona – słonecznego dysku, w którym upatrywał widzialnej manifestacji Boga (Psalm 104 w dużej mierze wydaje się go powtarzać) był wyrazem jego osobistego credo, w żadnym razie zaś żywej wiary ludu. (...) Echnaton nie potrafił podważyć kamienia węgielnego egipskiej cywilizacji, położonego przez pierwszych faraonów siedemnaście wieków wcześniej. Była nim koncepcja króla-boga. Nawet jeżeli nie wierzył we własną boskość (...), [to] jego poddani akceptowali ją bez zastrzeżeń, on zaś nie uczynił niczego, by ich od tego odwieść (Caroll, 2009, s. 56-57).

Nawet jeśli uznamy, że Carroll spogląda z punktu widzenia kogoś, kto wierzy w istnienie ponadludzkiej Potęgi i sprzeciwia się koncepcji króla-boga, to możemy dostrzec, iż w jego wypowiedzi pojawia się ślad istotnej kontrowersji dotyczącej obecności dwóch „bóstw”: pozaludzkiego oraz ludzkiego albo Boga spoza „planu człowieka” (z „planu wyższego”, ewentualnego Boga jedyne, jak Aton lub Bóg Izraela) oraz boga, za jakiego mieli się, a zwłaszcza za jakiego byli uznawani przez poddanych egipski faraonowie. Już zatem w doświadczeniu opisanym w Starym Testamencie spotykamy się z problemem istotnym także dla chrześcijan pierwszych wieków po Chrystusie: po zawarciu przymierza z Bogiem, który wykracza poza „poziom ludzki”, a nawet jest jego Twórcą, Jego wyznawcy zestawiani są z władcami będącymi ludźmi, mającymi się,

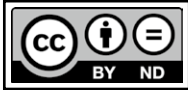
a zwłaszcza uznawanymi przez poddanych za bogów. Ta dawna, a swoista „dwoistość” winna zostać odnotowana, gdyż naprowadza na zagadnienie kluczowe w dalszym wywodzie: relację jednostek (ale także całego „ludu”, zwłaszcza jednak Narodu Wybranego) z jednej strony do Boga, z drugiej zaś do władcy roszczonego ewentualnie pretensje do boskości, do zajmowania pozycji boga; relację, dla której kluczowe rozstrzygnięcia związane są z obietnicami złożonymi Abramowi-Abrahamowi oraz z przymierzem zawartym przez Boga z nim, ponowionym przez Naród Wybrany w pobliżu Sychem, a także z normami przekazanymi wkrótce, w ostatniej ćwierci drugiego tysiąclecia przed Chrystusem, Mojżeszowi, uciekinierowi z Egiptu, gdzie za boga uznawano władcę będącego przecież tylko człowiekiem.

#### BIBLIOGRAFIA

- Brague, R. (1999). *La Sagesse du monde. Histoire de l'expérience humaine de l'univers*. Paris: Fayard.
- Brague, R. (2014). *Prawo Boga. Filozoficzna historia przymierza*. Przeł. M. Wodzyńska i A. Kocot. Warszawa: Fundacja Świętego Mikołaja. Redakcja „Teologii Politycznej”.
- Carroll, W.H. (2009). *Historia chrześcijaństwa*. T. I: *Narodziny chrześcijaństwa*. Przeł. J. Morka. Wrocław: Wydawnictwo „Wektory”.
- Dvornik, F. (1966). *Early Christian and Byzantine Political Philosophy. Origins and Background*. T. I-II. Washington, D.C.: Harvard University Press.
- Finkelstein, I. i Silberman, N.A. (2007). *Dawid i Salomon*. Przeł. A. Weseli. Warszawa: Wydawnictwo Amber.
- Goodenough, E.R. (1929). Kingship in Early Israel. *Journal of Biblical Studies*, 48, 169-205.
- Johnson, P. (1993). *Historia Żydów*. Przeł. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki. Kraków: Platan.
- Kornatowski, W. (1968). *Zarys dziejów myśli politycznej starożytności*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Ricciotti, G. (1956). *Dzieje Izraela*. Przeł. Z. Rzeszutek. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Schreiner, J. (1999). *Teologia Starego Testamentu*. Przeł. B.W. Matysiak. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.

Voegelin, E. (2014). *Izrael i Objawienie*. Przeł. M.J. Czarnecki. Warszawa: Fundacja Świętego Mikołaja. Redakcja „Teologii Politycznej”.  
Wojciechowski, M. (2008). *Biblia o państwie*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License  
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



**MAREK ANDRZEJ ŻMUDZIŃSKI**

<http://orcid.org/0000-0002-1759-877X>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Teologii

Katedra Teologii Fundamentalnej, Dogmatycznej i Moralnej

marek.zmudzinski@uwm.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2019.1031.03

## Papal Titles as a Manifestation of the Primatial Power of the Bishop of Rome

### *Abstract*

**RESEARCH OBJECTIVE:** The paper aims to determine in what manner official papal titles are an expression of supreme power in the Church.

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** The principal problem refers to the ecclesiological correlation between papal titles and primatial power, as well as the ongoing changes in the understanding of power within the Church, manifested by the departure from *iurisdictio* in favour of *communio*. Methods involve source text analysis (of the Holy Scripture and ecclesiastical documents), interpretation, and comparison.

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** All names of the highest office in the Catholic Church are derived from the so-called primatial texts which describe St Peter the Apostle and his mission. Together with the practice of the first centuries of Christianity, they have provided a basis for establishing the dogmatic truth about the primacy of St Peter and his successors. The primacy involves supreme jurisdictional power in the Universal Church. In this context, the author proceeds to analyse current papal titles which expose the scope and the multi-faceted nature of the power exercised by the Bishop of Rome. Furthermore, the author presents modifications in the official papal titles, which are simultaneously a reflection of ecclesiastical changes in the area.

**RESEARCH RESULTS:** It has been established that some titles are an expression of real jurisdictional power (e.g. Bishop of Rome, Sovereign of the Vatican City State), while others carry historical and honorary importance (e.g. Primate

Suggested citation: Żmudziński, M.A. (2019). Papal Titles as a Manifestation of the Primatial Power of the Bishop of Rome. *Horyzonty Polityki*, 10(31), 45-59. DOI: 10.35765/HP.2019.1031.03.

of Italy) or manifest contemporary tendencies to highlight the religious character of the office (Servant of the Servants of God).

---

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:**

A departure from the secular understanding of power in favour of a religious and ministerial direction encourages further, praxeological research, as the primatial practice of individual pontificates (gestures and symbols) precedes the official primatial doctrine.

---

---

**KEYWORDS:**

Church, Pope, authority, primacy, bishop, service

## INTRODUCTION

In the second half of the 20th century, the Catholic Church introduced major reforms in the wake of the Second Vatican Council. The transformation was guided by the fundamental principle of going back to its roots; it aimed to bring about a renewal founded on biblical and patristic criteria. In the ecclesial dimension, changes involved a departure from understanding the Church in terms of *iurisdictio* in favour of *communio*. Furthermore, they affected the exercise of the highest functions and offices of the church. The gesture of Pope Paul VI, who donated to charity the papal tiara, or the sign of primatial authority, should be viewed as a symbolic watershed moment in this regard. The popes who succeeded him opted against the intronisation ceremony as well. The reforms had an impact also on papal titles, which were altered to emphasise the direction of renewal: from office to service, as exemplified by the addition of the ancient formula *Servus servorum Dei* to the official list. This paper aims to present biblical motivations and theological characterisations of the pope's power included in the dogmatic formula of Vaticanum I. This goal will be achieved through an analysis of official primatial titles contained in *Annuario Pontificio* of 2006, or the year which marks Benedict XVI's renouncement of the title Patriarch of the West, which was the last instituted change to papal titlature.

## PETER AND THE POPES

The source and the foundation of all primalial names and titles is Simon of Bethsaida who, by the will of Jesus, as one of the Twelve, was called upon to carry out an exceptional mission within the Church. The Catholic faith in the special role of St Peter and his successors, as well as theological descriptions of this truth, have always referred to the texts of the New Testament, which present the role of the Apostle in the original Church and in fragments explicitly describe his mission. Most importantly, these fragments include the text of the primalial promise (Mt. 16, 18-19), the bestowal of the primacy (Jn. 21, 15-17), and the fragment on the mission of teaching (Lk. 22, 31-38). The symbols of *the rock*, *the keys*, the notions of *binding* and *loosening* were believed to refer to the pastoral authority of St Peter and to his leadership which guaranteed stability and unity of the community, as well as propagation and protection of the faith. The scope of Peter's authority was to encompass all work of Christ on His mission of salvation. Consequently, it could not involve any secular power, and its conspicuously religious character made it tantamount to the divine mercy (Ratzinger, 1991, p. 12). The central meaning of the text portraying Peter as a shepherd or a pastor concerned the matter of ministry understood as participation in the authority of Christ who carried out the true mission of saving His flock. In the historical dimension, the Apostle was supposed to nourish the community with the words of the Gospel and to protect the community against false teachings and disintegration. The ministry of the Apostle should be based on the fundamental criterion of love, as implied by the three questions asked by Christ. Let us add that the love in question should be total and complete (Żmudziński, 2003, p. 23).

The third excerpt cited above from the Gospel of Luke also emphasises the Christological and ecclesial character of Peter's authority. The prayer of Jesus for the perseverance of the Apostle, as well as the order given to the Apostle to strengthen his brothers in their faith, essentially offer an answer to the question: how could a man who denied Jesus become the cornerstone of the unfaltering apostolic faith? So it is the weak Peter who is entrusted by Christ with the mission of confirming his brothers in their faith, which is a historical continuation of the mission of salvation, participatory and anchored

in the Saviour. So it is Simon Peter who becomes, by virtue of his task, whom he is not by flesh and blood, implying that his mission and authority is grounded in a divine calling and a divine intervention (Ratzinger, 1991, p. 10).

As the truth on the primacy evolved, its biblical foundation was complemented with a practical implementation, wherein successive bishops of Rome became continuators of Peter's mission. It should be emphasised that the capital of the empire became the arena of the primatial mission not for any political reasons but because of purely religious factors, including principally the evangelising presence of Sts Peter and Paul, as well as their ultimate testimony of faith given through martyrdom. This points to the existing and growing awareness of the original Church that Peter, through the testimony of his death in Rome, at the end of his long journey on the mission was united with the Roman Church in a unique relationship. Cardinal Nagy concluded this fact by asserting that Peter carried to Rome the Petrine ministry (*ministerium petrinum*) (Nagy, 1997, p. 26).

The theological reflection on the primacy and its succession developed slowly. Yet, as early as in the mid-5th century, and particularly in the era of Pope Leo the Great, it reached such maturity that, as pointed out by the commentators, it does not materially differ from contemporary contemplations and holds its ground in a comparison with contemporary theology. The thought of the era was dominated by the idea expressed in the titles *Petrus aeternus* and *Petrus perpetuus*, which assume that successive bishops of Rome are an embodiment of St Peter the Apostle. Both titles emphasise the supernatural character of the primacy, which is a function that contains an immutable truth, revealed in the words of Christ, which reaches fulfilment in the individual person of the Bishop of Rome. A more precise account of these two dimensions of primacy was achieved with the introduction of two formulas: the mission of St Peter, one-time and clearly defined in terms of doctrine, and the mission of the pope which is conducted with every new pontificate, takes into account all the circumstances, yet still fulfils that original mission (Nagy, 1998, p. 3).

Thus, the Catholic ecclesiology describes primacy as an office within the system of the Church bestowed to the pope in his capacity as the successor of St Peter. Simultaneously, the office is grounded in the apostolic tradition, and ultimately – in its institution by Christ



(Ratzinger, 1963, p. 761). Although the special mission of the Bishop of Rome encompasses a range of aspects, it primarily involves jurisdictional primacy, the charism of papal infallibility as defined during the First Vatican Council.

The Code of Canon Law defines the primacy of the power of jurisdiction (c. 331 § 1) in the following words:

The bishop of the Roman Church, in whom continues the office given by the Lord uniquely to Peter, the first of the Apostles, and to be transmitted to his successors, is the head of the college of bishops, the Vicar of Christ, and the pastor of the universal Church on earth. By virtue of his office, he possesses supreme, full, immediate, and universal ordinary power in the Church, which he is always able to exercise freely.

The substance of primacy is worded in legal terms, as the true power of jurisdiction (*potestas iurisdictionis*). Therefore, the office should not be reduced only to its supervisory, coordinative, or honorary aspects, for it involves a power to legislate, to pass sovereign judgements, and to impose sanctions for violations of the law. The power is exercised over the whole Church. The Code of Canon Law describes the power of jurisdiction with several epithets: supreme full, immediate, universal, and ordinary. They should be understood as follows:

- supreme power (*potestas suprema*) in the domain of religion is unsurpassed by any power of man, and supreme power exercised simultaneously by the entire College of Bishops always implies a connection with the figure of the pope,
- full power (*potestas plena*) encompasses the matters of the doctrine of faith and morality, as well as the social and religious order; it is circumscribed only by the natural law and the positive law of God,
- immediate power (*potestas immediata*) may be exercised personally by the pope, with no need for intermediation or permission of any sort,
- universal power (*potestas universalis*) is exercised over all members,
- ordinary power (*potestas ordinaria*) is vested in the pope by virtue of the pastoral office that he was entrusted with by Christ, with no need for anybody's authorisation or any extraordinary necessity (c. 331).

It should be remembered that the office of primacy has a multi-dimensional character, which is the consequence of the richness of ecclesial life. This wealth of dimensions is demonstrated by the long list of official titles used to describe the person serving this function. The current full title of the pope, included in *Annuario Pontificio* of 2006, is as follows: *Episcopus Romanus* (the Bishop of Rome), *Vicarius Christi* (Vicar of Christ), *Successor principis apostolorum* (Successor of the Prince of the Apostles), *Summus Pontifex Ecclesiae Universalis* (Supreme Pontiff of the Universal Church), *Primas Italiae* (Primate of Italy), *Archiepiscopus et metropolitanus provinciae ecclesiasticae Romanae* (Archbishop and Metropolitan of the Roman Province), *Princeps sui iuris civitatis Vaticanae* (Sovereign of the Vatican City State), *Servus Servorum Dei* (Servant of the Servants of God). It should be noted that the substance of titles is complementary and not disjunctive. However, each title presents a different aspect of the primatial power and service.

### *EPISCOPUS ROMANUS* – THE BISHOP OF ROME

The principal name, well ingrained in the ecclesiological and canonical discourse, is the title Bishop of Rome, found also in the ancient version as “the bishop of the Holy Roman Church” and the canonical version as “the bishop of the Roman Church.” The title implies that the successor of St Peter in the episcopacy is his successor in the primacy. It should be remembered that a pastoral function in the local Church of the Roman diocese is inscribed in the primatial ministry, in analogy to the office of bishops in particular local churches. In the canonical sense, the title should be associated with the titles Archbishop and Metropolitan of the Roman Province and Primate of Italy. Essentially, neither of the latter two adds to the jurisdictional power of the bishop and their function today is rather representative. It is worth noting that the First Vatican Council characterised papal power with yet another expression – as true episcopal power – which is absent from the teachings of Vaticanum II. However, the omission is not indicative of any change since the meaning of the term is contained in the epithets “immediate” and “ordinary.” In conclusion, every Successor of St Peter may act as other bishops in their dioceses and

exercise his power over the bishops themselves to guide and unite them (Bartnik, 1982, p. 272).

The First Vatican Council failed to provide a more accurate explanation of episcopal power in the papal ministry. However, it should be remembered that despite the primacy of jurisdiction, the pope cannot abolish the episcopacy, declare himself the only bishop of the Church, or regard bishops as his clerks or proxies. In his capacity as the bishop of Rome, he cannot be simultaneously the bishop of another diocese, either. Even though his power extends over the whole Church, it does not authorise him to administer specific dioceses. He has the right only to intervene in the matters of the universal Church (Tomaszewski, 1979, p. 26). The Second Vatican Council, by framing the mystery of the Church as *Corpus Ecclesiarum*, could give a clearer account of the absence of conflict between the most important subjects of power in the Church, as well as the original and fundamental harmony between them:

when the Catholic Church affirms that the office of the Bishop of Rome corresponds to the will of Christ, she does not separate this office from the mission entrusted to the whole body of Bishops, who are also 'vicars and ambassadors of Christ' (*Lumen gentium*, 27).

Theological texts on the topic emphasise the special nature of the relationship between the universal and the local Church, which is characteristically interpenetrative. Therefore, the ministry of the bishop of Rome does not reach particular communities from the outside but is inscribed in the heart of any particular Church (Congregation for the Doctrine of the Faith 1999, n. 6). Nowadays, there is a tendency to highlight the independence of papal power from the episcopacy, as the pope has the right to direct bishops without abolishing their rights. However, papal competencies do not hinder the exercise of episcopal power by individual pastors. To the contrary, by virtue of papal competencies, the episcopal power is affirmed, strengthened, and vindicated (*Breviarium Fidei*, 53). It should be remembered that the bishop does not reside in his diocese independently of the pope and other bishops, as implied by the universal communion of the Church. Therefore, Vaticanum II declared that

To bishops, as successors of the Apostles, in the dioceses entrusted to them, there belongs *per se* all the ordinary, proper, and immediate authority which is required for the exercise of their pastoral office. But this never in any way infringes upon the power which the Roman pontiff has, by virtue of his office, of reserving cases to himself or to some other authority (Christus Dominus, 8).

These theoretical indications were put into practice through the principle of subsidiarity, which sets forth that all that can be done by bishops on their own should be left for them to do. In contrast, the Pastor of the universal Church should intervene in the matters of a local Church only if absolutely necessary or required by some other circumstances. However, it should be noted that even these regulations lack any precision regarding their practical applications (Kubiś, 1972, p. 204).

The examples of the exercise of pastoral power over individual communities are the acts necessary or recommended for the strengthening or the protection of the unity of faith and communion: mandates for the ordination of new bishops, acceptance of their profession of the Catholic faith, assistance to all in their continuance in the Catholic faith. However, these acts also include the issuance of laws for the whole Church, the establishment of pastoral structures to serve various particular Churches, giving binding force to the decisions of Particular Councils, approval of supra-diocesan religious institutes, etc. (Congregation for the Doctrine of the Faith, 1999, n. 10).

It should be observed that alongside these solutions, some theological commentaries include remarks on a certain unavoidable tension between the episcopal power of the pope and the power of a local bishop. The source of this tension is the lack of clear-cut criteria that would allow to reconcile both jurisdictions, although to quote again "The Primacy of the Successor of Peter in the Mystery of the Church," the lack of any authority to which the Roman Pontiff must juridically answer for his exercise of his rights does not mean that the Pope has absolute power. Listening to what the Churches are saying is, in fact, an earmark of the ministry of unity, and the criteria of communion arising from the area of faith are the most certain check on the pope's authority (Congregation for the Doctrine of the Faith, 1999, n. 10).

### VICARIUS CHRISTI – VICAR OF JESUS CHRIST

This title articulates the Christological aspect of papal authority. Firstly, let us note its ancient origin. Pope Leo the Great would call himself *Vicarius Petri* but yet another title appeared – *Vicarius Christi*. The Roman synod, having elected Pope Gelasius I by acclamation, declared: *Vicarium Christi te videmus*. However, as observed by Y. Congar, the point was not to recognise the legitimacy of the pope's mandate as the vicar of St Peter or Christ, but rather to manifest the belief that the election involved some transcendental action of Christ (Congar, 1976, p. 68). This title was used also to refer to kings, bishops, and even priests to express the conviction that their actions were a manifestation of the power of Christ and St Peter. Even though it was still used to denote bishops that served outside Rome even in the 11th and the 12th centuries, such cases occurred more and more sporadically. Eventually, the title became an exclusive attribute of popes. Thus, both *Vicarius Christi* and *Vicarius Petri* has remained the names of the primatial office.

This epoch also gave rise to the title *Vicarius Dei*, used before around the 5th century to denote bishops and kings, similarly to *Vicarius Christi*. However, for instance, Pope Innocent IV used it to refer to his office as the sole entitled bearer, and thus justified the assertion that papal power is also exercised beyond the flock of the faithful. Cz. Bartnik observes that the title was rather unfortunate as it brought to mind the expression *Dictatus papae* and suggested that the pope was “half-god” (Bartnik, 1982, p. 271). It should be noted that in the Middle Ages, these titles gained legal importance as grounds for affirming the mandate received from Christ by the pope, analogous to the mandate received by any deputy from his boss for the time of his absence.

### SUCCESSOR PRINCIPIS APOSTOLORUM – SUCCESSOR OF THE PRINCE OF THE APOSTLES

The title makes a direct and solemn reference to the person of St Peter the Apostle. This context is also evoked by a more popular title: Successor of St Peter. It should be observed that out of the wealth of

ideas presented by the ancient Roman Church, based on the special authority figures of Peter and Paul, the thought that the Bishop of Rome is seen as *Succesor Petri* – (Successor of Peter) was particularly elaborated. It pointed to the presence of Peter himself, living on in the pope. According to Leo the Great, on one hand, the pope is *Heires Petri* (Heir of Peter) in the sense of the Roman law, and on the other, the holder of the keys to his power, which was supposed to suggest the authority vested in the office (Schatz, 2004, pp. 53-54). As emphasised by Bartnik, the title exposes the proper and inimitable perspective on the history of salvation, wherein Peter was the successor of Christ, and the pope is but a vicar of the Apostle, only participating in his inimitable role (Bartnik, 1982, p. 271).

#### *SUMMUS PONTIFEX ECCLESIAE UNIVERSALIS* – SUPREME PONTIFF OF THE UNIVERSAL CHURCH

*Pontifex*, or the bridge-builder, is the core word of another group of primatial titles aimed to expose the sacerdotal function of the pope. It first appeared (4th century) as a synonym to the word bishop. It should be noted that the title *Pontifex Maximus* (the Greatest Pontiff) is directly derived from the pagan Roman tradition – it was borne by priests presiding over a religious college, and since the founding of the Roman Empire also by emperors in their capacity as religious leaders. In AD 382, emperors Gratian and Theodosius dropped the title. It is worth observing that popes have never used it to refer to themselves. Only in the 15th century, with the discovery of the monuments of Antiquity by the humanists, did the name start to emerge on tombs and statues of the popes, as well as in their biographies. For instance, during the Fifth Lateran Council, it was used in speeches addressed to the pope. The title *Summus Pontifex* (Supreme Pontiff) or *Summus Sacerdos* have nothing to do with the title *Pontifex Maximus*. Its meaning was not clear from the start, either. From the 5th century onwards, it was used to refer to any bishop. Over time, it started to denote any metropolitan, including the pope in his capacity as a metropolitan. In years 900-1050, it appeared in the signatures of papal bulls. Furthermore, it was used in letters addressed to the pope by Anselm of Canterbury, Bernard of Clairvaux, and others. Until the

end of the 11th century, the title *Summus Pontifex* was used to refer to all bishops. Then it came to denote the pope and nobody but the pope (Congar, 1976, p. 70).

In the context of the titles discussed above, Cz. Bartnik adds yet another, *Summus Episkopus*, to assert that although some of the names cited above are used by the Roman Curia even now, their contents became to some extent obsolete:

For those titles assume the Old Testamentary concept of priestly hierarchy and a new *papal* degree of priesthood in relation to the episcopacy (and the presbyterate); meanwhile, the gradation of priesthood should not be interpreted as vertical and sacramental (the holy mass said by the most ordinary parish vicar is no different from the one celebrated by a pope) but in its horizontal, ecclesiological aspect, which involves the scopes of the sacred social power; therefore, this group of titles is not correct in the entire semantic scope and the titles: *Pastor Universalis* (Universal Pastor), *Pastor Supremus* (Supreme Pastor) or *Pastor Ecclesiae Universalis* (Pastor of the Universal Church) are justified (Bartnik, 2003, p. 231).

## *PRINCEPS SUI IURIS CIVITATIS VATICANAE* – SOVEREIGN OF THE VATICAN CITY STATE

The Vatican City State founded in 1929 under the Lateran Pacts is governed by the Fundamental Law of 2000. The Preamble of the Law defines its institutional goal as an effective guarantee of the freedom of the Apostolic See and a way to secure a real and visible independence of the Bishop of Rome in serving his mission in the world (*Acta Apostolicae Sedis*, 2000, pp. 75-76). The relationships between the Vatican City State and the Apostolic See as subjects of international law are supposed to serve the mission of the Bishop of Rome. For many reasons, the Catholic Church found it undesirable to make the pope a subject of international law. In feudal and modern times alike, the state has ensured territorial sovereignty to the pope, who within its territory exercises secular political power in the full meaning of the term. The dependence of the state on the Bishop of Rome is indisputable. The wording of Article 1 of the Fundamental Law leaves no room for doubt: “The Supreme Pontiff, Sovereign of Vatican City

State, has the fullness of legislative, executive and judicial powers” (Acta Apostolicae Sedis, 2000, pp. 75-76).

The word “supreme” indicates that the function of central organisational structures is not to “serve” the pope but to ensure him suitable conditions for serving his mission. The goal of the mission encompasses everything that arises from being the Visible Head of the Catholic Church. No other creed or religion has such an office or entity, one that embodies its unity and universality alike. The existence of this office is one the aspects that account for the organisational singularity of the Catholic Church. However, it should be remembered that it is the pope who serves the Church, with which he remains one. The pope fulfils his duties with the assistance of many subsidiary organs that he has instituted; he may act as the Apostolic See or as the Vatican City State. Both subjects of the public law are precisely a form of its action: the visible action of the Visible Head (Longchamps de Bérier & Zubik, 2008, p. 5).

It should be remembered that the term “Apostolic See” defines the central administration apparatus of the Catholic Church, with the Roman Curia at its core as a complex of central offices. Sometimes, it also refers to the place where this power is exercised. In source literature, the Apostolic See is understood as a non-territorial institution of a hierarchical structure, bearing the attributes of international identity universally recognised by the states and permitting to participate in international relations. It is also regarded as a legal personification of the Catholic Church (Czaja, 1983, p. 34). The Code of Canon Law promulgated by John Paul II on 25 January 1983 (hereinafter referred to as CIC) states that the Apostolic See (*Sedes Apostolica*), also referred to as the Holy See (*Sancta Sedes*), should mean – officially for the purposes of the canons and unless the contrary is clear from the nature of things or from the context – the Bishop of Rome, the Secretariat of State, the Council for the public affairs of the Church, and other institutions of the Roman Curia (CIC 1983, c. 361).



*SERVUS SERVORUM DEI* – SERVANT  
OF THE SERVANTS OF GOD

This title was first used by Pope Gregory I the Great (590-604). It was in a way an answer to the hegemonic term of *patriarches oikoumenikos* (patriarch of the whole world) which started to be used by the bishops of Constantinople. Let us note that the term has evolved, just like others. For instance, St Augustine referred to himself as *servus Christi et per Ipsum servus servorum Ipsius* (the servant of Christ and through Him the servant of His servants). From the 9th century, the title *Servus Servorum Dei* is used to refer only to the pope. However, at the time, the title used to denote the highest servant, the servant of servants, and only later came to be known as a symbol of service to others. For a long time, it was also used as a conventional, official formula.

Speaking of its origin, it should be remembered that it reflected the social aspect of the pontificate of Gregory I who took action to assuage the plight of the poor and the needy. His assistance involved long-term initiatives, such as the optimisation of the administration of ecclesiastical assets and then donating their part to a charitable goal that benefits large groups of those in need: war refugees, victims of invasions or hunger, orphans and the elderly. Furthermore, Gregory I found ways to help individuals in need of aid and support by responding to name requests and searching for new cases which required his intervention – material or spiritual. As a result, the people who inhabited the lands in his jurisdiction enjoyed a sense of security and external care. The actions of Gregory I created an image of a just, compassionate person and an institution attentive to the condition of an individual, intervening to remedy injustice, and providing an example of Christian life (Kelly, 1997, pp. 96-99).

*Servus Servorum Dei* has appeared among the official papal titles recently, during the pontificate of Pope Paul VI, and constitutes an eloquent sign of the direction taken by the Church. The brevity of the pontificate of John Paul I frustrated the plans for reducing the number of papal titles to just three: the successor of Peter, the bishop of Rome, and the Servant of the Servants of God (Ryś, 2015, p. 3). This initiative emphasises the radical departure from the interpretation of the primatial power from the dimension of *iurisdictio* to *communio*.

## CONCLUSION

The renewal of the Church after the Second Vatican Council is described with the term *ad fontes*, or a return to biblical and patristic sources. The process resulted, among others, in a departure from institutional ecclesiology, which presented the Church in legal and sociological categories, in favour of its interpretation as a living historical reality. The change also involved the emergence of new concepts relating to personalism and the history of salvation. The reform affected most important ecclesial structures, including the Bishop of Rome. The authority of the pope was presented as inherently related to the ecclesiastical mission of salvation, which implied a renouncement of titles with their historical connotations, influenced by the secular terms such as *princeps*, *rex*, *imperator* or *monarcha*. Those titles suggested an entirely mistaken interpretation of the office of the Successor of St Peter, equating him with an emperor, a monarch, or an absolute ruler. The official titles emphasised the ministerial character of the primatial mission, as exemplified by the title *Servant of the Servants of God*. The pontificates of the last five decades, in the praxeological analysis, testify to the understanding of the supreme power in the Church solely and exclusively in evangelical categories derived from the mandate of Christ and His mission of salvation.

## BIBLIOGRAPHY

- Bartnik, Cz.S. (1982). *Kościół Jezusa Chrystusa*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Bartnik, Cz.S. (2012). *Dogmatyka katolicka II*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Congar, Y. (1976). Tytułowanie papieży. *Novum*, 4, 67-71.
- Congregation for the Doctrine of the Faith. (1999). The Primacy of the Successor of Peter in the Mystery of the Church. *L'Osservatore Romano*, Weekly Edition in English, 18 November 1998, 5-6.
- Czaja, J. (1983). *Prawnomiędzynarodowy status Watykanu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kelly, J. (1997). *Encyklopedia papieży*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Longchamps de Bérier, F. & Zubik, M. (eds.). (2008). *Ustawa Zasadnicza Państwa Miasto Watykan oraz inne akty ustrojowe*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.

- Nagy, S. (1997). *Papież z Krakowa. Szkice do pontyfikatu Jana Pawła II*. Częstochowa: Biblioteka Niedzieli.
- Nagy, S. (1998). Dwa oblicza papieżstwa. *Niedziela*, 26, 3.
- Ratzinger, J. (1963). Primat. In: J. Höfer, J.K. Rahner (eds.), *Lexikon für Theologie und Kirche*. Freiburg: Herder Verlag, vol. 8, 761-762.
- Ratzinger, J. (1991). Prymat Piotra a jedność Kościoła. *Communio*, 6, 3-17.
- Ryś, E. (2015). Sługa Sług Bożych. *Tygodnik Powszechny*, 37, 15.
- Schatz, K. (2004). *Prymat papieski od początków do współczesności*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Supplemento per le Leggi e Disposizioni dello Stato della Città del Vaticano. (2000). *Acta Apostolicae Sedis*, 18, 75-81.
- Tomaszewski, E. (1979). Prymat św. Piotra w nauce Soboru Watykańskiego I. *Studia Theologica Varsaviensia*, 2, 23-33.
- Żmudziński, M. (2003). *Ty jesteś Piotr. Świadomość funkcji prymacjalnej Jana Pawła II*. Olsztyn: Hosianum.

### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License  
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>





Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



**FAUSTINO JOSE MARTINEZ MARTINEZ**

<http://orcid.org/0000-0001-8090-4496>

Ciudad Universitaria, Madrid

Departamento de Historia del Derecho y de las Instituciones  
fmartine@der.ucm.es

DOI: 10.35765/HP.2019.1031.04

## Codex: Un Nombre Antiguo

### *Abstract*

**RESEARCH OBJECTIVE:** A brief exposition is presented on the origins and developments of Roman Law, taking as starting point the idea of a Law of Jurists that becomes a Law of Autocrats (the emperors), with changes in the sources and in the sustenance of the same ones. The ultimate result is the codification of that Roman Law in the times of Justinian and the ancient (not modern) meaning of the notion of Code.

---

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** It is a purely informative, synthesis and exposition work for which it has relied on the most recent and the most traditional bibliography and sources, analyzing one and the others.

---

**RESEARCH RESULTS:** The two great moments (classical and postclassical) of the Roman era are presented, from the legal perspective, to show how this slow and painless transition from an open and plural system to another monotone, dominated by the emperor in both what the new Law refers to as old Law. The Code is the final recapitulation of this Roman intellectual and cultural world.

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:** Rome manages to evolve, without betraying itself and without abandoning its oldest sources; rather, assembling all the materials and creating a method in which medieval and modern jurists will then be inspired. In the final Code and Codification they manage to incorporate all that Law and the main guidelines for its interpretation.

---

### **KEYWORDS:**

Legal History, Roman Law, Justinian, Jurisprudence, Code

Suggested citation: Martinez, F.J.M. (2019). Codex: Un Nombre Antiguo. *Horyzonty Polityki*, 10(31), 61-80. DOI: 10.35765/HP.2019.1031.03.

Es de todos sabido que el Derecho romano clásico, en su más pura conformación, responde al esquema de un Derecho de juristas, no legal, sino jurisprudencial, por tanto, puramente privado, en el sentido de que son hombres particulares los responsables de su gestación y desarrollo, en donde el esfuerzo para la construcción y la conceptualización es obra de particulares entregados al noble arte (técnica) de buscar y decir lo justo y lo equitativo, de seguir la clásica definición de Celso con la que se inaugura el *Digesto*. Un Derecho de juristas implica que la vida jurídica discurre fuera de los cauces oficiales y fuera de los circuitos que corresponden al poder (Camacho Evangelista, 1968; D'Ors, 1989; Arangio-Ruiz, 1994; Kunkel, 1999; Cerami, Corbino, Metro, & Purpura, 2001; Herzog, 2019). Esto es: que el poder, aparentemente, no tiene nada que decir cuando del mundo jurídico se trata y cuando sus específicas cuestiones técnicas han de ser abordadas. Por eso, la Historia jurídica romana nos mostrará cómo ese poder no fue capaz de mantenerse separado o al margen del mundo jurídico, consciente como era de la importancia que el Derecho tenía para una correcta ordenación de la sociedad, para vertebrar y primar determinados valores, y, en última instancia, para dominar la sociedad misma a través de ese capital instrumento. El poder acaba por hacer suyo el Derecho, si bien en los inicios nada era más contrario al pensamiento romano que esta posibilidad. Lo natural era la distancia. El jurista brillaba por su independencia de juicio y de criterio. Por su alejamiento de la autoridad pública. Nada más y nada menos (Schulz, 1968 y 2000; Schiavone, 2009; Pérez-Pren-des, 2010; De los Mozos, 2017; Villey, 2017). Sucedió así porque el empeño de los jurisprudentes no era tanto la realización de la Justicia cuanto que la conformación de la decisión prudente, aquella que respetase las viejas costumbres, el orden social, que reparase los daños causados y finalizase, por añadidura, los conflictos planteados, dando respuesta a esas inquietudes presentadas en vía litigiosa. No siempre había sido así.

En sus primeras manifestaciones, el Derecho romano respondía a un esquema sacerdotal, por tanto, de asignación a una profesión o casta especial de todo lo referido al mundo jurídico, lo que implicaba desde la fijación de los días en que se podía actuar, ejercitar las acciones de la ley (el calendario), hasta los esquemas negociales que se podían llevar a la práctica en toda suerte de relaciones jurídicas,

sus modelos, sus palabras y sus formas estrictamente fijados. La sabiduría del Derecho correspondía a unos pocos y no era compartida con nadie fuera de ese estrecho círculo. Esa primera jurisprudencia pontifical respondía a una intensa vinculación del Derecho con la Religión, actuaba por unanimidad y conforme a un principio de unidad en la interpretación, sin discrepancias, y, en fin, respondiendo a un esquema aristocrático senatorial, en cierta medida natural, que era el propio de la Roma de esos siglos republicanos. La función jurisprudencial era un privilegio de la aristocracia. En torno al siglo IV a. C. – III a. C., la secularización de la jurisprudencia trajo como consecuencia inmediata el cambio de los sujetos protagonistas. La apertura social, pero también el cambio del paradigma interpretativo. Los juristas seculares, laicos, comenzaron a operar, trayendo detrás de sí a la clase senatorial, pero también al orden ecuestre a medida que se fue ampliando el círculo de la actividad. Esa amplitud social, reflejo de una cierta movilidad, dio al traste con la autoridad corporativa o estamental que estaba detrás de ese grupo dominante, esa *auctoritas* que empapaba la vida colectiva y que hacía precisa, junto a la ciencia en sentido estricto, la competencia y el talento, una suerte de apoyo público u honor, un reconocimiento claro y evidente por parte del grupo social al que se pertenecía, un espaldarazo o refuerzo por el solo hecho de la pertenencia. Cuando todos pueden ser juristas, ese respaldo social ya no deviene indispensable, se evapora la autoridad grupal, surgen las discrepancias, las refutaciones y los debates, y así la autoridad corporativa es sustituida por la autoridad individual de cada sujeto, por la sabiduría y capacidad que cada jurisprudente es dado de mostrar en sus reflexiones sobre el mundo jurídico. Por el jurista como sabio individual, en suma, dotado de ciencia, competencia y talento singulares.

La secularización de la jurisprudencia, narrada míticamente en el episodio de Apio Claudio y Gneo Flavio, que evoca la acción de Prometeo robando el fuego de los dioses, aunque sin sus terribles consecuencias (lo reconstruye de forma magistral Fögen, 2005, pp. 119 ss.), es la Historia de aquellos humanos que revelan los secretos saberes que solamente otros hombres tenían en su poder hasta entonces; es la apertura de ese saber arcano y reducido en ese instante hacia la colectividad. Supone convertir el mundo jurídico en una cuestión humana, no divina, lo que hace que los jurisperitos se erijan a partir

de ese momento en las piezas capitales del sistema, guiados además por esa querencia humanitaria, por esa preocupación por los asuntos de los hombres en comunidad, que marcará indefectiblemente sus construcciones. Serán sus respuestas (*responsa*) ante las consultas de particulares o de autoridades las que vayan creando todo un *corpus* plenamente establecido que todos conocían o debían de conocer para el correcto desempeño de ese arte de lo justo y de lo equitativo, de lo bueno, en suma, para la vida social. Las respuestas comenzaron a ser compiladas de modo precario, demostrando una cosa importante y común en la Historia del Derecho: cuando el volumen de los asuntos se desborda, la escritura y su almacenamiento clasificatorio es el mejor remedio contra el olvido. Surge una primera literatura jurídica. Libros para principiantes, colecciones de reglas y definiciones o de respuestas de un determinado jurista, comentarios a los edictos, visiones completas del Derecho Civil, o *Digesta* como exposiciones conjuntas del Derecho Civil y del Derecho Pretorio son los ejemplos literarios que van a surgir de inmediato ya en nuestra era. Ahí está la auténtica memoria. Y, con la memoria, el triunfo de la Justicia. Roma sigue siendo un Derecho jurisprudencial en tiempos republicanos, construido a partir de la interpretación de los *mores maiorum*, las viejas costumbres de la *Urbs*, adaptadas a la realidad de los tiempos y a las circunstancias específicas de los litigantes. Cuando el sistema de las acciones de la ley es reemplazado por el procedimiento formulario (allá por el año 130 a. C.: *Lex Aebutia*), la figura del pretor será determinante a los efectos de hacer avanzar el viejo *Ius Civile* por medio de los remedios especiales que aquél otorgaba anualmente (acciones ficticias, acciones *in factum*, interdictos, excepciones, *praescriptiones*, estipulaciones, *missiones in possessionem*, restituciones *in integrum*, etc.). Todo se hacía para adaptar y descongestionar el viejo Derecho Civil, suplirlo, adecuarlo o completarlo. Lo relevante es que el edicto del pretor, donde se condensaba su programa de actuación jurídica, era elaborado en la mayor parte de los casos por juristas que se situaban alrededor del magistrado, de la misma manera que, en el ejercicio particular de la jurisdicción, ese mismo pretor tendría de su mano la acción de todos esos juristas concretos puestos a su servicio como asesores, ayudantes o consejeros. Nos hallaríamos, pues, en presencia de un sistema jurídico abierto, compuesto, evolutivo, plural en cuanto a fuentes y en cuanto a resultados, que iría acumulando con el tiempo



numerosas manifestaciones normativas donde incluiríamos los citados edictos y decretos pretorios, las leyes comiciales, los plebiscitos, los senadoconsultos, y, por encima de todos ellos, como fuente más importante, relevante y trascendental, esas respuestas de los juristas a los casos particulares, que seguían siendo la clave explicativa del mundo jurídico romano, sin perjuicio de que esos mismos juristas condicionasen, mediante su influencia intelectual, todas y cada una de las fuentes arriba indicadas (Iglesias, 1989). No sorprende que ante esa avalancha normativa hubiese intentos de compilar ese Derecho dado, como los que se atribuyen a Pompeyo y a Julio César, ya en los últimos años de la República, probablemente en fase de ejecución y que incluirían no solamente el Derecho público, sino buena parte de la acción de esos jurisprudentes que se mostraron bastante recelosos con respecto a una tal injerencia del poder en el mundo del Derecho (Paricio Serrano, 2004, pp. 235-248).

Cuando se consolida el Principado (lo que se conoce, para el común de los mortales, como el Imperio), allá en tiempos de Octavio Augusto (los años críticos serían el 27 y el 23 a. C., con esos poderes especiales que convierten a Octavio en *Princeps*, el primero entre todos los demás ciudadanos, rompiendo la igualdad y libertad republicanas de antaño, y dándole un poder extraordinario y excepcional para enderezar el gobierno de Roma y de sus extensiones provinciales), el panorama empieza a cambiar: dejan de reunirse los comicios, se paraliza la acción de los pretores y demás magistrados con relevancia jurídica con edictos que se van repitiendo, sin innovaciones de calado, pierde peso el Senado como contrapoder, y los juristas son burocratizados, incorporados al Consejo Imperial como si de otros funcionarios más se tratasen (su labor creativa libre deja paso a una labor de interpretación de la voluntad del emperador y de esbozo de la misma por medio de la escritura de sus deseos). Es más: el famoso privilegio de Octavio Augusto (el *ius publice respondendi ex auctoritate Principis*) sería el momento en que se pierde la autonomía del jurista, su independencia de criterio, en una doble dirección. De un lado, el valor de la opinión jurisprudencial ya no dependerá de la calidad, riqueza u originalidad del jurisprudente en cuestión, de su saber y entender, más o menos profundo, más o menos original, de su capacidad de razonamiento o de deducción lógica, sino que habrá que determinar si está investido o no con el citado privilegio, por encima

de cualquier otra consideración evaluable o cuantificable. Si así fuese, si el Príncipe lo hubiera elegido, su opinión sería vinculante para los operadores jurídicos, especialmente, los jueces, ya particulares, ya oficiales, aunque es cierto que lo usual sería la concordancia entre privilegiados y juristas relevantes ya consagrados. El privilegio se daba a quienes objetivamente lo merecían, a modo de regla general, porque acababa por comprometer la palabra del emperador y su prestigio. De otro lado, la concesión de éste implicaría contrapartidas para con el Príncipe, siquiera de modo moral u honorífico: supondría reconocimientos de *status* sapienciales consolidados (el privilegio se otorgaría a juristas relevantes y prestigiosos, como se ha indicado), posiciones predominantes de escuelas, maestros y discípulos, pero es indudable que comprometería la acción reflexiva del jurista, hasta ese instante desligado totalmente del poder y de sus aledaños. El jurista deja de ser neutral. No lo puede ser durante más tiempo. En cierta forma, es asimilado por el poder y colocado entre sus sirvientes. Se debe al Príncipe. El emperador asume el rol del jurisprudente de modo indirecto. Sin perjuicio de todo ello, la calidad de los juristas sigue primando y se produce una natural concomitancia, como se ha indicado hace un rato, entre los juristas de prestigio y los juristas privilegiados, que suelen ser los mismos, cuando menos, en los primeros tiempos del Principado. Esto no excluía que los restantes jurisprudentes siguiesen presentando sus respuestas como trabajo práctico característico, pero es evidente que adolecían de una debilidad esencial frente a los juristas que estaban investidos de esa facultad de hablar como si fuesen el emperador y que los jueces les escuchasen en tal calidad: su opinión no era la del Príncipe (Paricio Serrano, 2018).

Como es de todos sabido, el resultado de ese poder imperial concentrado, que implicaba entre otras cosas la *cura legum et morum*, el cuidado de las leyes y de las costumbres, así como el paulatino vaciamiento de las viejas instituciones republicanas, cuyas competencias fueron poco a poco transferidas en provecho del emperador, convirtió al Príncipe en el legislador central del Imperio, en su máquina de producción normativa, poder basado en la antigua *Lex de Imperio*, que seguía siendo el instrumento legitimador por excelencia (Pérez López, 2006). Ahora, asumiendo el poder de los antiguos comicios, quien actúa la legislación, toda ella, es el emperador por medio de

las constituciones imperiales, en cualquier de sus versiones (edictos, decretos, rescriptos, epístolas, mandatos), destacando los tres primeros de ellos: los edictos responderían a la creación de normas generales para todos los territorios imperiales o para una buena parte de ellos, o bien para la mayoría de la población; los decretos serían las sentencias, toda vez que el Príncipe es la máxima autoridad jurisdiccional también a la que se pueden apelar las decisiones de los jueces inferiores cuando el procedimiento cognitorio se generaliza; y, por fin, los rescriptos aparecen como respuestas dadas a consultas particulares formuladas por los ciudadanos romanos o bien colectividades o corporaciones varias que tenían valor legal al proceder de la voluntad imperial (en principio, aplicables solamente al caso que motivaba la consulta, salvo que el emperador dispusiese lo contrario). Su voluntad tenía fuerza de ley porque lo que placía al Príncipe era *lex* y no estaba además sujeto a las leyes, pasadas, presentes y futuras. Con las constituciones en una mano y el *ius publice respondendi* concedido de forma discrecional en la otra, el Príncipe se aseguraba el dominio del universo jurídico, cada vez más parecido a los deseos de lo que el emperador auspiciaba. Por su boca hablaba la ley y en su nombre hablaban los juristas. El Derecho en su conjunto era suyo y sólo suyo.

Comenzó desde el siglo II d. C. a forjarse una diferenciación entre dos fuentes a las que se había reducido la pluralidad de antaño, la riqueza clásica, su variedad. El Derecho nuevo, el *Ius Novum*, se empezó a designar con el simple nombre de *Leges*, leyes, pues eso eran las constituciones imperiales que creaban lo novedoso, las nuevas decisiones procedentes de la cancillería imperial, bajo la forma de edictos o de rescriptos, esencialmente. Para aludir al *Ius Vetus*, al Derecho antiguo, se empleó el vocablo *Iura*, plural de *Ius*, es decir, los Derechos, porque, en efecto, muchos eran los Derechos que conformaban ese Derecho antiguo en la medida y sólo en la medida en que no hubiese sido modificado, alterado o derogado por la voluntad imperial explicitada en alguno de los textos anteriores rotundamente novedosos. El Derecho viejo seguía subsistiendo en tanto en cuanto no hubiera resultado modificado por el Derecho nuevo. Ahí estaban el Derecho de Gentes, el Derecho pretorio, el Derecho de los juristas, el Derecho provincial, etc. Como esos viejos Derechos estaban recopilados, sobre todo, en las obras de los juristas que se habían encargado

de integrarlos y de interpretarlos, de comentarlos y de armonizarlos (recuérdese esos géneros literarios que exponían la totalidad del Derecho Civil o del Derecho Civil y el Pretorio, a la par), la voz *Iura* pasó a ser sinónima de obra jurisprudencial. En ellas, en esos depósitos jurisprudenciales, estaba lo antiguo. Allí, en aquellos libros, aparecía el Derecho anciano, vigente, subsistente y resistente a la fuerza arrolladora de la voluntad imperial. Tras la crisis del siglo III d. C. y el proceso de vulgarización en varios frentes claros y notorios, del que no escapan ni la Cultura en general, ni el Derecho en particular (ruralización, polarización social, reducción de la cultura literaria, falsificaciones, influencia del Cristianismo y de otras corrientes religiosas, naturalismo, toma en consideración de elementos políticos, económicos, etc.: así, De Giovanni, 1998; 2004; 2007), se plantearon dos tipos de problemas para cada una de las fuentes referidas, acompañados por el hecho de que se había conseguido implementar un sistema de soporte literario más completo, seguro y económico que los que hasta entonces se habían estilado (papiro y pieles de animales pertinentemente tratadas, en esencia): fue el *Codex*, el libro, ese conjunto de fragmentos o piezas de pergaminos cortados de modo reducido y mínimo, cosidos lateralmente y con final uso de sus dos caras para la escritura, empleado de inmediato en aquellos campos donde más se precisaba de la cultura escrita, donde ésta era más necesaria y donde se acumulaban los textos que precisaban de esa transcripción. El mundo religioso y, por descontado, el mundo del Derecho eran los campos propicios (El libro reemplaza de este modo al *volumen*, al antiguo formato en rollo, mucho más aparatoso y difícil de manejar, amén de frágil y presto a arruinarse: García Garrido, 1982, voz “Codex”, p. 68).

Desde el punto de vista del Derecho nuevo, la problemática fue, sobre todo, de acumulación: la ingente cantidad de textos procedentes de la cancillería imperial, sobre todo, los rescriptos (esas respuestas individualizadas a consultas particulares), que eran los más abundantes y los más polémicos, provocó intentos claros de resolver esta cuestión. Si se quería que ese Derecho imperial fuese conocido en todos los territorios y que todos los funcionarios, incluidos los jueces (principalmente ellos), lo aplicasen, era necesaria su recopilación y su ordenación, siquiera fuese de modo mínimo y evidente, a través de libros básicos que, por lo menos, dispusieran cronológicamente las

decisiones del emperador. La iniciativa para cumplir ese cometido es particular, siempre particular o privada, pero con dos caracteres: es obra de gente vinculada a la cancillería imperial, único lugar desde donde se podía tener un completo conocimiento de esa realidad normativa toda, puesto que de allí emanaba y allí reposaba (archivos); y es obra de gente procedente de la zona oriental del Imperio, lo que certifica hacia dónde va la cultura en estos momentos, hacia dónde se desplaza el saber. La primera colección de la que se tiene noticia, hoy reconstruida de forma indirecta a partir de fuentes posteriores, sería el *Codex Gregorianus*, datado entre los años 291 y 292, obra de un tal Gregorio o Gregoriano, quien compila en quince libros, divididos en títulos, rescriptos imperiales con seguridad desde tiempos de Alejandro Severo, aunque muy probablemente ya de época adrianea (mediados del siglo II d. C.). Lo completará poco tiempo después el *Codex Hermogenianus*, obra del maestro Hermogeniano o Hermógenes, quien recoge los rescriptos de Diocleciano correspondientes a los años 293 y 294, siendo objeto de ediciones con añadidos posteriores (para rescriptos del propio Diocleciano entre los años 295 y 304; de la corregencia de Constantino y Licinio, años 312-323; y de tiempos de Valentiniano y Valente, años 363-365). Tampoco se conserva, aunque su reconstrucción aproximada ha sido posible acudiendo a fuentes tanto romanas postclásicas como a las ulteriores visigodas y burgundias. No hubo sanción oficial para ninguna de ellas, no obstante la comodidad que supusieron en su momento. Es factible pensar que en la parte occidental del Imperio hubiera iniciativas análogas, aunque no tenemos constancia material de acciones parecidas. Desde el punto de vista de las constituciones imperiales, será el impulso de Teodosio II, desde Oriente, a partir del año 429 y con un primer intento frustrado, el que acabe condensando dichas normas en un Código que se aplicaría en ambas partes del Imperio: el *Codex Theodosianus*, promulgado solemnemente en el año 438 en Constantinopla y de inmediato aceptado por Valentiniano III en el Senado de Roma, curiosa forma de certificar la unidad jurídica cuando la política había ya desaparecido. El Teodosiano compilaba en dieciséis libros constituciones imperiales de tipo edictal o general, al mismo tiempo que declaraba la validez de las dos compilaciones de rescriptos ya mencionadas. La voluntad del emperador, el Derecho nuevo, ya general, ya particular, había quedado establecido con cierta solemnidad y de

modo casi definitivo, aunque aquélla siguiese manifestándose como ponen de relieve las *Novelas Posteodosianas* (Coma Fort, 2014; para la promulgación de aquel texto es esencial Atzeri, 2008).

Desde el punto de vista de Derecho viejo, la cuestión era distinta: no se trataba de cantidad (que también la había), sino de calidad. Ese Derecho había quedado reducido a las opiniones y pareceres de los juristas, comentando aquella normativa anciana de mucho tiempo atrás. Dado que la opinión de los juristas era invocada como elemento jurídico que mostraba cuál y cómo era ese Derecho antiguo, era conveniente depurar dos cosas relevantes: si ese jurista que hablaba había sido o no privilegiado por los emperadores para que sus escritos valiesen como si el mismo emperador los hubiese refrendado (problema de autoridad) y, en segundo lugar, en una época de frágiles tradiciones textuales, cuando no de abiertas falsificaciones y dudas respecto a los textos mismos, hasta qué punto la obra citada era de ese autor y no de un anónimo copista que se había hecho pasar por el autor de prestigio (problema de la autenticidad). Hay varios jalones en este recorrido desde tiempos de Constantino hasta la final *Ley de Citas*, del año 426. Era frecuente desde el siglo III d. C. encontrar obras que empleaban el nombre de algún jurista célebre o sus materiales, pero sometidos al proceso de corrupción y degeneración, de vulgarización, de resumen o epitomación, típico de esos tiempos (el *Epitome Gai*, resumen de las *Instituciones* de Gayo; los *Fragmenta Augustudoniensia*, comentario anónimo al texto gayano citado hace un momento; las *Pauli Sententiae*, de comienzos del siglo IV; o los *Tituli ex corpore Ulpiani*, atribuidos precisamente a Ulpiano o construido con sus escritos, también conocido como *Liber Singularis Regularum*). Sumemos a ello textos más complejos que empleaban fragmentos de juristas, supuestamente con privilegio, mezclados con constituciones imperiales, ya de los siglos IV y V (*Fragmenta Vaticana*, *Collatio legum Mosaicarum et romanarum*, *Consultatio veteris cuiusdam iurisconsulti*), los *Scholia Sinaítica* (notas a los libros *ad Sabinum* de Ulpiano) o las *Constitutiones Sirmondianas*, que recogen constituciones imperiales sobre materia eclesiástica elaboradas entre los años 333 a 425 aproximadamente por un jurista anónimo de las Galias, amén de otros textos de perfiles más didácticos y elementales, como el *Libro Siro-Romano* o el *Tractatus de Actionibus* (Coma Fort, 2008). Ante esta caterva de obras de dudosa autenticidad en cuanto a materiales

y de discutible autoridad en cuanto a las fuentes jurisprudenciales, el poder tuvo que tomar medidas de control. Constantino había procedido a prohibir la utilización de unas *notae* de Ulpiano y Paulo a Papiniano en el año 321 porque los supuestos anotadores habían depravado el pensamiento de aquel insigne jurista, al mismo tiempo que, en ocasión posterior (Año 327), el mismo emperador había reconocido la validez de las *Sententiae* de Paulo como obra que podía ser empleada en los tribunales. Ambos textos se habían incorporado al Teodosiano en su momento (C Th. 1.4.1; y 1.4.2). Llegamos, por fin, a la *Ley de Citas* del año 426, que limitaba a cinco juristas (Papiniano, Paulo, Ulpiano, Modestino y Gayo, probablemente, los que gozaban de mayor prestigio en aquel entonces) la autoridad hasta entonces no acotada, si bien su inserción en el Teodosiano posteriormente (C Th. 1.4.3) abrió el círculo a los autores citados por los cinco juristas iniciales con ciertos requisitos formales de cotejos para con los textos invocados. Al mismo tiempo se establecían ciertas reglas para el caso de discrepancia entre los invocados sobre la base de la mayoría, con triunfo de Papiniano en caso de empate e invocación de su obra. Este sería el ambiente al tiempo de la caída del Imperio romano de Occidente en el año 476. Juristas con autoridad más o menos ordenados, y un Código Teodosiano donde constituciones imperiales y rescriptos (otorgada validez oficial a los Códigos Gregoriano y Hermogeniano ya citados), compilados siquiera de un modo elemental, resumían el carácter jurídico de Roma y mostraban cuál era su legado cultural (Fernández Cano, 2000).

El punto saliente de este relato sería la Compilación de Justiniano, el después conocido como *Corpus Iuris Civilis*, donde se recogerán sucesivamente las constituciones imperiales en el *Código*, reemplazando al Teodosiano ya visto, y los más relevantes fragmentos jurisprudenciales en el *Digesto* o *Pandectas*, así como un resumen simplificado de los rudimentos básicos del Derecho (las *Instituciones*), pensado para los jóvenes estudiantes, uniendo así *Leges* y *Iura* de forma definitiva y con un texto pretendidamente cerrado, completo, inalterable, inmodificable (Bonini, 1979). Es un modelo de codificación más serio y reflexionado que los que hasta entonces se habían producido. Hay aquí ya un concepto maduro de Código que anteriormente se había esbozado o aplicado solamente en relación a las constituciones imperiales, pero no a la jurisprudencia. El Derecho aparece como totalidad.

Y de la totalidad se derivará la necesidad del sistema. El solo hecho de plantear esta compilación demuestra lo vano de todos los intentos anteriores, la necesaria ayuda divina a tales fines (el poder celestial y la benignidad de Dios aparecen como los motores del legislador humano) y la incapacidad del hombre por sí solo para desarrollar estas arduas tareas titánicas. Los viejos Códigos no habían logrado contener la producción normativa que seguía siendo incesante y constante, recurrente e insaciable. Tampoco la vida jurisprudencial había logrado ser ordenada mínimamente y se pasó a otra consideración alternativa: seleccionar los mejores y más reputados textos de los más célebres juristas, acabando con las invocaciones personalizadas. Unificar su autoridad mediante expurgo de sus textos más relevantes, de los que se conservasen, que no tenían que ser necesariamente todos ellos, y cubrirlos a todos bajo el manto autorizado del emperador, es decir, hacerlos ley. Es especialmente relevante, para estos efectos, la constitución *Deo Auctore*, dirigida a Triboniano, responsable de la compilación, en donde se explica cómo se procederá a elaborar ese texto segundo de matriz o hechura jurisprudencial. Ahí está el programa codificador claramente condensado (*El Digesto de Justiniano. I*, pp. 15-36, para estas constituciones preparatorias). Estamos en el año 530, el 15 de diciembre. Se ha terminado el *Código*, sometido luego a una segunda redacción en el año 534, con ciertas atribuciones a favor de la comisión redactora a la que han permitido prescindir de los preámbulos de las constituciones, centrarse en las partes dispositivas y evitar partes descriptivas, unir varias normas análogas, o hacer añadidos o reducciones sin perturbar el sentido originario. El Derecho nuevo se ha condensado aparentemente con éxito. Queda la titánica labor de la jurisprudencia, aquella que procede desde los tiempos clásicos hasta los más recientes a los compiladores, donde muchas de las indicaciones anteriores respecto a modos de actuación no tenían cabida. Ahí aparece de forma clara el sentido de la codificación que se iba a iniciar y que no tenía precedentes de ninguna clase. Lo que se trataba de hacer era precisamente recoger lo mejor y más granado de aquella remota tradición jurisprudencial, la de los tiempos clásicos y epiclásicos (hasta los comienzos del siglo III d. C.), en donde se condensaba el genio jurídico romano. Una vez hecha esa labor con las constituciones imperiales, bajo el presupuesto de que hay que poner en orden lo divino y lo humano para evitar la injusticia



y colocar todo bajo la autoridad de las leyes, se indican las pautas seguidas en relación a todo ese caudal normativo legal procedente desde tiempos de Rómulo, que se somete a un proceso de enmienda y de dilucidación para que sean depuradas de cualquier repetición inútil o contradicción intolerable. Se purgan las constituciones para que se entiendan ellas mismas y también entre ellas. Para formar un sistema coherente. Lo mismo se hará con la dirección jurisprudencial del Derecho romano, aunque el reto era mucho más complejo por la variedad de materiales y la incertidumbre inherente a los mismos.

Codificar es, para los compiladores justinianos, depurar la vieja doctrina, recopilar y, a la vez, enmendar toda la jurisprudencia romana vigente. Adicionar corrigiendo. No simplemente sumar autores, sus obras y sus opiniones, ponerlas en orden cronológico, sino elegir las, cotejarlas, seleccionarlas. Operar sobre el Derecho del pasado para generar el Derecho del futuro a través de operaciones del presente tendentes a corregir, aclarar, matizar, interpretar, en suma, los materiales jurídicos presentados. Para ello, Triboniano como cuestor del Sagrado Palacio, escogerá a lo más doctos profesores y a los más preclaros abogados de Oriente, a un elenco de teóricos y a otro de prácticos. Todos ellos deben leer las obras de los antiguos prudentes a los que los emperadores habían dado autoridad (el *Digesto* mostraría, pues, el final del ciclo: los autores cuyas opiniones se compilan son los que antiguamente habían recibido el ya mencionado *ius publice respondendi*, únicos autores cuyas obras deberían haber subsistido al ser consideradas como legales o imperiales frente a las de los autores que no acreditaban estos méritos, aunque no sea del todo cierta tal rotunda afirmación y hubiera espacio para otros ajenos a esos círculos preferentes).

Depurar y seleccionar implica, en primer lugar, erradicar repeticiones y contradicciones: dar una pátina de unidad a la obra en su conjunto. Implicaba, pues, coherencia de todos los materiales para que no fueran dables lecturas contradictorias o chirriantes. Una cierta idea de sistema, ya se ha indicado, que se refuerza a renglón seguido puesto que implicaba no sólo al *Digesto*, sino a las restantes obras del emperador (así, por ejemplo, las citas que los juristas hacen a determinadas constituciones deben entenderse referidas a la versión insertada y codificada en el recién aprobado *Código*, no a su versión original). El orden es predicable de la compilación en su totalidad,

como bloque jurídico compacto y sólido. En segundo lugar, implica ordenar con proporciones perfectas (los cincuenta libros en los que se dividirá el texto según el orden del *Edicto Perpetuo* y del *Código* apenas sancionado), sin dejar nada, ni a nadie fuera. Dar una forma amplia y voluminosa donde tengan cabida todas las materias jurídicas conforme al estilo practicado en su momento por los pretores. Ese esquema, procedente de los tiempos republicanos, seguía siendo reputado como la mejor forma de clasificar la materia jurídica. Ahí se ubican los diferentes pasajes con arreglo a ese esquema clasificatorio que todo lo puede y todo lo abarca. Y, en tercer lugar, comparece la igualdad jurídica: se otorga la misma consideración o valor jurídico a todos los autores y fragmentos compilados, sin jerarquías. Todos los prudentes cuyas obras se insertan en el texto tendrán la misma autoridad, el mismo valor, como si sus escritos procedieran de las constituciones imperiales mismas y hubiesen sido proferidos por los labios del César. El emperador los convierte en su propio parecer, en su propia opinión, en sus propias respuestas, procedentes de los juristas, pero proferidas por Justiniano y con la fuerza que va de suyo en dicho pronunciamiento. Los eleva a la calidad superior que es la que sirve de ahí en adelante. Convierte en ley las decisiones de todos los juristas incorporadas al *Digesto*, sin excepciones. Desde ahora, todos valen igual. Todas las opiniones elegidas de los juristas implicados son leyes, tiene valor legal incuestionable, porque Justiniano lo ha querido así. Las ha hecho suyas a todos los efectos. El intento de subsumir a los juristas, de convertir sus respuestas en auténticas respuestas imperiales, de fundir sus voluntades en una sola bajo la forma de libro, ha concluido en ese año 533. En sentido contrario, se erradica todo lo que no se ha incorporado al texto. Nada de eso desechado tiene ya algún valor.

Debe sumarse a ello una ulterior corrección estilística: lo que sea menos oportuno o superfluo, lo menos adecuado, lo que obstaculice que el trabajo sea presentado en tiempo, forma y proporción más acabados, podrá ser corregido y puesto en la debida manera, con valor de autenticidad, de perfección y como redacción genuina, sin que nadie pueda discutirlo como copia falsa por el cotejo de ediciones antiguas. Prima la novedad. La redacción nueva. Se les da a los comisionados una cierta capacidad de redacción y de disposición sobre los materiales antiguos a los efectos de adaptarlos a los nuevos

tiempos, de conformidad siempre con la voluntad imperial que está detrás del proyecto y compartiendo la fuerza que de ésta se deriva. Aquí estará el origen de las celebradas interpolaciones. Con ello, se busca cumplir con el primer objetivo: la coherencia, la necesidad de lo sistemático. Deben ser eliminadas las antinomias, buscar la concordancia y la consecuencia, eludir las repeticiones y, en línea con todo esto, no se puede tomar como referencia el *Código* para defender la antigua doctrina. La antigua doctrina ya no existe. Solamente existe la nueva que es la que se recoge en el *Digesto*. Se eliminarán asimismo las leyes en desuso, escritas en los libros de los antiguos, puesto que solamente debe recogerse lo que la práctica ha sancionado como tal (las realizadas en los juicios) o lo que ha admitido la costumbre. La obra se culmina con una célebre prohibición, reiterada después en la constitución *Tanta*, de finales del mes de diciembre del año 533, a la que ahora se aludirá, de añadir comentarios, de interpretar y de distorsionar los textos seleccionados, para evitar precisamente la perturbación derivada de la confusión de opiniones contradictorias, como había sucedido en los tiempos inmediatamente anteriores, salvo las indicaciones mínimas de índices y títulos exactos para facilitar la consulta del texto, sin incidir en su espíritu o en su exégesis para nada. Una escritura correcta, completa, total, sin siglas equívocas, ni enigmáticas abreviaturas, culmina las instrucciones establecidas por Justiniano para que Triboniano y compañía procedan a realizar su obra.

Estos últimos detalles, no de escaso valor, los repetirá Justiniano al confirmar el *Digesto* en la citada constitución *Tanta*, de 16 de diciembre del año 533 (lo mismo que en su versión griega: *Dedoken*): esta legislación se publica para todos los hombres, para que vean la medida y la autenticidad de las leyes, liberados de la confusión y profusión de las mismas, lo que requiere de claridad y concisión en las propias leyes, única forma de lograr tales propósitos de conocimiento completo, integral y perfecto. Las leyes deben estar al alcance de todos, en lo económico y también en lo jurídico: deben ser accesibles en su valor y deben ser comprensibles por sus lectores. El libro, por supuesto, va a tener fallos que se deben a errores involuntarios, sin perjuicio de lo cual algunas repeticiones deben reputarse como provechosas, del mismo modo que algunas modificaciones a las constituciones imperiales (por la necesaria concordancia que

debe existir entre las distintas partes de la compilación). Lo que no hay en el sistema como tal es contradicción alguna, puesto que alguna novedad o razón menos aparente podrá disipar los riesgos de esa práctica, podrá difuminar tal eventualidad. Para evitar esto, los fragmentos llevarán identificado autor y obra de procedencia, bajo el supuesto ya contemplado de que todos ellos tienen el mismo rango y no pueden reclamar preferencias antiguas o ancianos privilegios. Ese es el texto oficial al que habrá que estar siempre y en todo lugar. Se admitirán traducciones al griego, pero siempre de forma literal y con el orden gramatical latino, lo mismo que las anotaciones de los títulos. Son las dos únicas labores exegéticas que se toleran en el texto que, si se piensa bien, no tienen nada de interpretación, sino de facilitación de su lectura y posterior comprensión. Se busca una única interpretación, no varias. Hay que reducir los riesgos y sus efectos, lo que había acontecido en el confuso pasado del que se partía. Para eso, se reivindica la figura imperial como la única capacitada para hacer leyes e interpretarlas. Quienes comenten las leyes imperiales, serán reos de falsedad y sus libros habrán de ser destruidos. Nadie puede hacerlo. Lo mismo quienes en el futuro osen escribir las citadas leyes con siglas oscuras: no caben siquiera abreviaturas. Toda cita habrá de ser completa como garantía de claridad. El resto es confusión. El copista que haga cualquiera de las acciones descritas será castigado (los comentarios o las transcripciones incompletas): la pena a aplicar será la de los falsarios, además, en el segundo caso, de la falta de validez en juicio del libro copiado y la devolución del doble del precio al propietario, si éste lo hubiese comprado o encargado sin saber el contenido de la citada prohibición. Con estos rudimentos, Justiniano se aseguraba la persistencia incólume del texto. Su centralidad. Su carácter nuclear. La fijación definitiva del Derecho, el legal y el jurisprudencial, colocados ahora en el mismo plano. Su pervivencia por los siglos de los siglos sin que nadie pudiera proceder a tocarlo y, por ende, a mancharlo o corromperlo. Se cerraba el círculo de la perfección normativa. Un solo creador del Derecho o reconocedor del Derecho antiguo (que, en cierta forma, recrea), al que corresponde un solo intérprete de esa misma voluntad que no puede ser más que la propia voluntad legislativa, fundida con la del legislador. Como colofón, la evidencia de la irretroactividad y el respeto al pasado: el texto se aplicaría a partir de su promulgación y las sentencias o pactos

amistosos de antaño serán guardados a todos los efectos, esto es, la vigencia comenzaría a partir del 31 de diciembre del año 533, tras la oportuna comunicación a las autoridades imperiales, comenzando por el Prefecto del Pretorio de Constantinopla y terminando por todos los jueces.

Aquí quedaba condensada la idea tardoantigua de *Código* (libro jurídico completo, único, compilatorio, sistemático, acumulativo de materiales, suma de leyes y él mismo una ley que fija textos oficiales y desecha otros que no lo son, con una mínima ordenación tomada de los tiempos pasados, imposible de comentario alguno, solamente interpretable por su creador máximo, estable, cierto, intocable), y la idea de *Codificación* en estos mismos tiempos. Ordenación, sistema, cierta unidad formal y material, purificación, concordancia, auxilio de la Divinidad y perduración de la obra para todo tiempo próximo y lejano, pero con conciencia de que los tiempos iban a dar pie a su alteración por vía exegética lo que hizo de todo punto necesario blindar el texto frente a posibles corrupciones. Obvio es decir que tales prohibiciones de nada sirvieron. Pero eso es ya otra historia. Estas ciertas ideas de *Código* y de *Codificación*, sin embargo, son las que subsistirán hasta los tiempos ilustrados, cuando el Racionalismo altera estos esquemas, pasando a través de los tiempos medievales y modernos con dosis altas de resistencia. El Código – y la Historia de la Codificación – lo muestran como un libro jurídico de compilación y adición, unitario en cuanto a su autor (aquí el emperador), sistemático por la ordenación (muy elemental y evidente), y coherente en cuanto a los materiales empleados (plurales y dispersos, pero derivados de un mismo autor ya indicado), mas sin que fuese capaz de alterar para nada la noción de Derecho, ni de entrar en sus interioridades para modificarlas, ni tampoco de clausurar el mundo jurídico por completo y de modo definitivo. El Derecho seguía viviendo al margen del Código y se situaba muy lejos de cualquier esfuerzo codificador en el sentido de culminador de tiempos y estilos (Martínez Martínez, 2015). Porque era realidad viva y, como tal, muy difícil de aprehender. Justiniano había pretendido cerrar el mundo del Derecho con esta codificación y con la prohibición de su comentario. Muestras máximas del poder imperial. Sin embargo, no pudo evitar ni lo uno (los emperadores siguieron legislando), ni lo otro (los juristas siguieron comentando). Al menos, sirvió para ordenar y para transmitir a la posteridad el

edificio casi completo de la cultura jurídica romana. Ése fue su gran valor y su legado.

#### BIBLIOGRAFÍA

- Arangio-Ruiz, V. (1994). *Historia del Derecho Romano*. Traducción de las 2ª edición italiana por Francisco Pelsmaeker e Iváñez, Catedrático de la Universidad de Sevilla. 5ª edición. Madrid: Biblioteca Jurídica de Autores Españoles y Extranjeros. Reus, S. A.
- Atzeri, L. (2008). *Gesta senatus Romani de Theodosiano publicando. Il Codice Teodosiano e la sua diffusione ufficiale in Occidente*. Freiburger Rechtsgeschichte Abhandlungen. Neue Folge, Band 58. Berlin: Duncker & Humblot.
- Bonini, R. (1979). *Introducción al estudio de la edad justiniana*. Traducción de F. Javier Álvarez de Cienfuegos Coiduras. Opera Historica ad Ivrisprudentiam Exspectantia. Serie Minor XII. Granada: Instituto de Historia del Derecho. Universidad de Granada.
- Camacho Evangelista, F. (1980). *Introducción histórica al estudio del Derecho Romano*. Granada: Universidad de Granada.
- Cerami, P., Corbino, A., Metro, A., & Purpura, G. (2001). *Ordinamento costituzionale e produzione del diritto in Roma antica. I fondamenti dell'esperienza giuridica occidentale*. Napoli: Casa Editrice Dott. Eugenio Jovene.
- Coma Fort, J.M. (2008). *Ius civile antejustinianeum. Índice comentado de las colecciones de fuentes del Corpus Iuris Civilis*. The Global Law Collection. Legal Studies Series. Cizur Menor: Thomson Reuters. Aranzadi.
- Coma Fort, J.M. (2014). *Codex Theodosianus: historia de un texto*. Programa Historia del Derecho. Publicaciones, nº. 28. Madrid: Universidad Carlos III de Madrid. Editorial Dykinson.
- De Giovanni, L. (1998). *Introduzione allo studio del diritto romano tardoantico. Lezioni*. 2ª edición. Napoli: Jovene Editore.
- De Giovanni, L. (2004). *Dai Severi a Giustiniano. Linee di storia giuridica tardoantica*. Napoli: Jovene Editore.
- De Giovanni, L. (2007). *Istituzioni, scienza giuridica, codici nel mondo tardoantico. Alle radici di una nuova storia*. Saggi di Storia Antica, nº. 29. Roma: L'Erma di Bretschneider.
- De los Mozos Touya, J.J. (2017). *El nacimiento de la ciencia jurídica en Roma a finales de la época republicana. Lección inaugural del Curso Académico 2017-2018*. Valladolid: Universidad de Valladolid.
- D'Ors, Á. (1989). *Derecho Privado Romano*. 7ª edición, revisada. Pamplona: Ediciones Universidad de Navarra, S. A. (EUNSA).

- El Digesto de Justiniano. Tomo I. Constituciones preliminares y Libros 1-19* (1968). Versión castellana por A. D'Ors, F. Hernández-Tejero, P. Fuenteseca, M. García-Garrido y J-Burillo, con la ayuda del C. S. I. C. Pamplona: Editorial Aranzadi.
- Fernández Cano, A.C. (2000) *La llamada "Ley de Citas" en su contexto histórico*. Madrid: Fundación Seminario de Derecho Romano Ursicino Álvarez.
- Fögen, M.T. (2005). *Storie di diritto romano. Origine ed evoluzione di un sistema sociale*. Traduzione ed edizione italiana a cura di Aldo Mazzacane. Coll. Saggi, n.º. 635. Bologna: Società Editrice Il Mulino.
- García Garrido, M.J. (1982). *Diccionario de Jurisprudencia Romana*. Madrid: Editorial Dykinson.
- Herzog, T. (2019). *Una breve historia del derecho europeo. Los últimos 2500 años*. Traducido del inglés por Miguel Ángel Coll Rodríguez. Madrid: Alianza Editorial.
- Iglesias, J. (1989). *Las fuentes del Derecho romano*. Cuadernos Civitas. Madrid: Editorial Civitas (Reimpresión. Cizur Menor: Thomson Reuters, 2016).
- Kunkel, W. (1999). *Historia del derecho romano*. Traducción de la cuarta edición alemana por Juan Miquel, Catedrático de Derecho Romano. 9ª edición, 5ª reimpresión. Barcelona: Editorial Ariel.
- Martínez Martínez, F. (2015). Codificación: notas para un concepto. *Historia y Constitución. Homenaje a José Luis Soberanes Fernández*. Miguel Carbonell y Óscar Cruz Barney (coords.). Serie Doctrina Jurídica, n.º. 747. México: Instituto de Investigaciones Jurídicas. Universidad Nacional Autónoma de México, 291-311.
- Paricio Serrano, J. (2004). Los proyectos codificadores de Pompeyo y César en San Isidoro de Sevilla. *Cuadernos de Historia del Derecho*, vol. 11 (Volumen Extraordinario, n.º. 1. *Homenaje al Prof. Dr. D. José Manuel Pérez-Prendes Muñoz-Arraco*), 235-248.
- Paricio Serrano, J. (2018). *Respondere ex auctoritate principis. Eficacia de las respuestas de los juristas en la experiencia jurídica romana*. Madrid: Marcial Pons Ediciones Jurídicas y Sociales.
- Pérez-Prendes Muñoz-Arraco, J.M. (2010). *Las Bienaventuranzas del Derecho Romano*. Colección: Biblioteca Jurídica Básica, n.º. 13. Madrid: Iustel Portal Derecho.
- Pérez López, X. (2006). *El Poder del Príncipe en Roma. La Lex de Imperio Vespasiani*. Colección Tirant Monografías, n.º. 385. Valencia: Tirant Lo Blanch.
- Schiavone, A. (2009). *Ius. La invención del derecho en Occidente*. Traducción de Germán Prósperi. Buenos Aires: Adriana Hidalgo Editora.

- Schulz, F. (1968). *Storia della giurisprudenza romana*. Traduzione di Guglielmo Nocera. Presentazione di Pietro Di Francisci. Biblioteca Sansoni, n.º. 102. Firenze: Sansoni.
- Schulz, F. (2000). *Principios del Derecho Romano*. 2ª edición revisada y corregida de la traducción de la obra a cargo de Manuel Abellán Velasco, Profesor Titular de Derecho Romano de la Universidad Carlos III de Madrid. Civitas Monografías. Madrid: Editorial Civitas.
- Villey, M. (2017). *El Derecho Romano*. Edición al cuidado de Carlos Antonio Agurto Gonzáles, Sonia Lidia Quequejana Mamani y Benigno Choque Cuenca. Biblioteca de Derecho Global. Santiago de Chile: Ediciones Olejnik.

### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License  
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>





Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



**JORGE EDUARDO VILA BIGLIERI**

<http://orcid.org/0000-0002-7684-4096>  
University of Vigo  
Finance & Accounting Department  
biglieri@uvigo.es

**JOANNA MAŁECKA**

<http://orcid.org/0000-0002-5017-0417>  
Poznań University of Technology  
Faculty of Engineering Management  
joanna.malecka@put.poznan.pl

DOI: 10.35765/HP.2019.1031.05

## Learning by Doing Nasdaq FaceBook Experience

### *Abstract*

**RESEARCH OBJECTIVE:** The future of financial economics development belongs to the capital market solutions – an alternative source of effective financing. The purpose of the article is an attempt to make a glance for teaching experience based on new financial pedagogy, factual on learning by doing and simulating – active decision making in the process of choice the financial instruments from capital market solutions.

---

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** The world of stock exchanges is dominated by 16 major players, whose total market capitalization exceeding USD 1 trillion in which the United States represents 40.01% of the global market capitalization. All recognizable brands, such as: Apple, Google, Intel, Microsoft or FaceBook are listed on the NASDAQ stock exchange. Looking for a suitable example that would allow students to be creatively involved in learning through new financial pedagogy, the FaceBook were choose.

---

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** Facebook is a reliable – in terms of capitalization and market value – listed company, which is also a global leader in social networks. Two-minute real calls were used to show the opportunities and threats arising from stock market investments. The received effects of students' inference were compared with the knowledge they acquired after using traditional teaching materials.

---

**RESEARCH RESULTS:** Authors present in the article mechanisms functioning on the capital market and the inference process, enabling profitable decisions to be made a few days before the expiry date of the option, as well as

Suggested citation: Vila Biglieri, J.E. & MałECKA, J. (2019). Learning by Doing Nasdaq FaceBook Experience. *Horyzonty Polityki*, 10(31), 81-102. DOI: 10.35765/HP.2019.1031.05.

the limitations resulting from the use by students' traditional textbooks and the knowledge transferred through them.

---

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:**

The study covered the results of efficiency and the ability to avoid inhibiting the development of student learning in the field of capital market instruments through direct action and involvement them in decision making processes.

---

---

**KEYWORDS:**

financial economy, economy, learning by doing, NASDAQ, FaceBook

## INTRODUCTION

The Amsterdam Stock Exchange, which dates back to 1602, was the first in Europe which the importance still is growing exponentially (tretopalm.com, 2019). As a part of Euronext, it belongs to the top European stock exchanges, which has been owned by NYSE since 2006. The future of financial economics development belongs to the capital market solutions, which are increasingly being considered as an alternative source of effective financing. Nowadays, there are 16 stock exchanges in the world with a market capitalization of more than \$1 trillion. The United States represents 40.01% of global market capitalization (seekingalpha.com, 2019) and maintains slow-but-steady growth from 2009 as the longest period in American history (edition.cnn.com, 2019).

From 1971 it was establish stock exchange in United States, which is the first in a completely electronic trading system – *National Association of Securities Dealers Automated Quotations (NASDAQ)*. NASDAQ is the World Number Four in market capitalization, having all corporate and companies listing, relevant financial information, a portfolio tracker on a customizable web page. Nowadays, it is technology powers more than 70 marketplaces in 50 countries, and 1 in 10 of the world's securities transactions. NASDAQ is home to more than 3500 listed companies with a market value of over \$9.1 trillion and more than 10 000 corporate clients (nasdaq.com, 2019). NASDAQ

“never sleeps,” providing information quote and financial analysis 24 hours a day and dedicated investment channel wherein provides IPO analysis, broker comparison, investment basics, etc (see also: Małecka, 2016, pp. 91-122; Małecka, 2015, pp. 349-362).

Financial teaching, mainly used financial books, are written by people with only theoretical background. Without starting to discuss the differences between theory and practice, attention was paid to the construction of the financial market and the ability to distinguish its individual markets. It was noticed that the money market is treated by most users as the main financial market and not only a part of it – often even as a synonym (figure 1).

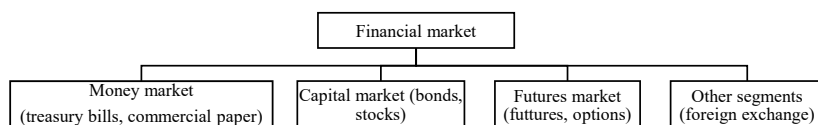


Figure 1. Structure of the financial market in Poland.  
Source: Małecka, 2015, p. 351.

Hence research in this area are interesting and important, especially in terms of future qualifications and competences of people who graduate from universities and have finances in their curriculum.

Access to information about the capital market – and especially to its most important institution, which is the stock exchange – is done via the Internet, mainly on-line. That is why the implementation of platforms enabling on-line simulations – even free ones – for teaching finance and understanding the mechanisms of capital market instruments is becoming so important. And that is the mainly reason why learning by doing is so relevant, special in the aspects of stock exchange and implementation capital market solutions.

Comparing four teaching techniques overall scores between 0 and 1, Lecture mean was 0.64, Demonstrations 0.79, Discussion 0.82 and In-class activities 0.89 (Hackathorn, Solomonh, & Blankmeyer, 2011, p. 48; see also: Jaber, March, & Zanoni, 2019, pp. 627-639; Gibbs, 1988). This an empirical study which highlights the In-class activities importance to learn. Experience makes perfection. Supporting this idea, Learning is a product of experience (doing). Learning can only

take place through the attempt to solve a problem and therefore only take place during the activity (Arrow, 1962, pp. 155-173).

Several activities were developed using Learning-by-Doing, (LbD) on several sectors. As a complete list can be unaffordable, we will give some examples; United States Air Force and Intel (Lesgold, 2001, pp. 964-973), Chemical Engineering (Felder & Brent, 2003, pp. 282-283; Felder & Brent, 1994), welding, biology, nursing, etc. (Gibbs, 1988), LbD with Australian scholar-activism (Thompsett, 2016, p. 65) and the latest, applying LbD to elite FIFA referee technical instructors (Armenteros, 2019, p. 395). Using this LbD cases in the stock markets courses – even the two hours weekly like it is at the universities – the basic knowledge is given which is designed for every people. In this two hours, the differences between students with previous traditional financial knowledge and people without it are not able to distinguish – this is a Lecture basic characteristic, almost all knowledge is completely forgotten.

Such attempt to create a special courses in this issue should be done. Professors are controlling the student work, asking if they understand each task or they have any difficulties. This activity broke the ice, building a pattern of behaviour conducive to asking more questions what satisfied both sides, special when the real understanding appears. This is the way in which the new financial pedagogy should be work. Professors are learning-by-doing too, making suggestions to improve the teaching each course.

This article is an attempt to shows a teaching experience based on ne financial pedagogy on psychological Learning-by-Doing which proposes a theory of the processes that enable a student to learn while engaged in solving a problem (Johnson, Johnson, & Smith, 1988; Yuichiro, 1979, pp. 124-140). As a results shows, in this way students gets engaged easily with the stock market because their economic and financial relevance from, capital market solutions.

## METHODOLOGY

Looking for a suitable example that would allow students to be creatively involved in learning through new financial pedagogy, the Face-Book were choose a well-known and stable brand, leader on the social

media market. To compare the achievable learning outcomes, a free, publicly available simulation platform was used – “INVESTOPEDIA” – using two types of call options and linear regression principles (<https://www.investopedia.com/best-online-brokers-4587872>).

Investopedia includes Interactive Brokers (IB) on the top 5 worldwide brokers on line. IB Brokers has a wealth of tools for sophisticated investors. The firm makes a point of connecting to any electronic exchange globally, so the trade equities, options, and futures from all over the world and around the clock could be used during the lectures, on student’s desktops or mobile devices. Interactive Brokers has been adding features to attract more assets and help newer investors, including its own robo-advisory (<https://www.investopedia.com/best-online-brokers-4587872>).

At the course, a paper account in Trader WorkStation (TWS) were used. This software allows to trade as a professional, including multi-monitor presentation. Classic TWS view makes trades easy in an old-fashion-way platform, but the TWS Mosaic view is 100% customizable, allowing market scanners, graphs, data, news, performance, prices, etc. to be shown according to the trader requirements and abilities. Moreover, TWS is continuously improved and its tools are increasing in performance and innovation – by example, probability lab allows to establish the investors future predictions and check thousands and thousands options combinations in real time, showing each within estimated profit and probability. Probability lab has customizable number of legs, including stock or delta zero strategies. When trader select the most profitable, only one click send the order to market to be fulfilled.

The LbD technique, presented in the article continue with a lot of common sense, but frequently, common sense is the least common of senses. There were presented trading activities to do with real data in a paper account. The most frequently question that have appear between students was about how the loses could be avoided, special in such simulating environment where they could forgetting that the no real money are used during learning process. The stock market course duration is twenty hours. It is mandatory to do a presentation and ask questions. At the end of all course – what to confirm the evaluation results – an exam were done, to create the date for describing and presenting in the article.

In the course participate 150 students with course of Finance in Spain and Poland separately, which took place in the second semester of the 2018/2019 academic year (February–June 2019). The course included 5 hours of classes per week in Spain (50 students), and 6 hours of classes per week in Poland (100 international students), excluding public holidays. The third March Friday is called triple hour witch because is the day when futures, futures options and stock options expires. This is a trimestral issue which happens on March, June, September and December.

To obtain the results, mathematical analysis tools and elements were used – the results are presented in tables and graphs and are based on calculations performed with the real data and simulations with the Big Data database, where the statistical and mathematical analysis tools were used.

As an example taken from the last course, the FaceBook was used. FaceBook’s mission is to give people the power to build community and bring the world closer together (facebook.com, 2019; see also: Cvijikj & Michahelles, 2011). Nowadays, FB become the most popular social media platform. Additionally, FB is an important factor on the transition to the Post-true era, in which emotional and ideological appeals are more influential in shaping public opinion than objective facts (Barfar, 2019, pp. 173-179).

There are several articles and publications about the FB importance – some of them will be highlighting. First of all (1), articles which explains how FB is essential on people lives, in which their authors describe the findings identifying FB as a useful tool to fulfil human needs and satisfaction with life (Houghton, Pressey, & Istanbulouglu, 2020). Other relevant aspect is the interactivity on FaceBook which influences user engagement in terms of like, comments, and sharing (Luarn, Yu-Fan, & Yu-Ping, 2015). Second of all (2), the economic FB relevance in marketing is describe in an article which explain how brands participate in social network sites (SNSs) and investigates both the different strategies they adopt and the factors that influence these strategies (Murphy, Patterson, & O’Malley, 2019, pp. 425-445; Araujo, 2012, pp. 626-640). In third place (3), polemic issues like Cambridge Analytica, a marketing firm that illegitimately acquired (because a FB’s API weakness) data on millions of FB users and used them to contribute to Trump’s campaign (Venturini

& Rogers, 2019, pp. 532-540). The last but not least issue (4) is digital coin Libra which will have the power to pay directly on WhatsApp and Messenger. Association Libra was created by the 21 members on October, 15, 2019 (lavanguardia, 2019).

The FB stock market performance is in the main center of interested. The main FB business is advertising on social networks. FB is a well-known and stable company without dividends distortion with a market capitalization of 552 American billion dollars on October 30, 2019. FB allows students to be creatively involved in learning through this new financial pedagogy, because all of course attendant use it few times daily.

## FINANCIAL DERIVATIVES

Options become popular in 1990 (Bachelder, 2014). Option definition is the temporary acquisition of a right, after paying an established price, which give approval to realize or not the option of trade. American option can be executed any time, but European only at expiration date. Options are equivalent to 100 shares. There are two types of options: Call (I) and Put (II).

I Call options are contracts which give to buyers the right but not the obligation, to BUY a shares of the underlying asset (UA) at a pre-determined price (ST) at the expiration date. The buyer of the Call option pays the premium price (P) which is received for the seller.

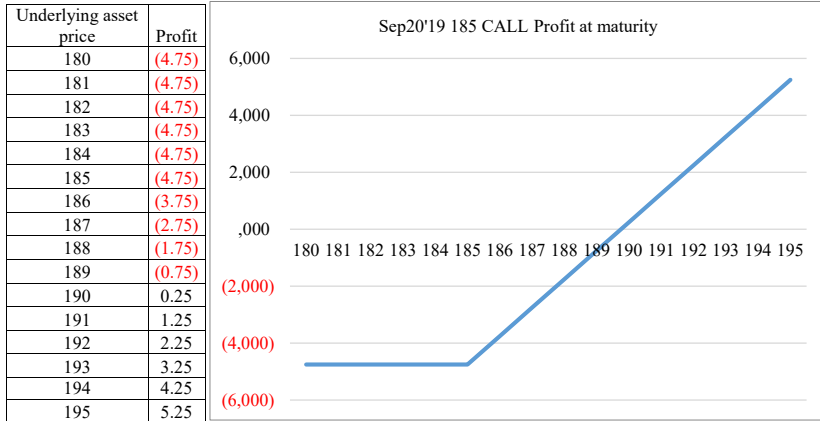
At expiration date,

- if the UA market value is less than ST, the contract value is  $-P$
- if the UA market value is greater than ST, the contract value is increasing. Profits will start when the UA market value is greater than  $ST+P$ . Profits are infinite.

However, when making a detailed analysis, the differences between text books explanation and real data explanation will be shown. As it is shown on traditional text books and coursebooks, the profit graph requires a purchasing date, by example, 2019-9-9 15-57-24.

The Sep20'19 185 CALL ask price is \$8.40. The profit table at maturity (in US dollars) should look like table 1.

Table 1  
Sep20'19 185 CALL



Source: own elaboration of option data (access: 20.09.2019).

The option CALL became profitable only if FB price goes up to 190 (table 1). The expression this CALL in the money means FB stock price is up to \$185 dollars and out the money if the price is lower than \$185. However, data analysis on real data explanation is shown in figure 2 – instead of an only price of text books – that the real data contains bid (the price fixed by buyers) and ask (the price fixed by sellers).

The high difference between ask and bid (called spread) on 2019-9-20, at 20:28:31 is noticeable by using 1.492 observations (one each 2 minutes). Americans stock market starts at 9:30 and end at 16:00 (six hours and a half). Real data time is in Europe and starts at 15:30 and ends at 22:00. There were a 15 minutes delay because of free data use produces market opening at 15:45 and closing at 22:15. CALL Bid price was higher than \$4.75 on 31 percent of observations. The detailed analysis showed that the profit of the operation depends on the purchase price (ask). The best performance (\$5.46) is buy at minimum ask price, \$2.24 and sell maximum bid price, \$7.70.



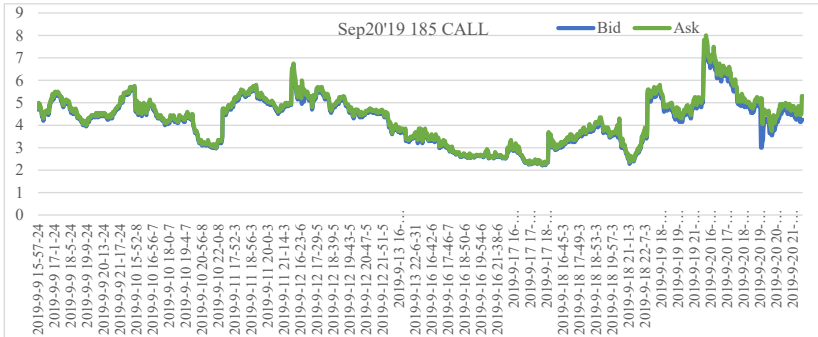


Figure 2. Sep20'19 185 CALL.  
 Source: own elaboration base at the NASDAQ data base, real data (access: 20.09.2019).

In order to understand the huge increase of 185 CALL at 2019-9-20, 16:22:31, FB stock prices graph were analysed, as a consequence of the stock price increase on 2019-9-20, at 16:4:1 (figure 3).

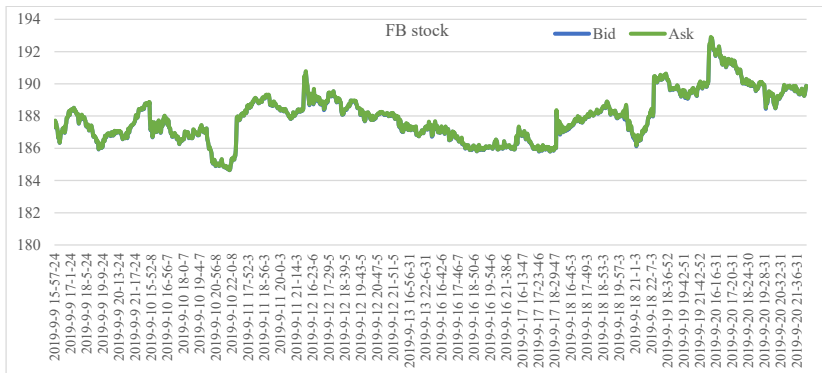


Figure 3. FB stock prices.  
 Source: own elaboration base at the NASDAQ data base, option data (access: 20.09.2019).

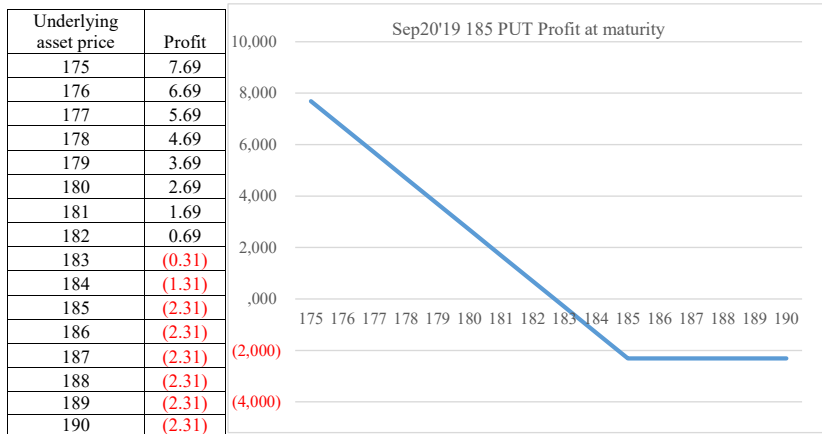
II Put options are contracts which give to buyers the right but not the obligation, to SELL a shares of the underlying asset (UA) at a predetermined price (Strike or ST) at the expiration date. The buyer of the Put option pays the premium price (P) which is received for the seller.

At expiration date,

- if the UA market value is greater than ST, the contract value is  $-P$
- if the UA market value is less than ST, the contract value is increasing. Profits will start when the UA market value go below than  $ST-P$ . Maximum profits will occur when UA market value reaches 0.

In this case, the detailed analysis about differences between text books explanation and real data explanation will be carried out again. The traditional profit graph requires a purchasing date, by example, 2019-9-9 15-57-24. The Sep20'19 185 PUT ask price is \$2.31. The profit table at maturity data are representing in table 2.

Table 2  
Sep20'19 185 PUT



Source: own elaboration of option data (access: 20.09.2019).

The option PUT became profitable only if FB price is less than 183 (table 2). The expression this PUT is in-the-money means FB stock price is less than 185 dollars and it is out-the-money if the price is higher than \$185. However, data analysis on real data explanation is shown – instead of an only price of text books – real data contains bid (the price fixed by buyers) and ask (the price fixed by sellers). On 2019-9-18 22:07:03, the market reach the expectation about it is impossible to FB to go down 185, the PUT prices fall close to 0. Sep20'19 185 PUT's bid price worth more than 2.31 on 11.72 percent of cases is shown at

figure 4. Better PUT performance (\$14.40) is sell first at \$14.40 and buy later at \$0. Selling first and buying later is known as Short strategy.

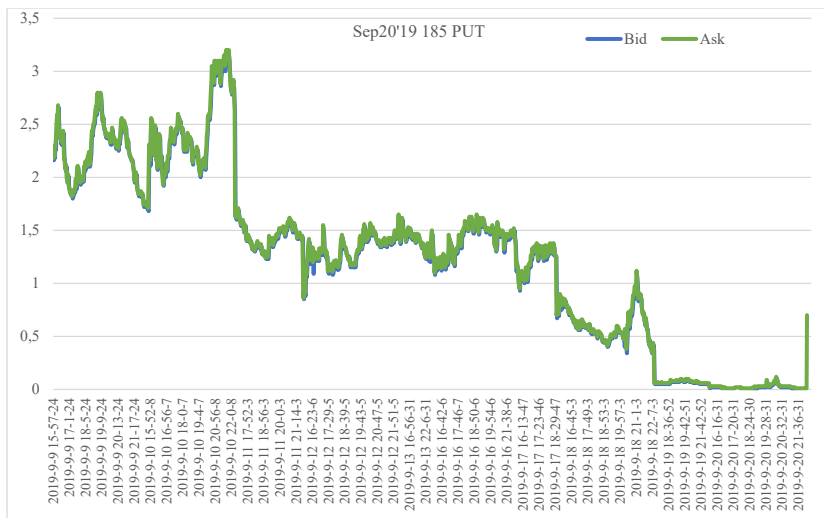


Figure 4. Sep20'19 185 PUT.  
Source: own elaboration base at the NASDAQ data base, real data (access: 20.09.2019).

### STRANGLES AND STRADDLES

Strangles (a derivative compound by buying a put and a call a different strikes) become popular in the 2000. Trading with brought strangles is called long strangles. It is mean that the seller is wanted to buyers existence – algorithm (more of 70% trading operations are done by computers) or human being – in this case how sell the strangle is in a short position. There are several combinations including buy (long) or sell (short) options, different strikes and different expiration dates and buying or selling underlying with particular names (Iron Condor, Butterfly, etc.). A particular case of strangle is when CALL and PUT has the same strike, and it was call Straddle.

The analysis of long out-the-money and in-the-money strangle will be done, to make observation about this phenomenon. Out-the-money strangle consists on a Sep20'19 195 CALL and a Sep20'19 185 PUT – maturity profit graph (table 2 and figure 5).

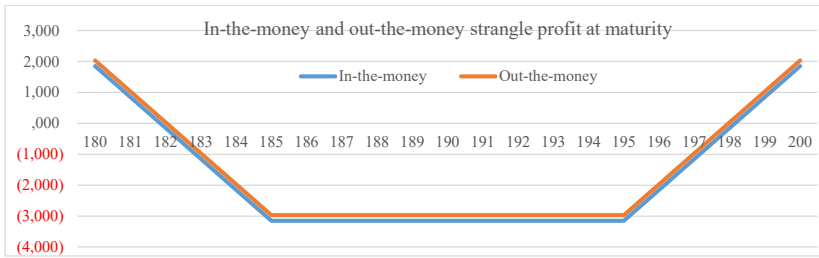


Figure 5. In-the-money (lower line) and out-the-money (upper line) strangle profit at maturity.

Source: own elaboration base at the NASDAQ data base, option data (access: 20.09.2019).

Noted the in-the-money strange ask price was \$13.15, but the CALL and PUT configuration makes mathematically impossible to loss more than \$3.15 (\$1 315-\$1 000) (figure 5). The out-the-money strangle ask price was \$2.97 and there occur the lost all the premium because FB finish at 189.88. Completing the out-the-money strangle with real data, we are including from the Sep20'19 195 CALL (figure 6).

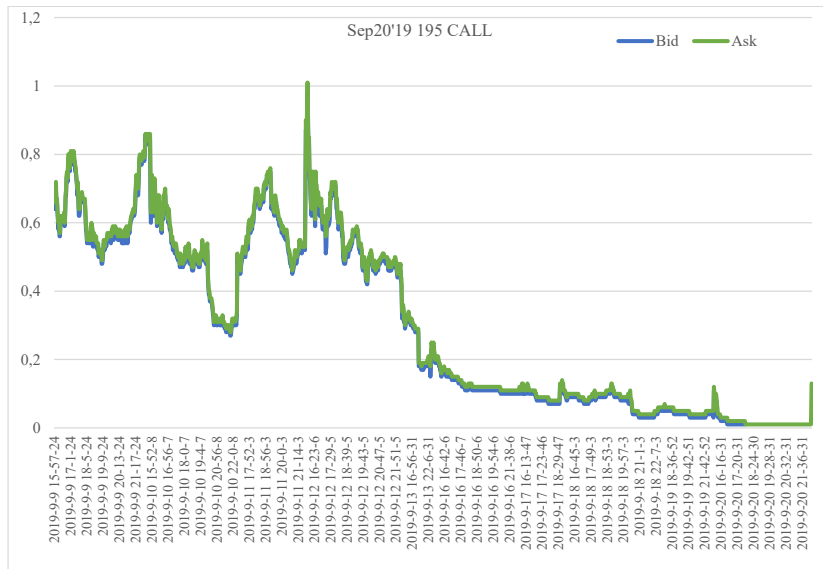


Figure 6. Sep20'19 195 CALL.

Source: own elaboration base at the NASDAQ data base, option data (access: 20.09.2019).

The analysis with real data were done – the evolution of out-the-money strangle (figure 7).

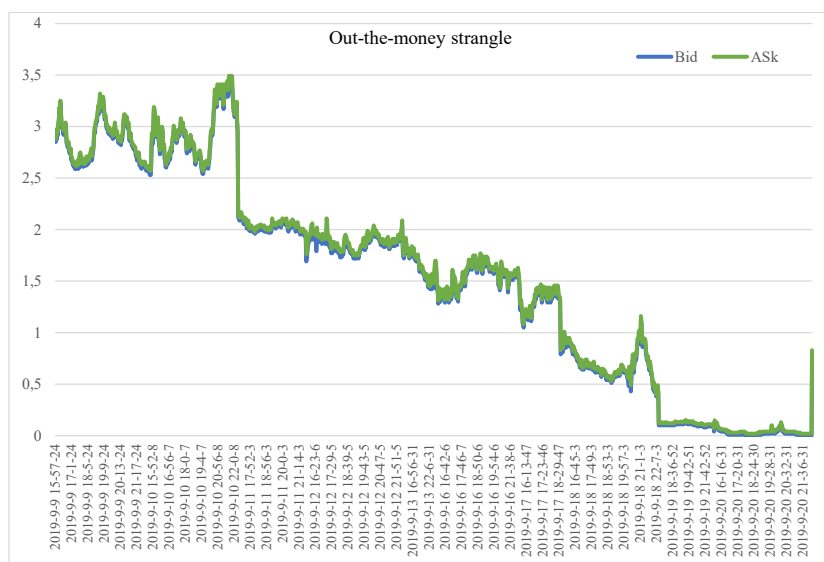


Figure 7. Out-the-money strangle profit at maturity.  
Source: own elaboration base at the NASDAQ data base, real data (access: 20.09.2019).

The analysis carried out of out-the-money showed strangle huge price variations. These variations allows to be profitable. The best opportunity happens if brought act has place at 19:00 on 2019-9-10 by \$2.5 and sold act has placed at 21:32 on 2019-9-10 by \$3.5. This profit was \$1, the return of investment is 40% and it takes an hour and 32 minutes.

On the market, nobody knows what will happen, but the adagio is to buy cheap and sell expensive. It means that transaction of buying should took place when the price is low and hope a huge change on FB stock price. Strangles are profitable when FB stock price went down because the PUT and when FB price went up because the CALL. It make this instrument valuable for the FB price direction, in environment where the volatility exist. Special cases are Earnings Announcements because the market has an expectation of Earnings per share (EpS). FB published last 2019 third quarter profits on 2019-10-30

and the market expected and EpS of \$1.91, but real EpS was \$2.12, and the surprise was 10.99%. During the 2019-10-31 session, FB stock price increase more than \$9 dollars.

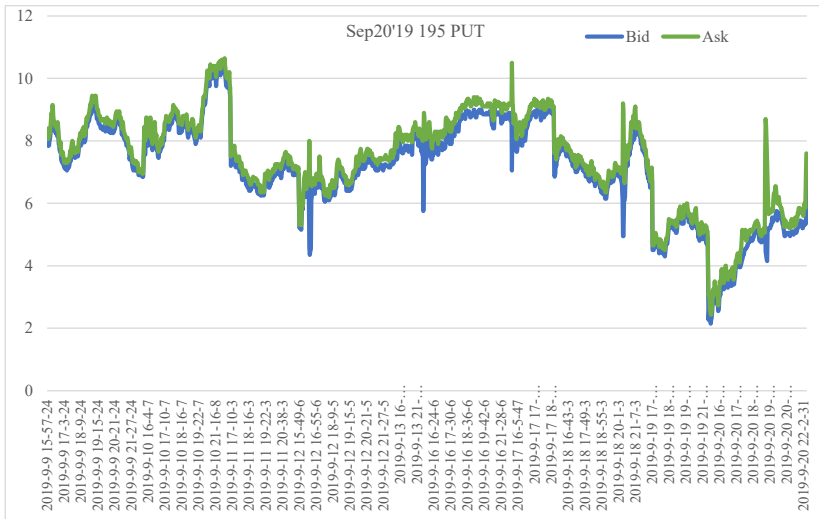


Figure 8. Sep20'19 195 PUT.  
Source: own elaboration base at the NASDAQ data base, real data (access: 20.09.2019).

At maturity, the profit graph is being shown at figure 5 (blue line) – real data with the evolution of this strangle (figure 9).

Noted the difference between Bid (blue line) and Ask (green line). It means buyers and sellers does not agree about the interchange price and it make this strangle less liquid than out-the-money strangle. The best investing opportunity happens at similar time as out-the-money strangle, but Ask price was 12.7 at 19-14-7, day 2019-9-10, and maximum Bid price was 13.39 at 21-54-8, day 2019-9-10. Total profit was 0.69 dollars, the return of investment is 5.43%, far away of 40% reached for out-the-money strangle (figure 9).

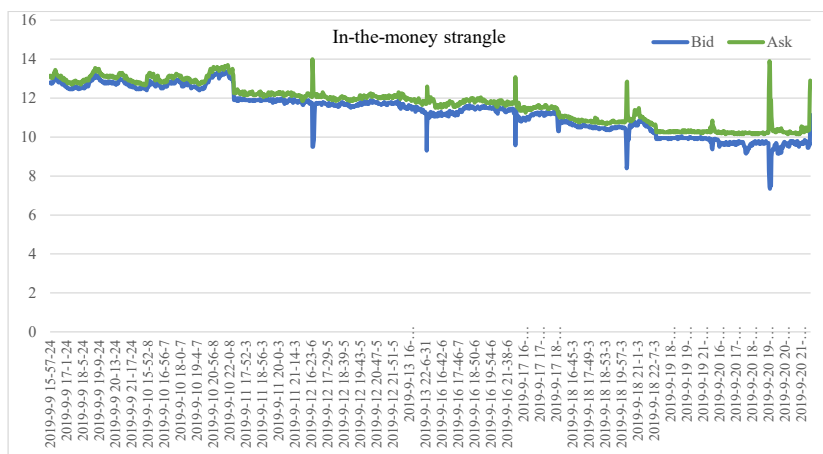


Figure 9. In-the-money strangle profit at maturity.  
 Source: own elaboration base at the NASDAQ data base, real data (access: 20.09.2019).

## FEEDBACK FOR STUDENTS

The differences between text books explanation and real data explanation was shown. Students have had mostly financial subjects with the traditional Lecture way of teaching. The phenomenon of forgetting almost completely and they unable to trade with traditional knowledge was establish (see also research: Chi et al., 1989, pp. 145-182). The describing course give them the opportunity to check the market, trade and do questions individually. On the computer's room, students are trading and performing at their own pace. Professors are checking their advances and answering questions in a continuous way. This Learning-by-Doing paradigm with a motivation scheme, allows to improve student competences quickly by new financial pedagogy, looking for a suitable example that would allow students to be creatively involved in learning (see also: Coyle & Thorson, 2001, pp. 65-67). To compare the achievable learning outcomes, a free, publicly available simulation platform was used, using two types of call options and linear regression principles. Students through commitment in a competitive game among their colleagues, embracing themselves to find profitable investments. Also,

they do presentations based on several investment aspects to the rest of colleagues improving communication capabilities. (see also: Vila, Salinas, & Mistretta, 2018a).

The results presented in the article concerning the mechanisms functioning on the capital market and the inference process, enabling profitable decisions to be made a few days before the expiry date of the option, as well as the limitations resulting from the use by students' traditional textbooks and the knowledge transferred through them. During all program over a dozen courses have been analysed by students, related to trading with options as well as literature review (Xiao & Mau, 2019, pp. 297-310; Strow & Strow, 2006, pp. 323-330; Yoder & Hochevar, 2005, pp. 91-95). Even at Polish stock market course – most traded company was Nvidia with most profitable operation at position \$73 282.27 on Tesla, and the most loser investment was (2 084.87) on G-III Apparel Group, Ltd, all of them are NASDAQ companies. At Spain stock market course, there is no most trading company because there are several with maximum trades. Most profitable operation was 3 580.84 on NVidia, NASDAQ company. The most loser investment was (2 856.50) on Qualcomm, another NASDAQ company.

## PERFORMANCE ANALYSIS OF STRANGLES

As it is shown on strangle graphs, there are few opportunities to be profitable on in-the-money strangle. On the out-the-money one, there are several opportunities if the ability to buy exist in the relative minimums. The absolute minimum occurs on 2019-9-16 at the market closing, occasion to buy in-the-money strangle by ask price 8.63 dollars. At the next day, in-the-money strangle becomes profitable and the maximum selling price (bid) is reached on 2019-9-20 15-58-31.

In order to summarize and enable analysis of the data obtained, substitutions have been made to allow clear inference in-the-money strangle components (table 3 and 4).



Table 3  
*In-the-money strangle components at expiration date*

	Sep20'19 185 CALL	Sep20'19 195 PUT
Long option closing Price (bid) [1]	4.25	5.35
Strikes	185	195
Calculated closing value [2]	4.88	5.12
Closing value of FB at September, 20th	189.88	189.88
Difference between [2] and [1]	0.63	(0.23)

\* at market closing (22:15) in September, 20th  
 Source: own elaboration.

As NASDAQ is a physical delivery market, compensation chamber will assign us

Table 4  
*Cashflows with the In-the-money strangle components at expiration date*

	Cashflow [A]	Actual Price (100 shares) [B]	Inflow (100 shares) [A-B]
For the long call, we will receive 100 shares of FB at 185	(18 500)	18 988	488
For the long put, we will sell 100 shares of FB at 195	19 500	18 988	512
Inflow at the expiration date			1 000

Source: own elaboration.

This \$1,000 is the strangle inflow at maturity as it is shown in text books, receiving \$4.88 (189.88-185) dollars with the call execution and \$5.12 (185-189.88) with the put execution. With real data, there are several opportunities to buy strangles, but, at maturity, both of them are unprofitable. In order to be profitable, in-the-money strangle, should be brought below a 1 000 and it never happen. On the out-the-money strangle, put and call finish with no price. To be profitable, out-the-money strangle should be brought below zero, and this happens on special situations on market, like Fridays when the market is closing.

## CONCLUSIONS

Traditional finance books and classes are not efficient to teach options trading as the real market simulation. Participating students forgot almost all financial knowledge and they are embarrassed when the questions about some financial basics occurs. A lack of students' confidence was detected.

The study covered the results of efficiency and the ability to avoid inhibiting the development of student learning in the field of capital market instruments through direct action and involvement them in decision making processes. Enabling to students' possibility to learn about trading platforms and analysing real stock cycles, both reduces their fear of losing funds invested in the stock market and increases their efficiency in understanding how global financial markets work, as well as become successful traders.

In the article all analysis were shown a real data stock market experience updated to September, 2019. The real situation about 11 trading days was a clear background to made real data market decision with real emotions, but without real money risk.

Nevertheless, when students are trading and they are guessing what will happen with the prices, their stress increased like in virtual game adding the pain of losing money. Therefore, one of the strongest factors supporting effective learning – commitment – begins to work. There is no traditional knowledge to use on those situations, they only can relax, increase self-confidence and making decisions. Sometimes it will be right, sometimes it will be wrong. This happen to all Wall Street investors each single day and it is normal uncertainly situation on capital markets. It is important to learn by making mistakes, try to develop personal and inimitable way to trading, check profitability and continue with real money only by checking trading method several years and the overall result is profitable. Student can change between almost infinite stock market trading methods.

Any experienced trader knows long option positions lost value by time decay, reducing the option price exponentially at the expiration date, what was shown highlighted by comparing the data in each step of article. At maturity date, if the market was wrong when the options was brought, both strangles are profitable if FB prices are lower of 182 or higher than 198. The probability of those FB events are low if

we can assume FB prices are ruled by a Gauss Bell distribution. The only way to be profitable is to bet the market with prices outside the market expectations.

The collected data and the conducted analysis opens up further research possibilities to expand this stock market courses and case studies, to increase investigation about special simulation to be more effective in building capacities or to rule more market situations or trend prediction methods like the Japanese Ichimoku. The authors mission is increase and improve the financial instruments knowledge and online tools for students and non-financial people in the new financial pedagogy way based on Learning-by-Doing.

#### BIBLIOGRAPHY

- Araujo, T. & Neijens, P. (2012). Friend me: which factors influence top global brands participation in social network sites. *Internet Research*, Vol. 22, No. 5, 626-640 (8).
- Armenteros, M., Benitez, A.J., Fernandez, M., De la Vega, R., Sillero-Quintana, M., & Cid, M. (2019). Collaborative learning methods and multimedia tools for the education and training of instructors The case of FIFA referee technical instructors. *International Journal of Information and Learning Technology*, Vol. 36, 395-409. DOI: 10.1108/IJILT-07-2017-0061, WOS: 000486183300003.
- Arrow, K.J. (1962). The Economic-Implications of Learning by Doing. *Review of Economic Studies*, Vol. 29, No. 80, 155-173. DOI: 10.2307/2295952.
- Bachelder, J.E. (2014). What Has Happened to Stock Options? *McCarter & English*, LLP, on Thursday, October 2.
- Barfar, A. (2019). Cognitive and affective responses to political disinformation in Facebook. *Computers in Human Behavior*, Vol. 101, 173-179. DOI: 10.1016/j.chb.2019.07.026, WOS: 000489190700019. Retrieved from: <https://www.sciencedirect.com/journal/computers-in-human-behavior/vol/101/suppl/C>
- Chi, M.T.H., Bassok, M., Lewis, M.W., Reimann, P., & Glaser, R. (1989). Self-Explanations: How Students Study and Use Examples in Learning to Solve Problems. *Cognitive Science*, 13, 145-182.
- Coyle, J.R. & Thorson, E. (2001). The effects of progressive levels of interactivity and vividness in web marketing sites. *Journal of Advertising*, Vol. 30, No. 3, 65-77.

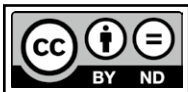
- Cvijikj, I.P. & Michahelles, F. (2011). *Monitoring trends on Facebook*. Paper presented at the IEEE Ninth International Conference on Dependable, Autonomic and Secure Computing, December 12-14, Sydney.
- Felder, R.M. & Brent, R. (1994). *Cooperative Learning in Technical Courses: Procedures, Pitfalls, and Payoffs*. ERIC Document Reproduction Service, ED 377038.
- Felder, R.M. & Brent, R. (2003). Learning by doing. *Chemical Engineering Education*, 37(4), 282-283. Retrieved from: [https://www.researchgate.net/publication/279589632\\_Learning\\_by\\_doing](https://www.researchgate.net/publication/279589632_Learning_by_doing) (access: 08.11.2019).
- Gibbs, G. (1988). *Learning by Doing. A Guide to Teaching and Learning Methods*. Oxford. Retrieved from: <https://thoughtsmostlyaboutlearning.files.wordpress.com/2015/12/learning-by-doing-graham-gibbs.pdf> (access: 08.11.2019).
- Hackathornal, J., Solomonb, E.D., & Blankmeyerb, K.L. (2011). Learning by Doing: An Empirical Study of Active Teaching Techniques. *The Journal of Effective Teaching*, Vol. 11, No. 2, 40-54, [pdfs.semanticscholar.org/e85e/6afc1ab9e16154b19d974e6012425169282b.pdf](https://pdfs.semanticscholar.org/e85e/6afc1ab9e16154b19d974e6012425169282b.pdf).
- Jaber, M.Y., Marchi, B., & Zanoni, S., (2019). Learning-by-doing may not be enough to sustain competitiveness in a market. *Applied Mathematical Modelling*, Vol. 75, 627-639. DOI: 10.1016/j.apm.2019.05.042, WOS: 000486102700035.
- Johnson, D.W., Johnson, R.T., & Smith, K.A. (1988). *Active Learning: Cooperation in the College Classroom*, 2nd Edn., Edina, MN, Interaction Book Company.
- La Vanguardia. (2019). *Facebook created an association to Libra, its cryptocurrency*. Retrieved from: <https://www.lavanguardia.com/economia/20191015/471002225093/facebook-libra-criptomonedacirptodivisa-whatsapp.html>.
- Lesgold, A.M. (2001). The Nature and Methods of Learning by Doing. *American Psychologist*, 56, 964-73. DOI: 10.1037/0003-066X.56.11.964. Retrieved from: [https://www.researchgate.net/publication/11573504\\_The\\_Nature\\_and\\_Methods\\_of\\_Learning\\_by\\_Doing](https://www.researchgate.net/publication/11573504_The_Nature_and_Methods_of_Learning_by_Doing) (access: 08.11.2019).
- Luarn, Pin, Lin, Yu-Fan, & Chiu, Yu-Ping. (2015). Influence of Facebook brand-page posts on online engagement. *Online Information Review*, 39. DOI: 10.1108/OIR-01-2015-0029. Retrieved from: [https://www.researchgate.net/publication/277306492\\_Influence\\_of\\_Facebook\\_brand-page\\_posts\\_on\\_online\\_engagement](https://www.researchgate.net/publication/277306492_Influence_of_Facebook_brand-page_posts_on_online_engagement) (access: 08.11.2019).
- Małecka, J. (2016b). Revenues, Expenses, Profitability and Investments of Potential Contenders for the Status of a Listed Company in Poland. *Oeconomia Copernicana*, 6(4), 91-122. DOI: 10.12775/OeC.2015.031; WOS: 000216511300006.

- Małecka, J. (2015). *Selected problems of the capital market in Poland. Finansowe Uwarunkowania Rozwoju Organizacji Gospodarczych – Zarządzanie finansami a efektywność ekonomiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, 349-362. Retrieved from: <http://dx.doi.org/10.7172/978-83-65402-00-4.2015.wwz.1>, [http://www.wz.uw.edu.pl/portaleFiles/6133-wydawnictwo-/FUROG\\_2015.pdf](http://www.wz.uw.edu.pl/portaleFiles/6133-wydawnictwo-/FUROG_2015.pdf)
- Murphy, S., Patterson, M., & O'Malley, L. (2019). Learning how: Body techniques, skill acquisition and the consumption of experience. *Marketing Theory*, 425-445. DOI: 10.1177/1470593118809792, WOS: 000485071700002.
- Strow, B.K. & Strow, C.W. (2006). A rent-seeking experiment for the classroom. *Journal of Economic Education*, 37, 323-330.
- Thompsett, F. (2016). Learning by doing by learning. Reflections on scholar-activism with the Brisbane Free University. *Australian Universities Review*, University of Queensland & McGill University, Vol. 58, No. 2, 59-66. Retrieved from: <https://files.eric.ed.gov/fulltext/EJ1113450.pdf>
- Venturini, T. & Rogers, R. (2019). API-Based Research or Howcan Digital Sociology and Journalism Studies Learn from the Facebook and Cambridge AnalyticaData Breach. *Digital Journalism*, 7:4, 532-540. DOI: 10.1080/21670811.2019.159192.
- Vila, J. & Gomes, L. (2018a). 5th International Scientific Conference on Modern Economics, University of Vigo, Economics & Management Faculty, Vigo, Spain, May 14-16, Mykolas Romeris University; University Wismar; University Szczecin, Dept Macroecon; University of Vigo. Proceedings of the 5th International Scientific Conference on Modern Economics, 144-151.
- Vila, J., Salinas, T., & Mistretta, L. (2018b). Main differences between Polish and Spanish students on Financial Markets Trading Capacity building. 11th ICEBE & 7th ICIE & PEESA III, International Conference on Engineering and Business Education, Innovation and Entrepreneurship and Capacity Building in Higher Education, Szczecin, Poland, 15-19 October 2018.
- Xiao, L. & Mou, J. (2019). Social media fatigue – Technological antecedents and the moderating roles of personality traits: The case of We-Chat. *Computers in Human Behavior*, Vol. 101, 297-310. DOI: 10.1016/j.chb.2019.08.001, WOS: 000489190700029.
- Yoder, J.D. & Hochevar, C.M. (2005). Encouraging active learning can improve students' performance on examinations. *Teaching of Psychology*, 32(2), 91-95.
- Yuichiro, A. & Herbert, S.A. (1979). The theory of learning by doing. *Psychological Review*, Vol. 86(2), 124-140.

Internet sources:

- cnbc.com, *This is now the longest US economic expansion in history*, <https://www.cnbc.com/2019/07/02/this-is-now-the-longest-us-economic-expansion-in-history.html> (access: 03.11.2019).
- edition.cnn.com (access: 14.11.2019).
- facebook.com, *Investor Relations*, <https://investor.fb.com/resources/default.aspx> (access: 10.11.2019).
- investopedia.com, <https://www.investopedia.com/best-online-brokers-4587872>
- nasdaq.com, *Nasdaq Investor Relations*, <http://ir.nasdaq.com/investor-relations> (access: 14.11.2019).
- seekingalpha.com, *U.S. as % of World Stock Market Cap Tops 40% Again*, <https://seekingalpha.com/article/4202768-u-s-percent-world-stock-market-cap-tops-40-percent> (access: 03.11.2019).
- tretopalm.com (access: 14.11.2019).

### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

POLITYKA  
REALNA

REAL  
POLITICS







Horyzonty Polityki  
2019, Vol. 10, N° 31



**PABLO PÉREZ LÓPEZ**

Catedrático de Historia Contemporánea/  
Professor of Contemporary History  
Universidad de Navarra (Spain)  
paperezlo@unav.es

DOI: 10.35765/HP.2019.1031.06

## Procesos de reconciliación en Europa<sup>1</sup>

### *Abstract*

**RESEARCH OBJECTIVE:** We are looking for a characterization of the processes of reconciliation lived in contemporary Europe in order to try to establish whether there is a historical pattern in those lived in the continent in the last two centuries, especially in the last one.

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** In order to do so, we resort to identifying the main causes of the violent confrontations experienced in Europe at this time. We follow a historical method: chronological order of events and establishment of causal relationships that allow the construction of a narrative about the dynamics of confrontation and reconciliation.

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** Inevitably we must be reductive in the selection of facts. The period of the two world wars serves as a dividing line between a time of confrontation and a time of reconciliation lived after the Second World War. We have chosen five processes since 1945 because they seem to us to be particularly significant. We also present some opposing examples of the emergence or survival of clashes.

**RESEARCH RESULTS:** The first two are international: the reconciliations between France and Germany, and between Germany and Poland. The next two were lived within the same state: Spain with its transition to democracy

1 This work is carried out within the framework of the Project financed by the Spanish Government and the EU's European Regional Development Fund (ERDF) HAR 2016-75600-C2-1-P.

and the United Kingdom to overcome the conflict in Northern Ireland. Finally, we deal with the most extensive reconciliation process in Europe: the one that took place after the fall of socialism, which brought together the two Europes separated until then by the Iron Curtain. The following are some examples to the contrary: cases in which there has been no reconciliation or in which new confrontations have arisen.

---

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:**

We end with a joint evaluation of the findings in the cases described that point to the cultural foundation, especially in relation to Christian roots, which is detected in the great processes of reconciliation described.

---

---

**KEYWORDS:**

Europe, nationalism, forgiveness, culture, Christianity

## INTRODUCCIÓN: UN TIEMPO VIOLENTO

No ha habido, por desgracia, una era sin guerras en la historia europea. El recurso a la fuerza para dirimir los litigios humanos es una constante que, sin embargo, parece haberse incrementado en los dos últimos siglos y, de manera particular en el XX. Pueden alegarse varias razones para que las cosas hayan sido así, pero una de las más importantes fue el proceso de sustitución de la soberanía dinástica por la nacional que fue característica de las revoluciones liberales vividas desde finales del XVIII hasta las primeras décadas del XIX. El proceso suponía la liberación de los regímenes de monarquías absolutas para ser sustituidos por sistemas de soberanía nacional. El soberano no era ya el monarca sino la nación. Esto tuvo un importante efecto político en el uso de la fuerza, ya que los ejércitos dejaron de ser los de los reyes y pasaron a ser los de las naciones. Francia fue la primera, al vivir su revolución, que concibió el nuevo ejército como la nación en armas. Ya no los hombres del rey pagados para la guerra, sino todos los ciudadanos llamados a defender sus intereses con sus vidas.

Como todo gran proceso de cambio histórico, este no se operó de forma inmediata ni homogénea. Fue paulatina y produjo una cierta conmoción en la vida de los pueblos. La consecuencia más señalada en el continente, siguiendo el modelo francés, fue la implantación de la recluta obligatoria, del servicio militar de los varones como

un deber ciudadano inexcusable para todo el que fuera apto para prestarlo. La transición de un sistema a otro fue larga. Su duración es observable en los prolongados procesos de lucha por la unidad italiana y alemana que se vivieron entre 1848 y 1870. El nacionalismo se había convertido, a mediados de siglo, en una fuerza política indiscutible, que presionaba para abrirse camino, de forma ambigua, en los distintos ámbitos políticos. En unos lugares, como Francia o Alemania, tenía un sentido claramente centralizador, de construcción de un nuevo Estado, en otros, especialmente en los viejos imperios, llamaba al despertar de los pueblos frente a sus viejos dominadores: era el caso de los territorios del imperio de los Austrias, el Otomano o el Ruso.

Paradójicamente, al mismo tiempo que ocurría esto, se asistía a una carrera por formar nuevos imperios o fortalecer los antiguos, especialmente fuera de Europa. Era el caso de Inglaterra, el de Francia, el de Holanda o el de la recién independizada Bélgica. La competencia por el poder en el mundo era sobre todo cosa de los europeos en aquellas décadas, y lo hacían extendiendo orgullosamente sus imperios, manifestando con la presencia de su bandera y su ejército, su capacidad de influir más allá de sus fronteras. Hasta tal punto llegó esa competencia que en 1898 Francia e Inglaterra estuvieron a punto de entrar en guerra por el choque de sus intereses en África, en el llamado incidente de Fachoda.

Pero los gérmenes de las guerras del XIX en suelo europeo tuvieron como motor, cada vez más, el nacionalismo, como consecuencia lógica del triunfo de esa idea en la aplicación de la idea nacional. Parecía una solución obvia cuando se afirmaba que sobre el ejercicio del poder debía decidir el pueblo, hasta que alguien formulaba la pregunta: ¿quién es el pueblo? La respuesta a esta cuestión podía costar graves enfrentamientos. De hecho, los produjo. La unidad italiana se hizo mediante levantamientos y guerras que se apoyaron muchas veces en las que desencadenó Bismarck para conseguir la alemana. Mientras tanto, otros levantamientos fracasaban en el imperio austrohúngaro o el ruso, como el de enero de 1863 en Polonia, comenzado, significativamente, como una protesta contra la recluta de jóvenes polacos para el ejército del Zar.

El proceso de unidad alemana dejó una profunda herida en la relación germana con Francia, que ya era mala desde tiempos

napoleónicos. Bismarck recurrió al enfrentamiento con los franceses como forma de concitar la unidad en torno a Prusia de reinos que, de otra forma, no hubieran querido aparecer unidos. Fue su gran baza, su gran triunfo, y también la humillación de Francia que se convirtió en semilla de un enfrentamiento y una rivalidad secular. Era una contradicción flagrante: las dos potencias europeas que se tenían por más cultivadoras de la razón se enfrentaron violentamente al menos en tres ocasiones en menos de un siglo, con una vehemencia enormemente destructiva. Ningún choque entre reyes había sido tan sangriento como lo fueron los choques entre naciones soberanas.

Pero la región más inestable desde el punto de vista nacional y político a finales del XIX y comienzos del XX eran los territorios del Imperio Otomano, muy debilitado políticamente, que fue dando lugar a la aparición de nuevas entidades políticas, primero autónomas y luego independientes: Grecia, Rumanía, Bulgaria, Serbia, y Albania. Bosnia Herzegovina fue ocupada y anexionada por un imperio austriaco que trataba de ordenar el espacio que dejaban libre los turcos. La inestabilidad de la región y los enfrentamientos por nacionalidades, etnias o religiones continúan vivos todavía hoy, lo que testimonia la continuidad y densidad de esas realidades. Justamente ahí fue donde se envenenó un problema que terminó por dar lugar a la gran guerra de las naciones, ya entrado el siglo XX: la Gran Guerra de 1914-1918 o Primera Guerra Mundial (Clark, 2014).

La duración, extensión e intensidad del conflicto fueron de unas dimensiones inesperadas, gigantescas y terribles, al mismo tiempo que aparecían como absurdas o, al menos, difícilmente explicables o justificables ¿qué razón había para que los países más avanzados del mundo, o que se tenían por tales, enviaran a sus jóvenes a la muerte durante cuatro largos años? La respuesta estratégica era la imposibilidad de ganar la guerra de otra forma. La nueva guerra entre potencias industriales se había convertido en una guerra de desgaste, en un enfrentamiento entre naciones enteras, era una cuestión de supremacía económica, científica, técnica y demográfica, era una guerra total. Este hecho, unido a la existencia de nuevos medios de comunicación masivos que habían modificado la naturaleza y capacidad de la propaganda, contribuyó a que la demonización del enemigo se convirtiera en una práctica habitual entre los contendientes. Los odios nacionales crecieron todavía más (Stevenson, 2013).

La Gran Guerra, finalizada oficialmente con la rendición de Alemania y Austria en 1918, no significó el final de los enfrentamientos armados en Europa. Para muchos vencidos comenzó, por el contrario, un tiempo de nuevas guerras y convulsiones. Fue el caso, especialmente, de Rusia, que había firmado una paz separada en Brest-Litovsk en marzo de 1918 y que vivió en un marasmo de guerras civiles hasta 1921, cuando se produjo el triunfo final bolchevique (Gerwarth, 2017). En Polonia es bien conocido también el intento de Lenin de extender esa guerra revolucionaria a Alemania en 1920, algo que no se consiguió por la resistencia que presentó Polonia, que acababa de recuperar su independencia (Zamoyski, 2008). Cuando terminaron las guerras civiles, la URSS continuó una campaña de persecución política y religiosa que se volvió endémica y constituyó su señal de identidad hasta su desaparición. El odio de clase y el odio a la religión eran movidos ahora por el fuerte motor del imperio ruso.

Alemania, por su parte, vivió desde 1919 una ola de revoluciones bolcheviques que triunfaron solo parcial y temporalmente. Lo mismo sucedió en Hungría (Haffner, 2005). En Turquía las guerras se sucedieron hasta 1923. En Italia, un vencedor con moral de vencido, la conmoción revolucionaria y nacionalista llevó a que un sector del partido socialista se uniera a movimientos nacionalistas para crear el fascismo, que accedió al poder en 1922.

Francia, que se consideraba la gran vencedora de la guerra y también la gran perjudicada por las destrucciones causadas en su territorio, consiguió imponer una política de indemnizaciones que se suponía que debía restablecer el equilibrio perdido por culpa de Alemania. El efecto de esa actitud y esa política terminó por ser el contrario, causando un encono reactivo entre los alemanes que favoreció el aumento del nacionalismo alemán, cargado de rencor, y la alianza entre socialistas y nacionalistas que daría lugar al crecimiento del partido nazi.

De esa forma se llegó a un enfrentamiento todavía peor en 1939. La Segunda Guerra Mundial tuvo mucho de revancha de los vencidos de la Primera, especialmente en Europa, y causó todavía más estragos que la de 1914. Los odios nacionales se habían impregnado de ideologías totalitarias que pretendían la creación de un nuevo orden europeo, basado en la raza o en la clase, cerradamente intransigente con quienes consideraban sus adversarios: en la práctica, todos

los que no se les unieran. Polonia sucumbió como primera víctima por la alianza estratégica de los totalitarismos en el comienzo de la contienda. En 1941 el conflicto se transformó en el enfrentamiento a muerte entre la dictadura nazi y la comunista. En efecto, aunque el frente del Oeste permaneció activo, el más intenso fue el del Este, con consecuencias devastadoras para los países que lo padecieron. El balance final fue una suerte de suicidio europeo. Las viejas potencias se habían desgastado en una lucha que abrió paso al tiempo de las superpotencias. El nacionalismo alemán, empapado de totalitarismo racista, había sucumbido al empuje del nacionalismo ruso, empapado de totalitarismo comunista, con el concurso de las democracias occidentales, que pronto se vieron enfrentadas con su antiguo aliado (Davies, 2008).

Los primeros años de posguerra no fueron pacíficos. Las deportaciones masivas decretadas por los vencedores para establecer las nuevas fronteras provisionales causaron numerosos sufrimientos entre la población, y la implantación de dictaduras comunistas en el centro y este de Europa supusieron también un nuevo motivo de opresión y persecución para no pocos europeos. Eso sin contar las represalias vividas en el interior de diversos países para cobrarse deudas contraídas durante la guerra: la depuración de colaboracionistas en Francia o en Italia, las guerras civiles en Turquía, en Grecia y en Yugoslavia, donde fueron también una suerte de guerra nacional que impuso el comunismo y el poder serbio (Lowe, 2012).

## TIEMPO DE RECONCILIACIÓN

Entre 1914 y 1945 Europa había vivido una suerte de guerra de los treinta años que había dejado profundas heridas entre los contendientes y había dado frutos muy amargos. Destruída, dividida y humillada, Europa dependía de lo que las superpotencias quisieran permitir que fuera. Su poder mundial declinó rápidamente en un proceso de descolonización que tuvo su reverso positivo: permitió una nueva relación entre los europeos, que ahora ya no competían entre sí por el dominio del mundo. Esta fue una de las raíces de la superación de antiguas rencillas que, aunque superficial, empujó a un nuevo entendimiento. El mejor ejemplo en este sentido era la

relación franco-británica: de estar al borde de la guerra a finales del XIX, la necesidad de una alianza estratégica les había empujado a entenderse, primero en una entente, y luego en una alianza que llegó incluso a permitir pensar en una fusión de las dos naciones. Si no se pensaban como amigos, al menos ya no lo hacían como adversarios, haciendo de la necesidad virtud.

Algo parecido ocurrió con la Europa que no había caído en manos de los comunistas: la necesidad de reconstrucción económica llevó a un entendimiento en parte forzado por los acontecimientos, en parte buscado por quienes estaban convencidos de que el nacionalismo era un veneno que emponzoñaba las relaciones de un continente llamado a tener una vida común. El caso del Sarre volvió a poner sobre la mesa el enfrentamiento entre los intereses franceses y los alemanes, que volvían a escena de la mano de la creación de la República Federal de Alemania en 1949 (Ionescu, 1991). Fue ahí donde aparecieron los primeros síntomas de una corriente que llamaba a la reconciliación. Recogía las ideas europeístas previas, y las enriquecía con la idea de superación del nacionalismo. Como ejemplo de lo primero podemos citar a Jean Monnet y su plan funcionalista para Europa. Como ejemplo de lo segundo tenemos a algunos políticos como Robert Schuman en Francia, Konrad Adenauer en Alemania o Alcide de Gasperi en Italia. Tenían en común que eran católicos devotos, hombres de frontera y enemigos del nacionalismo. Schuman era un francés que hablaba alemán, De Gasperi, un italiano que había comenzado su carrera política como diputado en Viena, Adenauer, un alemán enfrentado con los peores demonios del nacionalismo alemán, que quería restablecer la soberanía de su país huyendo de los radicalismos que la habían convertido en un problema. De sus ideas y las negociaciones consiguientes surgió la Comunidad Europea del Carbón y del Acero, la CECA, auspiciada por la declaración para Europa de Schuman el 9 de mayo de 1950:

La paz mundial no puede salvaguardarse sin unos esfuerzos creadores equiparables a los peligros que la amenazan.

La contribución que una Europa organizada y viva puede aportar a la civilización es indispensable para el mantenimiento de unas relaciones pacíficas. Francia, defensora desde hace más de veinte años de una Europa unida, ha tenido siempre como objetivo esencial servir a la paz. Europa no se construyó y hubo la guerra.

Europa no se hará de una vez ni en una obra de conjunto: se hará gracias a realizaciones concretas, que creen en primer lugar una solidaridad de hecho. La agrupación de las naciones europeas exige que la oposición secular entre Francia y Alemania quede superada, por lo que la acción emprendida debe afectar en primer lugar a Francia y Alemania.

Con este fin, el Gobierno francés propone actuar de inmediato sobre un punto limitado, pero decisivo.

El Gobierno francés propone que se someta el conjunto de la producción franco-alemana de carbón y de acero a una Alta Autoridad común, en una organización abierta a los demás países de Europa.

La puesta en común de las producciones de carbón y de acero garantizará inmediatamente la creación de bases comunes de desarrollo económico, primera etapa de la federación europea, y cambiará el destino de esas regiones, que durante tanto tiempo se han dedicado a la fabricación de armas, de las que ellas mismas han sido las primeras víctimas (Declaración de Robert Schuman).

La llamada de Schuman recibió una entusiasta acogida por parte de Adenauer, que hizo del europeísmo y de la vinculación a Occidente una seña de identidad de la nueva República alemana que estaba construyendo. De Gasperi hizo lo propio con la nueva República italiana, y el concurso del Benelux vino a confirmar la posibilidad de trabajar en construir una solidaridad europea que consiguiera la reconciliación de los antiguos contendientes. No obstante, el temor a los vecinos seguía existiendo. Y, a veces, algo peor. Cuando se produjo el levantamiento en Berlín oriental contra la autoridad comunista en 1953, la represión que lo siguió no fue condenada por los franceses. Y la iniciativa de Monnet de crear un ejército común europeo fue rechazada por la Asamblea Nacional francesa en 1954 por el miedo que seguía suscitando la reaparición de un ejército alemán. El entendimiento tenía sus límites.

El nuevo impulso a la construcción europea llegó, significativamente, del exterior. El intento franco-británico de intervenir en el canal de Suez en 1956 para revertir su nacionalización por Egipto fue rechazado de forma contundente por el presidente norteamericano además de, claro está, por la URSS. Eso ocurrió al mismo tiempo que Hungría pedía ayuda para convertirse en neutral y sacudirse el dominio soviético. Europa occidental no pudo ni quiso hacer nada por los húngaros. No hacía falta mucho más para demostrar su incapacidad.



Era preciso trabajar por estar más unidos si querían ser algo, y así se hizo en las negociaciones que condujeron a los tratados de Roma de 1957 y a la creación de dos nuevas comunidades, la Comunidad Económica Europea y la Comunidad Europea de la Energía Atómica o EURATOM. La integración continuaba, pero más forzada por las necesidades externas y el pragmatismo que por el deseo de reconciliación (Zorgbibe, 1993).

## LA RECONCILIACIÓN FRANCOALEMANA

La gran oportunidad para uno de los principales procesos de reconciliación en Europa llegó con la vuelta de de Gaulle al poder en 1958. Al general, después de la fundación de la Vª República con una nueva Constitución, le interesaba volverse hacia las relaciones exteriores. En ellas, después de la descolonización, su mirada se centró primero en Europa y, en ella, en la nación de la que dependían el acceso, el porvenir y el control de Europa: Alemania. Por lo mismo, por su sobrecarga de visión histórica, miraba con recelo hacia Inglaterra. Conviene recordar que de Gaulle conocía bien Alemania, su lengua, su historia, sus pensadores. Desde 1949, este hombre que había combatido en dos guerras contra los teutones, había abandonado todo afán de revancha: estaba convencido de que en la nueva situación no había peligro de afán expansionista alemán. El cambio de Alemania, su estructura federal, su milagro económico, su adhesión a la democracia, reclamaban otros planteamientos, que de Gaulle siguió hasta darles una pátina de encuentro de envergadura histórica. Sobre los tres ejes de la política exterior francesa —independencia nacional, construcción europea, relaciones Este-Oeste— de Gaulle diseñó su relación con Alemania para hacer que la solidaridad colateral permitiera que hubiera más Europa, que se consiguiera mayor seguridad Este-Oeste, y que ese aumento de la seguridad permitiera obtener mayor independencia de los bloques ideológicos.

Podemos señalar dos elementos más que ayudaban este movimiento del francés: de Gaulle se encontraba a gusto en esta relación con los alemanes en la que la solidaridad, reconciliación e igualdad no dejaba de señalar una superioridad francesa: Alemania tenía el territorio dividido y prohibidas las armas nucleares. Así era más

fácil entenderse. Además, desempeñó un importante papel en la relación entre de Gaulle y Adenauer su catolicismo, que favoreció el espíritu de comprensión al constituir un amplio espacio de encuentro y coincidencia en asuntos fundamentales de carácter prepolítico pero con importantes consecuencias políticas (Lacouture, 1986, pp. 287 y ss.).

Pocos frutos más cristianos que la sustitución de un arraigado enfrentamiento por una reconciliación duradera. Como para subrayar ese carácter a la vez personal e institucional, de Gaulle invitó a Adenauer a visitarle en su residencia familiar donde, por cierto, debió dar explicaciones a su cocinera que se negó en principio a servir a un alemán. De Gaulle quiso dar explicaciones personalmente a aquella mujer, le hizo presentes las razones que le empujaban a invitar a su casa a un dirigente germano, algo que ella consideraba una traición, hasta que consiguió convencerla.

Adenauer recuerda en sus memorias cómo le impresionaron la voluntad de paz y la fraternidad del presidente francés. El embajador de Francia en Bonn en aquel momento, que participó en una cena con los dos estadistas en La Boisserie, escribió:

Adenauer nunca olvidará Colombey-les-Deux-Eglises, la refinada cortesía del señor que le hacía los honores de su morada provincial, la gravedad espiritual y cristiana que la empapaba (Bardy, 2011).

De parte alemana había también motivos para la confianza. Su estrecha alianza se basó en la seguridad de Adenauer de que de Gaulle era un germanófilo que había unido a su gloria personal la tarea histórica de aproximar los dos pueblos, que era un prooccidental, pese a su desconfianza frente a los aliados americanos, y un europeísta, aunque no en la línea integracionista de Monnet. Incluso Monnet mismo señaló a Adenauer que de Gaulle le ayudaría a dar los pasos necesarios para la construcción europea.

Se llegó así a la firma del tratado franco alemán de 1963 que sellaba la superación de un largo enfrentamiento y la reconciliación de los dos países. Algunos aspectos de sus previsiones fueron minimizados por maniobras políticas que tendían a evitar que se convirtiera en un obstáculo para la privilegiada relación entre la RFA y los Estados Unidos de América, pero eso era un asunto menor. El entendimiento

entre Francia y Alemania se había reforzado al terminar el mandato de Adenauer. Los años siguientes no fueron fáciles en la construcción europea. De Gaulle tenía un criterio propio más cercano a lo confederal que a lo federal y entendía que los británicos no podían ingresar si no cambiaban la orientación de su política exterior. Con todo, es significativo que la única cosa que de Gaulle dijo cuando ya sabía que iba a dejar la presidencia en 1969 es que la política exterior francesa no podía basarse más que en la irreversibilidad de la reconciliación francoalemana. Vale como última palabra sobre la cuestión y como el resello de una reconciliación política que se quería profunda y lo fue en su fundamentación.

## LA RECONCILIACIÓN GERMANOPOLACA

Otro episodio de reconciliación importante vivido en estos años tuvo lugar en Polonia. El 18 de noviembre de 1965, por iniciativa del obispo de Wrocław, mons. Bolesław Kominek, en el marco de los preparativos de la celebración del Milenario del Bautismo de Polonia (966) el episcopado polaco envió mensajes a los episcopados de otros países y uno especial al episcopado alemán. Analizaba la historia de las relaciones polaco-germanas y tocó la cuestión de la frontera. La carta terminaba así: “Perdonamos y pedimos perdón”. Varios obispos polacos se sumaron a la iniciativa de Kominek, Stefan Wyszyński y Karol Wojtyła entre ellos, y propusieron ciertos cambios. Fue solo un gesto de reconciliación al que los alemanes respondieron con buena voluntad, pero sin referencia alguna a la cuestión de la frontera. Por su parte, las autoridades comunistas de Polonia utilizaron la carta para atacar a la Iglesia e intentaron profundizar la brecha entre las celebraciones estatales de las eclesiásticas, sin conseguirlo (Boll Friedhelm, Wysocki, & Ziemer, 2010; Madajczyk, 1997, pp. 144-152; Roszkowski, 2017, pp. 314-317).

Merece la pena recordar otro hecho menor pero significativo. Cuando Karol Wojtyła viajaba hacia el Oeste no lo hacía en avión como era habitual, lo hacía en coche a través del territorio de la RDA, y aprovechaba para hacer visitas a las parroquias de la RDA. Fue un gesto más de acercamiento que, inesperadamente, tendría trascendencia años más adelante.

Los primeros frutos públicos de este acercamiento llegaron con la confluencia de intereses políticos que surgió con la Ostpolitik de Billy Brandt, y con los gestos que este realizó al viajar a Polonia en 1970. Pocos años más tarde llegaría el reconocimiento de las fronteras en la Conferencia de Helsinki. Pero, sobre todo, a los pocos días de la caída del muro, en noviembre de 1989, en Krzyżowa, se celebró una misa de reconciliación a la que asistieron Tadeusz Mazowiecki y el canciller alemán Helmut Kohl, que intercambiaron la paz (Roszkowski, 2017, pp. 463-465; Zieba, 2010). Este encuentro y esos gestos abrieron la puerta a los acuerdos del 1990 y 1992: los acuerdos 2+4, la reiteración de la inmutabilidad de la línea Oder-Neisse como frontera con Polonia, y el Tratado bilateral de Vecindad Amistosa (Soutou, 2001, pp. 703 y ss.).

## SUPERACIÓN DE CONFLICTOS INTERNOS. EL CASO DE ESPAÑA Y EL REINO UNIDO

Las heridas que debían curarse en las sociedades europeas no tenían que ver solo con guerras internacionales, hubo también numerosos conflictos internos que dieron lugar a guerras civiles o a fenómenos terroristas especialmente violentos. Vamos a fijarnos brevemente en dos de ellos: la superación de la división creada por la guerra civil española y el fin del terrorismo norirlandés en el Reino Unido.

El caso español es especialmente interesante porque es uno de los pocos países europeos que no ha participado en ninguna de las dos guerras mundiales. Sin embargo, la crisis de los años treinta desencadenó en ella un aluvión de fracturas verticales y horizontales que terminaron por hacer fracasar la política de la Segunda República y abocaron a una guerra civil especialmente cruenta. En ella se desataron odios de todo tipo: hubo una fuerte persecución religiosa, un enfrentamiento fanático entre derechas e izquierdas, y dentro de las izquierdas entre comunistas estalinistas y quienes no lo eran, y una lucha entre nacionalismos separatistas y Estado unitario. Toda la vida del país se puso en cuestión, y la violencia espontánea u organizada se cobró cientos de miles de vidas (Payne, 2019). La victoria no trajo consigo un proceso de entendimiento. Al contrario, los vencedores entendieron que debían dar un escarmiento severo y aplicaron una

represión que empeoró las cosas. Por si eso había sido poco, meses después de terminar la guerra civil estalló la mundial. Su final, con la derrota de los que habían apoyado a Franco, supuso una impugnación de su régimen. La Polonia comunista propuso en la ONU que se recomendara la ruptura de relaciones diplomáticas con España de todos los socios. Los vencidos en la guerra civil vieron llegado el momento para la revancha, que no llegó porque los aliados no hicieron nada por desalojar al Franco del poder.

La dictadura del general vencedor consiguió superar esos difíciles años y, con la guerra de Corea, entró en una nueva época en la que parecía que el reconocimiento del peligro comunista le daba ahora la razón a él. Consiguió el reconocimiento internacional y evolucionó hacia un sistema más templado. En los sesenta consiguió una intensa mejora económica y se produjo un enorme cambio social. Los españoles de los años 70 miraban la guerra civil como el ejemplo de lo que no querían que volviera a suceder. Cuando Franco falleció en 1975 el espíritu de reconciliación prevalecía en el país. Era la consecuencia de años de convivencia en paz y también del efecto que las creencias cristianas, ampliamente compartidas, habían sembrado en la sociedad. Se inició, así, un periodo de transición a la democracia no exento de dificultades, sobresaltos y episodios de violencia que, con todo, no consiguieron ahogar el espíritu de reconciliación. El papel de la Iglesia en la tarea fue generalmente reconocido, pero hay que insistir en que era sobre todo cuestión de una sociedad civil imbuida de espíritu cristiano y decidida a superar las viejas intolerancias. Un autor apunta sensatamente que era la herencia de miles de madres que habían enseñado en las familias a convivir, a comprender, a discrepar sin traumatismos ni rupturas. Pienso que tiene mucha razón (Powell, 2001, pp. 127 y ss.; Carcel-Orti, 2003, 257 y ss.; Gonzalez-Martinez, 2017; Perez-Lopez, 2019b, pp. 493-503).

Se llegó así a la elaboración de una nueva constitución, la actualmente vigente, y se recuperaron pacíficamente las libertades públicas en un clima de convivencia que se convirtió en modélico para algunos procesos de reconciliación posteriores. Se suele mencionar como elemento clave para conseguirlo el nivel de bienestar económico alcanzado, pero, sobre todo, el miedo a una nueva guerra y el opuesto apego a un espíritu de consenso que permitiera la convivencia de quienes discrepaban en el modo de organizar las soluciones

políticas. Hay verdad en los dos elementos: aprender de los errores y ser capaz de perdonar y convivir fueron elementos esenciales del cambio, que exigió que todas las partes cedieran en sus peticiones para alcanzar una postura aceptable para todos. Durante años este proceso de reconciliación nacional fue considerado modélico hasta que, recientemente, han aparecido tendencias críticas con él que mencionaremos más adelante.

En cuanto al terrorismo en el Reino Unido, constituye un caso especialmente interesante y complicado. La relación entre el Reino Unido e Irlanda es uno de los pocos casos de sometimiento colonial entre dos territorios europeos. Esa relación se transformó con el logro de la autonomía irlandesa primero y la independencia después. Pero en los acuerdos para concedérsela no se incluyeron los territorios de siete condados de Irlanda del Norte, el Ulster, donde la mayoría de la población era protestante y quería permanecer unida al Reino Unido. La solución de mantener la isla dividida pasaba por continuar con un sometimiento de la población católica al dominio de la protestante. La radicalización de las protestas contra ese estado de cosas condujo a finales de los sesenta al surgimiento de un movimiento terrorista de la mano del Irish Republican Army (IRA) al que se opuso pronto un movimiento armado protestante. El terrorismo del IRA golpeó desde entonces el Reino Unido y forzó a desplegar el ejército en la zona sin que se alcanzara una solución. La cuestión ensangrentó y tensó durante años la vida en la región y en el Reino Unido hasta que se alcanzó el llamado Acuerdo de Viernes Santo en 1998, que llevó a la aceptación por las dos partes de unas vías de acción política compartidas y al cese de la violencia. El acuerdo incluía la celebración de referéndums para su aprobación en Irlanda del Norte y la República de Irlanda. Los dos obtuvieron un resultado positivo.

La solución del conflicto no supuso una inmediata reconciliación de las comunidades católica y protestante, pero abrió las puertas a conseguirla. Había sido consecuencia del cansancio producido por el largo conflicto, la presión policial y militar, la religiosa en contra de los extremistas, y el final de Guerra Fría, que influyó en el desenquistamiento de procesos similares en todo el mundo (Morrow, 2012, pp. 5-35).

## LA RECONCILIACIÓN DE LAS DOS EUROPAS

Sin duda, el proceso de reconciliación más espectacular de la historia reciente europea fue el que llevó a la desaparición de la barrera que dividía en dos el continente, la caída de los regímenes socialistas o, como suele ser evocada simbólicamente, la desaparición del Telón de Acero. El enfrentamiento tenía mucho de artificio político, como pudo verse cuando cayó, pero era un artificio que aparecía enormemente sólido hasta casi el mismo momento de su derrumbamiento. El enfrentamiento entre el Este y el Oeste fue una guerra de los cincuenta años que obedecía a un criterio político y dejó ver cómo no había apoyo social que lo justificara cuando las condiciones políticas lo permitieron. Este hecho nos pone frente al importante significado de las circunstancias políticas, al mismo tiempo que las relativiza.

No vamos a recordar aquí pormenorizadamente los hechos que condujeron a la caída del socialismo. Pero sí vale la pena recordar algunos hitos que permiten comprender su significado en nuestro contexto de fenómenos de reconciliación. En primer lugar, habría que citar las dudas internas que habitaban el mundo socialista y especialmente el soviético: ¿era posible reformar el socialismo, hacerlo económicamente eficiente y políticamente popular? El intento más llamativo de intentar algo así fueron las reformas inducidas desde Moscú en Checoslovaquia en 1968. Su final habla claro de la respuesta: las reformas desbordaron lo que los jefes soviéticos estaban dispuestos a tolerar y, ante la incapacidad o la falta de voluntad de los checos para detenerlas, forzaron una intervención para terminar con ellas. El escándalo fue notorio y lo peor fue que no contestó la pregunta de fondo.

La cuestión se planteó de nuevo con las protestas en Polonia en 1970 y se contestó con enorme contundencia: no habría reformas. Volvió a plantearse inesperadamente en 1978 con la elección de Juan Pablo II como Papa. La presencia de un polaco en la sede de Pedro y su visita a su tierra natal en 1979 pusieron de nuevo la cuestión en el candelero. La respuesta soviética fue radical: comenzó la preparación del asesinato del nuevo Pontífice al mismo tiempo que se intentaba neutralizar su acción. Pero no se pudo evitar una reacción de simpatía internacional ni el cambio de postura de la Administración norteamericana del presidente Carter, que amenazó con graves consecuencias

si la URSS, como tenía previsto, intervenía en Polonia en diciembre de 1980. Que aquel golpe se detuviera fue un cambio trascendental en la historia de la Guerra Fría: por primera vez la URSS anteponía sus intereses nacionales a sus obligaciones ideológicas de sostenimiento y extensión del comunismo (Soutou, 2001, pp. 621-628).

La represión en Polonia siguió un camino intermedio con Jaruzelski y la declaración del estado de guerra en 1981. El país estuvo al borde de la guerra civil y seguramente solo la evitó gracias a la actuación de Juan Pablo II que llamó a no derramar más sangre polaca: ya se había derramado demasiada, como dijo en una alocución en el Vaticano. Esta llamada y su recepción por parte de la oposición polaca llevaron a unos años de transición en los que el poder soviético evolucionó, especialmente a partir de la llegada de Gorbachov al poder, forzado por el reconocimiento del insalvable desastre económico en que estaba inmerso. Paralelamente, debía llegar otra constatación más importante: las poblaciones que vivían bajo el régimen socialista no lo aceptaban y deseaban cambiarlo. Esto fue lo más difícil de aprender por las autoridades soviéticas, si es que llegaron a entenderlo alguna vez. Pero fue fundamental que no reaccionaran con violencia y admitieran un cambio pacífico a la altura de 1989, sin intervenir para detenerlo. Fue el fruto de largos años de resistencia pacífica polaca y, con él, se llegaron a vivir las llamadas revoluciones de terciopelo, un fenómeno de gran interés para el tema que nos ocupa (Weigel, 1999, pp. 397-441; Perez Lopez, 2019a, pp. 129-157; Perez Lopez, 2018, pp. 23-43).

Podríamos enunciar sus características diciendo que se trató de movimientos que generaban cambios revolucionarios sin recurrir a la violencia. Fueron el contraejemplo de las revoluciones liberales, las nacionalistas y, todavía más, las comunistas. De hecho, el fenómeno ponía en entredicho el mito revolucionario que se había asentado en los últimos dos siglos. Era posible desmontar un sistema opresivo sin generar violencia, por métodos pacíficos, reivindicando la libertad y la verdad sin apoyarse en el odio. El salto era de tal envergadura que fue difícil de asimilar. Era también un proceso difícil, no ocurrió en muchos lugares. De hecho, en buena parte de los antiguos países comunistas triunfaron movimientos que simulaban una transformación del sistema, lo que supuso solamente el traspaso del poder de un sector del partido comunista a otro, más conforme con los



planteamientos gobachovianos. Fue el caso de Bulgaria o Rumanía, o de la transformación en nacionalistas de los antiguos comunistas, como ocurrió en Kazajstán u otras repúblicas centroasiáticas.

El eco más sonoro de este nuevo cambio llegó en Alemania, donde la RDA se deshizo en un plazo récord, con la aquiescencia de la URSS, que fue cediendo poco a poco a las hábiles peticiones de un Helmut Kohl decidido y prudente. El resultado final, el reconocimiento y compromiso de respetar las fronteras posteriores a la Segunda Guerra Mundial y los tratados 2+4 que permitieron la reconciliación alemana, fueron el símbolo del fin del enfrentamiento entre el Este y el Oeste por el camino que se había abierto en Polonia a lo largo de una larga década de resistencia pacífica y reivindicación tenaz.

## LOS CONTRAEJEMPLOS: LA REVIVISCENCIA DE LOS ENFRENTAMIENTOS

Puede ayudar a comprender mejor los procesos de reconciliación la consideración de ejemplos de lo contrario, que tampoco han faltado. Un primer apunte histórico debe consignar que se trata de conflictos habituales en los antiguos territorios del Imperio Otomano, que son en la actualidad algunas de las zonas más conflictivas en términos geopolíticos, como es evidente en el caso de Oriente Medio. La situación de Chipre, una isla dividida en dos zonas, una controlada por la república de signo cristiano ortodoxo y otra dominada desde 1974 por Turquía, es el ejemplo más gráfico del enfrentamiento que Turquía mantiene con Grecia en el límite oriental del Mediterráneo y de lo difícil que resulta conseguir la reconciliación entre esos vecinos (Coufoudakis, 2010).

El caso más dramático, no obstante, fue el de la desintegración de la antigua Yugoslavia, las guerras consiguientes en los años noventa, y los enfrentamientos étnicos y religiosos que todavía se viven en la región, como testimonia el caso de Kosovo. La ex Yugoslavia ha puesto de relieve, además, el efecto negativo que ha tenido la pretensión comunista de superar las diferencias nacionales. La impresión que se tiene, a la vista de lo sucedido en su territorio después de 1990, es que la pacificación comunista solo había sido una máscara que, en lugar de atenuar los rencores, los había hecho fermentar (Rogel,

2004). Algo similar cabe decir del conflicto que enfrenta a Armenia con Azerbaiyán y los enclaves creados en época soviética, que siguen generando tensiones en nuestros días.

El segundo elemento perturbador tiene relación también con los límites orientales de Europa y con la actitud de Rusia tras la desaparición de la URSS. Una de las características del siglo XX había sido la descolonización de los imperios europeos. De todos, menos el ruso que, disfrazado de “potencia liberadora” incluso incrementó su extensión en el siglo XX. De algún modo, el final de los regímenes comunistas en el centro de Europa había tenido algo de rechazo de una pretensión colonizadora rusa, pero esto ha sido mucho más claro en las regiones más orientales. Los casos más evidentes han sido las guerras en Chechenia en 1994-1996 y en 2000-2009, en Georgia en 2008 y en Ucrania en 2014, un conflicto que todavía dura. El solo enunciado de hechos de tanta gravedad pone de relieve que, al mismo tiempo que se viven tiempos de reconciliación se han vivido y viven, en función de otras decisiones políticas, tiempos que avivan los enfrentamientos (Pascual de la Parte, 2017).

Un tercer elemento que ha contribuido a crear tensiones tiene raíz ideológica. Nació tras el final de la Guerra Fría de la confluencia de varios factores e iniciativas. Una de ellas tiene que ver con el deseo de purificación de la memoria y la necesidad de pedir perdón por los errores e injusticias cometidos. El ejemplo más señalado, y pionero, fue el del papa Juan Pablo II al acercarse el tercer milenio cristiano, con su iniciativa de petición de perdón por las ocasiones en que los cristianos habían recurrido a la violencia o a la presión ilegítima como pretendido camino para imponer la verdad. Había comenzado a hacerlo con la pública rehabilitación de Galileo y la revisión del proceso inquisitorial que lo había condenado. Al acercarse el año 2000, el Santo Padre quiso que la Comisión Teológica Internacional del Vaticano estudiara el tema de la memoria y la reconciliación, de la Iglesia ante las culpas del pasado. En la conclusión del texto elaborado tras ese estudio se aclaraba que la petición de perdón se dirigía sobre todo a Dios, que no era un acto de humildad ficticio, sino que respondía más bien a una exigencia de verdad irrenunciable, que, junto a los aspectos positivos, reconocía los límites y las debilidades humanas de las sucesivas generaciones de discípulos de Cristo.

La Verdad reconocida es fuente de reconciliación y de paz porque, como afirma el mismo Papa, “el amor de la verdad, buscada con humildad, es uno de los grandes valores capaces de reunir a los hombres de hoy a través de las diversas culturas” (Juan Pablo II, 2000, p. 138).

Por esos mismos años cobró fuerza una corriente cultural que insistía en la necesidad de purificar la memoria del pasado de las naciones, especialmente de las europeas, que debían reconocer los males causados con sus políticas o sus prácticas, como, por ejemplo, el colonialismo, el esclavismo, el antisemitismo, etc. De ahí ha surgido una corriente que tiende a reclamar justicia para hechos pasados que serían notoriamente injustos y que, por su gravedad, nunca prescribirían, como es el caso de los genocidios. Esta manera de proceder, que tiene aspectos muy positivos y puede contribuir a la reconciliación y al perdón, ha sido utilizada a veces en un sentido que consigue lo contrario.

En España, por ejemplo, algunos grupos de izquierda volvieron de nuevo la mirada a la guerra civil y a los años del franquismo para denunciar un pretendido pacto de olvido que habría impedido hacer justicia. Esto ponía en duda la autenticidad del proceso de reconciliación y recuperación de la convivencia que se había vivido en la transición a la democracia, y traía al debate público la necesidad de revisar la memoria de aquellos años con un afán de denuncia que todavía hoy es causa de debate público en España (Julia, 2017, pp. 582-586, 609-628). Es probable que se trate de una estrategia política para redefinir los objetivos de la izquierda, una vez desprestigiado el modelo comunista. Se intenta ahora asentar su identidad en la denuncia de la injusticia cometida por regímenes dictatoriales derechistas. El caso es que, de esa forma, la guerra civil ha vuelto a convertirse en un argumento político en la actualidad, en lo que parece un retroceso con respecto a la reconciliación vivida en los años setenta.

## CONCLUSIONES

Comenzamos nuestra aproximación a los procesos de reconciliación evocando las raíces de los conflictos más graves vividos en los últimos siglos. Hemos visto cómo las fuerzas que se presentaban como liberadoras se convirtieron a veces en causa de discordia y enfrentamiento:

ocurrió con las soberanías nacionales, con ideologías como el marxismo o sus antagonistas, e incluso con las religiones. Diferencias nacionales, raciales, ideológicas o religiosas han sido ocasión de divisiones, guerras o movimientos terroristas que han herido profundamente las sociedades europeas. Ciertamente, unas han engendrado más violencia y odio que otras, y cabría estudiar una escala para reflejarlo. Pero quizá sea mejor camino considerar las causas de los movimientos de reconciliación, de los esfuerzos políticos que intentaban poner fin a un enfrentamiento o prevenirlo, y en ese campo hay que destacar las razones de carácter religioso, en concreto las de raíz cristiana. De forma más o menos explícita, encontramos esas motivaciones en el movimiento político que empujó hacia la reconciliación en Europa después de la Segunda Guerra Mundial, quizá no en la configuración del Movimiento Europeo, que incluía a socialistas y laicos, pero sí en el perfil vital de buena parte de sus protagonistas: Schuman, de Gasperi, Adenauer, de Gaulle, etc. La visión cristiana del mundo que compartían y su idea de Europa como continente de raíz cristiana eran algunas de las claves que les permitían pensar en una reconciliación y en la aspiración a un proyecto común.

El otro gran proceso de reconciliación, la de las dos Europas y el final de la Guerra Fría, como es patente en la historia reciente de Polonia, pionera en ese camino, tuvieron también protagonistas de firmes convicciones cristianas. El caso de Juan Pablo II es el más espectacular y característico, pero se pueden citar muchos otros. Parece necesario subrayar que la transición pacífica desde unos regímenes totalitarios tan represivos constituyó un fenómeno llamativo solo comprensible desde la afirmación de valores de raíz cristiana compartidos con quienes creían en la primacía de la verdad y de la dignidad humana en la organización de la vida colectiva, aunque no fueran cristianos, como Václav Havel.

Por contraste, en las zonas o momentos en que encontramos una reviviscencia de los enfrentamientos o una resistencia a la reconciliación, podemos detectar también rasgos comunes. El primero, la pervivencia de pasiones nacionalistas, algo que afecta a los países de la antigua Yugoslavia, pero también a otros como las guerras de Chechenia, la de Georgia o la de Ucrania. Todas ellas tienen que ver, además, con el fenómeno del imperio ruso que se resiste a la descolonización o pretende una recolonización de sus tierras fronterizas.

Un elemento que llama la atención en este caso es que el cristianismo ortodoxo se ve arrastrado por los nacionalismos hacia el fortalecimiento de enfrentamientos de signo identitario.

Otro elemento reseñable son las diferencias religiosas en relación con el mundo musulmán. El caso más llamativo es el de Chipre, pero también hay elementos de este tipo en la situación de Kosovo, Bosnia-Herzegovina o Albania.

En conjunto, pues, cabe decir que los años finales del siglo XX han sido testigos de un importante avance de los fenómenos de reconciliación y de superación de heridas. Ciertamente, no faltan obstáculos, ni tampoco dejan de aparecer fuerzas que empujan de nuevo a la división. Si nuestro análisis es correcto, en la medida en que se produce una secularización de las sociedades, especialmente de las cristianas, disminuiría el potencial interés por superar heridas y alcanzar la reconciliación. En particular, parece que puede afirmarse que, si disminuyen las personas con convicciones cristianas en la vida política o se debilitan sus convicciones, se debilitará el potencial pacificador en la vida pública.

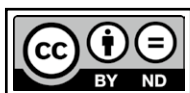
#### BIBLIOGRAFÍA

- Bardy, G. (2011). *Charles le catholique. De Gaulle et l'Église*. Paris: Plon Boll.
- Boll Friedhelm, W., Wysocki, J., & Ziemer, K. (red.). (2010). *Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*. Warszawa: Neriton.
- Carcel Ortí, V. (2003). *La Iglesia y la Transición española*. Valencia: Edicep.
- Clark, Ch. (2014). *Sonámbulos. Cómo Europa fue a la guerra de 1914*. Barcelona: Galaxia Gutenberg-Círculo de Lectores.
- Coufoudakis, V. (2010). *Chipre: un problema contemporáneo en perspectiva histórica*. Minneapolis: Universidad de Minnesota, Estudios de Griego Moderno.
- Davies, N. (2008). *Europa en guerra 1939-1945 ¿quién ganó realmente la segunda guerra mundial?* Barcelona: Planeta.
- Declaración de Robert Schuman, 9 de mayo de 1950. Texto íntegro disponible en [https://europa.eu/european-union/about-eu/symbols/europe-day/schuman-declaration\\_es](https://europa.eu/european-union/about-eu/symbols/europe-day/schuman-declaration_es) (consultado en noviembre de 2018).
- Gerwarth, R. (2017). *Los vencidos: por qué la Primera Guerra Mundial no concluyó del todo (1917-1923)*. Barcelona: Galaxia Gutenberg.

- González Martínez, C. (2017). *Salvador Sánchez-Terán: un político de la transición*. Madrid: ACCI.
- Haffner, S. (2005). *La revolución alemana de 1918-1919*. Barcelona: Inédita.
- Ionescu, G. (1991). *Leadership in an interdependence world, the statesmanship of Adenauer, De Gaulle, Thatcher, Reagan and Gorbachev*. Harlow: Longman.
- Juan Pablo II. (2000). Comisión Teológica Internacional. *Jornada del Perdón. Memoria y reconciliación: la Iglesia y las culpas del pasado*. Madrid: Palabra.
- Juliá, S. (2017). *Transición. Historia de una política española (1937-2017)*. Barcelona: Galaxia Gutenberg.
- Lacouture, J. (1986). *De Gaulle. 3. Le Souverain*. Paris: Seuil.
- Lowe, K. (2012). *Continente salvaje. Europa después de la Segunda Guerra Mundial*. Barcelona: Galaxia Gutenberg, Círculo de Lectores.
- Madajczyk, P. (1997). Orędzie biskupów z 1965 r. jako element obchodów milenijnych. *Więź*, 145, 144-152.
- Morrow, D. (2012). The Rise (and Fall?) of Reconciliation in Northern Ireland. *Peace Research*, Vol. 44, No. 1 (2012), pp. 5-35.
- Pascual de la Parte, F. (2017). *El Imperio Que Regresa. La Guerra de Ucrania 2014-2017: Origen, Desarrollo, Entorno Internacional y Consecuencias*. Oviedo: Ediuno.
- Payne, S.G. (2014). *La Guerra Civil española*. Madrid: Rialp.
- Payne, S.G. (2019). *La revolución española (1936-1939). Un estudio sobre la singularidad de la Guerra Civil*. Barcelona: Espasa.
- Pérez López, P. (2018). Znaczenie pontyfikatu Jana Pawła II dla Europy Zachodniej. In *40-lecie wyboru Karola Wojtyły na papieża. Czy pontyfikat Jana Pawła II zmienił świat?*, Varsovia (Polonia), Centrum Myśli Jana Pawła II – Narodowe Centrum Kultury, 23-43.
- Pérez López, P. (2019a). El pontificado de Juan Pablo II y su tiempo. *Scripta Theologica*, Vol. 51, 2019, pp. 129-157.
- Pérez López, P. (2019b). Trois hommes politiques de la Transition espagnole vers la démocratie et leur inspiration chrétienne. *La Saint-Siège, les Églises et l'Europe. La Santa Sede, le Chiese e L'Europa*. Roma: Edizioni Studium, Roma, 493-503.
- Powell, Ch.T. (2001). *España en democracia, 1975-2000*. Barcelona: Plaza & Janés
- Rogel, C. (2004). *The Breakup of Yugoslavia and Its Aftermath*. Westport Conn.-London: Greenwood Publishing Group.
- Roszkowski, W. (2017). *Historia Polski 1914-2015*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Soutou, G.-H. (2001). *La Guerre de Cinquante Ans: Les Relations Est-Ouest, 1943-1990*. Paris: Fayard.

- Stevenson, D. (2013). *1914-1918. Historia de la Primera Guerra Mundial*. Barcelona: Debate.
- Weigel, G. (1999). *Biografía de Juan Pablo II. Testigo de esperanza*. Barcelona: Plaza y Janés.
- Zamoyski, A. (2008). *Varsovia 1920: el intento fallido de Lenin de conquistar Europa*. Madrid: Siglo XXI.
- Zieba, R. (2010). *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*. Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne.
- Zorgbibe, Ch. (1993). *Histoire de la construction européenne*. Paris: Presses Universitaires de France.

### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>





RECENZJE

REVIEWS



**Korab Karpowicz, W. Julian (2017). *Harmonia społeczna: Czyli zasady szczęśliwego społeczeństwa*. Biblioteka Myśli Współczesnej. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 234.**

*Harmonia społeczna* autorstwa W. Juliana Korab-Karpowicza, rozwinięcie i wyeksplikowanie idei z *Traktatu polityczno-filozoficznego* (Korab-Karpowicz, 2015), doskonale wpisuje się w klimat współczesności. Z całą pewnością stałoby się tak w każdej innej epoce, bowiem poruszana w książce problematyka ludzkiej egzystencji oraz poszukiwania szczęścia i dobrego porządku społecznego stanowiły zawsze przedmiot obserwacji i rozważań myślicieli. Wracając do spuścizny myśli klasycznej i chrześcijańskiej, do których odniesienie jest bardzo widoczne w książkach prof. Korab-Karpowicza, owa zdolność do autorefleksji i analizy uwarunkowań obserwowanych zjawisk, specyficzna jedynie dla człowieka, uzasadnia twierdzenie o naszej wyjątkowości.

Autor *Harmonii społecznej* zauważa, iż pragnienie pokojowego współistnienia i szczęścia towarzyszyły człowiekowi od wieków. Zasadnicze wydaje się pojęcie wspólnoty. Sama nazwa „wspólnota” jest nośnikiem pewnych wartości. Funkcjonuje ona na wielu poziomach organizacyjnych, i na każdym z nich osiągnany jest ów cel: szczęście indywidualne i zbiorowe. Tę optymistyczną wizję popartą takimi autorytetami jak Bronisław Malinowski (Korab-Karpowicz, 2017, s. 19)<sup>1</sup>, który, jak wspomina autor, wpłynął na ukształtowanie jego pojęcia kultury, czy Stefan Swieżawski (Korab-Karpowicz, 2017, s. 30; Swieżawski, 1978, s. 122)<sup>2</sup> i inni pisarze katolicki, odzwierciedla treść analizowanej książki. Jej układ pozwala, obok wstępu i zakończenia,

- 
- 1 Korab-Karpowicz odwołuje się w szczególności do ostatniego i stosunkowo znanego dziś dzieła Bronisława Malinowskiego, jakim jest *Wolność i cywilizacja*.
  - 2 Swieżawski pisze, że jak długo człowiek pozostaje zgodny ze swoją naturą, charakteryzuje go „dążenie do pełni własnej osobowości i doskonałości, i stopniowe osiąganie tej pełni”.

wyodrębnić cztery części zatytułowane: „Człowiek, kultura, cywilizacja”, „Zasady szczęśliwego społeczeństwa”, „Szczęśliwe społeczeństwo i dobre państwo” oraz „Ludzka ewolucja i teoria kwantowa”.

Punktem wyjścia w rozważaniach prof. Korab-Karpowicza jest pojęcie harmonii. We wstępie autor wyjaśnia, czym ona jest, oraz wskazuje na problem dysharmonii we współczesnym świecie i na jego podłoże filozoficzne. Jako że to sam człowiek, obdarzony wolnością, kształtuje swoje życie, wpływ na niego mają określone idee. Na dzisiejszą dysharmonię w polityce ma wpływ nowożytny, wywodzący się od Thomasa Hobbesa obraz człowieka jako istoty egoistycznej, będącej ucieleśnieniem woli mocy, oraz idea polityki jako walki o panowanie. Aby przywrócić człowiekowi jego utracone człowieczeństwo i przynieść światu harmonię, muszą być one zastąpione przez inną wizję.

Z całą pewnością społeczeństwo, ponieważ jest zorganizowane politycznie, potrzebuje przywódców o określonych cechach, wiedzy i mądrości, zaś od obywateli wymaga cnót obywatelskich oraz świadomości, że nie tylko indywidualny interes, ale i dobro wspólne ma dla nich znaczenie. Mówi o tym trzecia zasada szczęśliwego społeczeństwa, jaką jest mądrość przywódców i cnoty obywateli (Korab-Karpowicz, 2017, s. 82). Ukształtowanie tych pożądanых cech wymagają odpowiedniego systemu edukacji. To określa czwarta zasada: właściwa edukacja (Korab-Karpowicz, 2017, s. 98). Przekazywanie wiedzy jest najważniejsze, bowiem bez zachowania tradycji nie zostaną zachowane wartości, na których opiera się rozwój społeczeństwa. Jego funkcjonowanie nie może pomijać też czynnika ładu i porządku, jakim jest prawo, oraz uczestnictwa w życiu politycznym. Jest to widoczne nawiązanie do klasycznej arystotelesowskiej wizji polityki.

Dla wymienionych zasad szczęśliwego społeczeństwa, a także pozostałych, wspólne jest kierowanie się w polityce wartościami. W *Harmonii społecznej* polityka jest ściśle powiązana z etyką. Opis każdej zasady na wzór Immanuela Kanta kończy się imperatywem moralnym. Dla przykładu, drugi imperatyw moralny mówi, że

zasada szczęśliwego społeczeństwa, jaką jest sprawiedliwość, zobowiązuje moralnie każdego, kto posiada majątek wykraczający poza potrzeby własne i swojej rodziny, *aby każdy dzielił się z innymi i używał swojej prywatnej własności na korzyść społeczeństwa*” (Korab-Karpowicz, 2017, s. 82).

W końcu to właśnie te zasady, współdziałanie, sprawiedliwość, dobre prawa, mądrość przywódców i szlachetność obywateli, a nie sama jego formalna demokratyczna struktura, muszą się stać nieodłączną częścią systemu politycznego i utrwać się z pokolenia na pokolenie jako wartości pozwalające na naszą zgodną i twórczą wspólną egzystencję.

Jak podkreśla autor, istotne są także relacje społeczeństwo – państwo. Dobre państwo bez powodu nie ingeruje w sprawy obywateli, ale ich wspomaga i chroni. Jest więcej niż nocnym stróżem społeczeństwa. Jest jego obrońcą i organizatorem. A istotą jego polityki jest stworzenie warunków do indywidualnej samorealizacji, w pełni spełnionego życia, jakie jednostka osiąga, żyjąc w swojej społeczności.

Samorealizacja człowieka jest podkreślona w części książki poświęconej ludzkiej ewolucji. Nawiązując do prac Józefa Hoene-Wrońskiego, autor rozważa możliwe etapy rozwoju ludzkości. Przestrzega, że wskutek kataklizmu wojennego na niespotykaną wcześniej skalę „grozi nam utrata wielu tysięcy lat ludzkiego rozwoju” (Korab-Karpowicz, 2017, s. 82). Jednakże dodaje, że ten krytyczny etap, w jakim się obecnie znajdujemy, ma w sobie element twórczy. Pobudza nasze myślenie. Uświadamia nam, że „panowanie nad innymi nie może być naszym celem ani nie jest faktycznie realne” (Korab-Karpowicz, 2017, s. 197). Naszym zadaniem jest dalsza ewolucja. A ta dokona się, kiedy właściwie odczytamy istotę naszego człowieczeństwa oraz zrozumiemy nasz najwyższy cel: doskonalenie się moralne i intelektualne, a to osiąga się dzięki „syntezie miłości i mądrości, uczucia i poznania, wiary i rozumu, religii i nauki, tradycji i nowoczesności” (Korab-Karpowicz, 2017, s. 198).

Tym, co odróżnia książkę *Harmonia społeczna* od wielu innych pozycji, jest próba powrotu do tradycji żywej filozofii oraz umiejętne odniesienie się do trudnej i rozległej problematyki współczesnego świata. Pomimo głębi problematyki, jaką porusza, jest napisana w sposób prosty, bez przesadnie naukowego zadęcia, co czyni ją dostępną dla każdego inteligentnego czytelnika. Nie wymaga przygotowania filozoficznego. Pomocne są odsyłacze do literatury i ciekawe objaśnienia w przypisach inspirujące do dalszych poszukiwań. Fakt, iż autor zręcznie odnosi się do poglądów innych autorów, budując w szczególności na tradycji filozofów polskich, takich jak Mieczysław Krąpiec, Stefan Swieżawski, Wincenty Lutosławski czy Józef

Hoene-Wroński, czyni *Harmonię* nam szczególnie bliską i podnosi jej wartość. Jest ona sama przykładem praktycznego zastosowania siódmej zasady szczęśliwego społeczeństwa – ciągłości pokoleń.

BIBLIOGRAFIA

- Korab-Karpowicz, W.J. (2015). *Tractatus politico-philosophicus: Traktat polityczno-filozoficzny*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.  
Korab-Karpowicz, W.J. (2017). *Harmonia społeczna*. Warszawa: PIW.  
Świeżawski, S. (1978). *Człowiek i tajemnica*. Kraków: Znak.

Magdalena Katana Mendes  
Uniwersytet Opolski  
magdalena.mk1976@gmail.com

## INFORMACJE DLA AUTORÓW

(wymogi edytorskie, etyczne oraz merytoryczne)

### ZASADY OGÓLNE

1. Artykuły przyjmowane są zarówno w języku angielskim (preferowany), jak i w języku polskim.
2. Wszystkie nadesłane teksty są recenzowane. Warunkiem opublikowania tekstu jest pozytywna opinia co najmniej dwóch recenzentów potwierdzona akceptacją do opublikowania przez Komitet Redakcyjny.
3. Złożony do „Horyzontów Polityki” tekst nie powinien być wcześniej nigdzie publikowany ani w tym samym czasie złożony w redakcjach innych czasopism.
4. Autor (autorzy) wraz z tekstem artykułu naukowego składają wniosek o jego nieodpłatne opublikowanie oraz oświadczenie, którego wzór dostępny jest na stronie internetowej czasopisma. Autor jest zobowiązany przesłać do Redakcji (faks, dokument zeskanowany, tradycyjna poczta) oświadczenie o wyrażeniu zgody na nieodpłatną publikację artykułu w wersji papierowej i elektronicznej (PDF) oraz indeksowanie abstraktu artykułu w krajowych i międzynarodowych bazach danych, z którymi współpracuje Redakcja.
5. Zapraszamy zarówno do zgłaszania artykułów tematycznych (każdy numer poświęcony jest odrębnemu tematowi, danemu zagadnieniu, artykuły te są publikowane w dziale „Artykuły tematyczne”), jak i artykułów na dowolny temat (publikowanych w dziale „Varia”). Artykuły przyjmowane są w następujących terminach:
  - do 31 marca – do numeru marcowego następnego roku (teksty w języku polskim i/lub językach kongresowych)
  - do 30 czerwca – do numeru czerwcowego następnego roku (teksty w języku polskim i/lub językach kongresowych)
  - do 30 września – do numeru wrześniowego następnego roku (teksty w języku polskim i/lub językach kongresowych)
  - do 31 grudnia – do numeru grudniowego następnego roku (teksty w języku polskim i/lub językach kongresowych)

(w/w terminy mogą być zawężone w wypadku niektórych numerów tematycznych, szczególnie dotyczące artykułów tematycznych podawane są w odrębnych zaproszeniach do składania artykułów tzw. Call for Papers)

6. Czasopismo nie pobiera opłat za proces wydawniczy (APC) oraz za zatwierdzenie tekstu (submission charge).

### WYMOGI TECHNICZNO-EDYTORSKIE

1. Nadsyłane do Redakcji propozycje artykułów powinny być opracowane zgodnie z przyjętymi przez Redakcję zasadami edytorskimi:
  - a. czcionka: Times New Roman, 12 pkt;
  - b. odstępy między wierszami: 1,5 wiersza;
  - c. tekst obustronnie wyjustowany;
  - d. wcięcia akapitowe: standardowe;
  - e. tytuły i podtytuły: czcionka Times New Roman, 12 pkt, pogrubiona;
  - f. marginesy: standardowe (2,5 cm z każdej strony);
  - g. numeracja stron: ciągła, pośrodku dolnej części strony;
  - h. cytaty w tekście pisane w cudzysłowie.
2. Nadesłany tekst powinien objętościowo zawierać 20 000-30 000 znaków ze spacjami (tj. 0,5-0,75 ark. aut.).

3. W artykule należy stosować odwołania do literatury w systemie „autor – data wydania” (tzw. nawiasy referencyjne) według **stylu APA 6** (<http://www.apa-style.org/> oraz Przewodnik po kodowaniu w stylu APA; przydatna strona w języku polskim: <http://socjolekt.uni.opole.pl/?p=2531>). Zgodnie z nim przypisy umieszcza się bezpośrednio po cytacie lub w innym miejscu wymagającym wskazania źródeł w formie skróconej informacji bibliograficznej: w nawiasach podaje się nazwisko autora (ewentualnie współautorów) lub skrót tytułu źródła (w przypadku prac zbiorowych bez podanego redaktora), datę wydania oraz numery stron, na które powołuje się autor pracy, np. (Smith, 2012, s. 44). Pełną bibliografię należy podać na końcu artykułu w formie wykazu alfabetycznego.
4. Jeżeli w proponowanym artykule występują ilustracje, powinny być one przesłane w osobnych plikach graficznych (.tif; .eps; .jpg) w rozdzielczości 300 dpi; a wykresy (tylko odcienie szarości) przygotowane za pomocą Microsoft Office Excel należy dołączyć wraz z plikami źródłowymi (.xls).
5. **Propozycje artykułów powinny być przesłane pocztą elektroniczną, po uprzednim zalogowaniu do systemu OJS:** <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP> według jednego z trzech sposobów:
  - Jeśli Autor zna swój login i hasło, bo wcześniej zakładał swoje konto w „Horyzontach Polityki” (jako autor, recenzent, czytelnik): <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP/login>
  - Jeśli Autor nie jest pewny, czy posiada konto w systemie OJS lub nie pamięta hasła: <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP/login/lostPassword>
  - Jeśli Autor rejestruje się po raz pierwszy: <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP/user/register>
6. Proszę się rejestrować jako „czytelnik”, „autor” oraz w wypadku osób z co najmniej stopniem doktora jako „recenzent”. Domyślnie rejestracja uwzględnia tylko „czytelnika”, a brak zaznaczenia opcji „autor” uniemożliwi wgranie artykułu.
7. **UWAGA: Przy wgrzywaniu artykułu proszę umieścić plik bez danych Autora, ze względu na podwójnie tzw. ślepą recenzję, a natomiast w „Metadanych”: imię i nazwisko, stopień, tytuł naukowy, numer osobisty ORCID, miejsce pracy: uczelnia, wydział, instytut, katedra, zakład z adresem, ew. numer grantu, z jakiego powstał artykuł.**

## STRUKTURA ARTYKUŁU

1. Nadesłane propozycje artykułów powinny mieć następującą strukturę:
  - imię i nazwisko autora/autorów wraz z jego/jej/ich afiliacją (podane w metadanych do wiadomości Redakcji)
  - tytuł w języku polskim (lub języku oryginału)
  - streszczenie w języku polskim (lub języku oryginału)
  - słowa kluczowe w języku polskim (max. 5)
  - tytuł w języku angielskim
  - streszczenie w języku angielskim 1500-2000 znaków ze spacjami
  - słowa kluczowe w języku angielskim (max. 5)
  - właściwy artykuł z uwzględnieniem merytorycznej struktury: wstęp, metody badawcze, część zasadnicza, wyniki i wnioski
  - wykaz wykorzystanej bibliografii
2. Streszczenie powinno prezentować główne tezy artykułu, a nie informacje o problemach, które autor porusza, i być zrozumiałe bez czytania pracy. Streszczenie powinno zawierać 1500-2000 znaków ze spacjami i posiadać określoną strukturę, odzwierciedlającą istotę artykułu:



WZÓR:

## STRESZCZENIE

CEL NAUKOWY:

---

PROBLEM i METODY BADAWCZE:

---

PROCES WYWODU:

---

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:

---

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE:

## WYMOGI MERYTORYCZNE

1. Przed nadesłaniem propozycji artykułu prosimy zapoznać się z formularzem recenzji, w którym szczegółowo wyartykułowano zasady oceny merytorycznej artykułu. Formularz recenzji można pobrać ze strony internetowej czasopisma.
2. Każdy nadesłany artykuł powinien składać się z następujących części:
  - a. **WSTĘP**, gdzie opisany jest cel naukowy artykułu, hipoteza badawcza/teza badawcza (problem badawczy) w formie krótkiej i zrozumiałej, z zaznaczeniem nowości/wyjątkowości stawianego problemu badawczego
  - b. **INSTRUMENTY I NARZĘDZIA BADAWCZE** (metody) (bezwzględnie wymagane dla artykułów statystyczno-analitycznych) oraz źródła badawcze z uwzględnieniem najnowszej literatury naukowej dotyczącej traktowanej problematyki
  - c. **CZĘŚĆ ZASADNICZA (PROCES WYWODU)** (z możliwością podziału na sekcje według schematu 1; 1.1; 1.1.1; 2; 2.1.) przeprowadzona w sposób zrozumiały i konkretny, która powinna wykazać znaczenie wyników dociekań naukowych w sposób komparatywny
  - d. **WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ** – jasne i zwięzłe
  - e. **WNIOSKI**, które są odpowiedzią na wcześniej postawiony problem badawczy z konkretnymi **INNOWACJAMI/REKOMENDACJAMI NAUKOWYMI** – może stanowić krótką, niezależną część podsumowującą całość wyводу

Przydatna pomoc naukowa:

[http://www.ease.org.uk/sites/default/files/ease\\_guidelines-june2014-polish.pdf](http://www.ease.org.uk/sites/default/files/ease_guidelines-june2014-polish.pdf)

Autorzy tekstów badawczych wykorzystujących analizy statystyczne są proszeni o zapoznanie się z uwagami:

[http://www.pwe.com.pl/files/1436255816/file/wiecej\\_respektu\\_dla\\_liczb\\_i\\_zasad\\_statystyki.pdf](http://www.pwe.com.pl/files/1436255816/file/wiecej_respektu_dla_liczb_i_zasad_statystyki.pdf)

ARTYKUŁY NIEPOSIADAJĄCE TYCH ELEMENTÓW NIE BĘDĄ PRZYJMOWANE DO DAJSZEGO PROCEDOWANIA.



# INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

## GENERAL PRINCIPLES

1. Articles will be accepted in both English (preferred), as well as in Polish
2. All articles submitted for consideration will undergo a process of peer-review. In order for the article to be published, it will need to receive two positive reviews, and confirmation of acceptance from the Editorial Board.
3. Submissions to "Horizons of Politics" should not already have been published elsewhere, or be currently under consideration by another academic journal.
4. The author(s), along with the text of the academic article, must submit a statement and a declaration consenting to the article's free publication, a template of which is available on the journal's website. The author is required to send to the Editor (in the form of a fax, scanned document, or through the post) a statement that consents to the publication of the article free of charge in both hard copy and electronic formats (PDF), as well as for the indexing of the article abstracts in national and international data bases, with whom the editor collaborates.
5. We invite you to submit articles on particular subjects (each issue is devoted to a separate topic, and these articles are published in a special section in each edition that discusses a particular subject), as well as articles on other subjects (published in the section 'Varia'). Deadlines for future editions are:
  - 31 March – the March edition next year (text in Polish and / or congress languages, preferably English);
  - 30 June – the June edition next year (text in Polish and / or congress languages, preferably English);
  - 30 September – the September edition next year (text in Polish and / or congress languages, preferably English);
  - 31 December – the December edition next year (text in Polish and / or congress languages, preferably English);

(These deadlines may be restricted in the case of some special subject issues, especially in relation to thematic articles, which will be invited for submission after a 'call for papers').

6. No article submission or article processing (APC) fees are charged.

## TECHNICAL and EDITORIAL REQUIREMENTS

1. Articles sent to the Editor for consideration should be prepared in accordance with the editorial rules:
  - a. font: Times New Roman, 12 pt.;
  - b. line spacing: 1.5 lines;
  - c. the text justified on both sides;
  - d. indentation: standard;
  - e. headings and subheadings: font Times New Roman, 12 pt, bold;
  - f. margins: standard (2.5 cm on each side);
  - g. numbering: continuous, at the centre of the bottom of the page;
  - h. citations contained within the text should be enclosed in quotation marks.
2. The submitted text should contain 20 000-30 000 characters.
3. References to the literature contained in the article should use the author-date system (i.e. the parenthesis system) according **style APA 6** (<http://www.apastyle.org/>). Accordingly, the notes placed directly after the citation or elsewhere should indicate the source in an abbreviated form or bibliographic information. This

following should be enclosed within brackets: the author(s) or in the absence of authors an abbreviated title of the source (such as in the case of collective works without a clear editor), the date of publication, as well as the page number(s) which are cited in the article, e.g. (Smith, 2002, p. 44). A complete bibliography should be produced at the end of the article, and the sources should be listed in alphabetical order.

4. If the article contains an illustration it should be sent in the following file types (.tif; .eps; .jpg) at a resolution of 300 dpi; and graphs (only shades of gray) prepared using Microsoft Office Excel must be accompanied by the source files (.xls).
5. **Articles submitted for consideration should be sent via email, after the sender has logged in at this address:** <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP>
6. **Because of "blind review", please submit article without of informations about the author(s).**
7. Informations about the author(s) should contain the following data: the first and family name(s), the author(s)' degree and academic title, personal ORCID number their place of work (university, faculty, institute, research unit) with address, please submit in the "Metadata".

#### STRUCTURE of the ARTICLE

1. The submitted article should contain the following structure:
  - The first name and family name(s) of the author(s) along with their institutional affiliation (in the Metadata)
  - The title in Polish (or the original language)
  - An abstract written in Polish (or the original language)
  - Key words in Polish (a maximum of 5)
  - The title in English
  - An abstract written in English of between 1500-2000 characters including spaces
  - Key words in English (a maximum of 5)
  - The article should take into consideration the following substantive structure: an introduction, methodology, some basic results and conclusions
  - A bibliography of sources consulted
2. The abstract should present the main thesis of the article, and not information about the problems that the author is pursuing and which can be understood without reading the article. The abstract should contain 1500-2000 characters including spaces and be structured in a way reflects the essence of the article.

TEMPLATE:

ABSTRACT

RESEARCH OBJECTIVE:

---

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:

---

THE PROCESS of ARGUMENTATION:

---

RESEARCH RESULTS:

---

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:

---

## BASIC RECOMMENDATIONS

1. Before submitting your article for consideration we ask that you refer to the reviewer's form, which presents the details of the guidelines of assessment of the article. The review form can be downloaded from the journal's internet page.
2. Each submitted article should consist of the following parts:
  - a. Introduction, which describes the aims of the article, the research hypothesis/thesis (the research problem) in a way that is short and understandable, indicating the new/original research problem.
  - b. Research tools (methods) (essential for those articles using statistical analysis) as well as the sources of research taking into consideration the newest academic literature in relation to the issues that are being discussed.
  - c. The body of the article (development of the argument) (which can be divided into sections according to the following scheme 1; 1.1; 1.1.1; 2; 2.1.) This should be presented in a clear and concrete manner, and place the research results in a comparative context.
  - d. Results of the research analysis – which should be clear and concise
  - e. Conclusion, which provides an answer to the problem which had been earlier posed with innovations and recommendations – there can also be a short separate section that summarizes the whole argument  
A useful study aid can be found: [http://www.ease.org.uk/sites/default/files/ease\\_guidelines-2015.pdf](http://www.ease.org.uk/sites/default/files/ease_guidelines-2015.pdf)

ARTICLES WHICH DO NOT CONTAIN THE ABOVEMENTIONED ELEMENTS WILL NOT BE ACCEPTED FOR FURTHER CONSIDERATION.

## Warunki prenumeraty

### „Horyzontów Polityki”

Roczna prenumerata

„Horyzontów Polityki” wynosi 100,00 PLN

Cena 1 egz. w sprzedaży detalicznej wynosi 27,00 PLN

w prenumeracie 25,00 PLN

Annual Subscription Price 80,00 € (mailing cost included)

Zamówienia prosimy kierować na adres:

Akademia Ignatianum w Krakowie

„Horyzonty Polityki”

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

ALIOR BANK SA

nr konta: 94 2490 0005 0000 4600 9871 1366

SWIFT: ALBPPLPW

## DYSKURS POLITOLOGICZNY

Seria wydawnicza Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie pod redakcją Włodzimierza Bernackiego, Wita Pasierbka, Bogdana Szlachty

Dotychczas w części „monografie” ukazały się publikacje:

- Anna Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Kraków 2010, ss. 416.
- Paweł Kaźmierczak, *Dietrich von Hildebrand wobec narodowego socjalizmu*, Kraków 2011, ss. 324.
- Radosław Rybkowski, *Upadek stopni – stopnie upadku. Problemy amerykańskiego szkolnictwa wyższego*, Kraków 2011, ss. 224.
- Konrad Oświecimski, *Grupy interesu i lobbging w amerykańskim systemie politycznym*, Kraków 2012, ss. 652.
- Mirosław Lakomy, *Rynek radiowy w Polsce*, Kraków 2012, ss. 144.
- Paweł Armada, *Szkoła myślenia politycznego Leo Straussa*, Kraków 2012, ss. 612.
- *The Problem of Political Theology*, ed. by Paweł Armada, Arkadiusz Górnisiewicz, Krzysztof C. Matuszek, Kraków 2012, ss. 228.
- Agnieszka Puszkow-Bańka, *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku (Jan Ludwik Poptawski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski)*, Kraków 2013, ss. 314.
- Mirosław Lakomy, *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*, Kraków 2013, ss. 404.
- Rafał Lis, *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia*, Kraków 2014, ss. 399.
- Konrad Oświecimski, *Lobby etniczne a polityka zagraniczna USA – wybrane przykłady*, Kraków 2014, ss. 311.
- *Problemy demokracji*, redakcja naukowa Mirosław Lakomy i Maria Nowina Konopka, Kraków 2014, ss. 221.
- Mirosław Lakomy, Leszek Porębski, Natalia Szybut, *Polityka 2.0. Aktorzy polityczni w świecie nowych technologii*, Kraków 2014, ss. 254.

- Aleksandra Pohl, *Autorytaryzm. Studium psychologiczne*, Kraków 2015, ss. 286.
- *NetoDEMOKracja: Web 2.0 w sferze publicznej*, redakcja Konrad Oświecimski, Aleksandra Pohl, Mirosław Lakomy, Kraków 2016, ss. 268.
- *Zarządzanie i nowe technologie ICT w sferze publicznej*, redakcja Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski, Kraków 2017, ss. 178.
- Konrad Oświecimski, Mirosław Lakomy, *E-kampanie prezydenckie w USA i w Polsce*, Kraków 2017, ss. 286.
- Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, Radosław Zyzik, *Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce*, Kraków 2019, ss. 168.



Dotąd ukazały się następujące zeszyty tematyczne  
„Horyzontów Polityki”

- 2010, Vol. 1, N° 1 – Polityczna natura człowieka /  
Political Nature of Man
- 2011, Vol. 2, N° 2 – Polityczny potencjał człowieka /  
Political Potential of Man
- 2011, Vol. 2, N° 3 – Edukacja polityczna / Political Education
- 2011, Vol. 3, N° 4 – Nie-ludzki wymiar polityki /  
Non-Human Dimension of Politics
- 2012, Vol. 3, N° 5 – Religijne wizje polityki /  
Religious Visions of Politics
- 2013, Vol. 4, N° 6 – Patriotyzm i tożsamość /  
Patriotism and Identity
- 2013, Vol. 4, N° 7 – Rzeczpospolita i republikanizm /  
Polish Commonwealth and Republicanism
- 2013, Vol. 4, N° 8 – Europeizacja Europy /  
Europeanization of Europe
- 2013, Vol. 4, N° 9 – Poza horyzont / Beyond the Horizon
- 2014, Vol. 5, N° 10 – Procesy europeizacji / Europeanisation  
Processes
- 2014, Vol. 5, N° 11 – Ćwierć wieku wolności: Polska 1989-2014 /  
25 Years of Freedom: Poland 1989-2014
- 2014, Vol. 5, No 12 – System polityczny: autonomia, auto-  
reprodukcja i dehumanizacja? /  
The Political System: Autonomous,  
Self-Reproducing and Non-Human?
- 2014, Vol. 5, N° 13 – Różne oblicza polityki / Politics, Policy  
and Polity
- 2015, Vol. 6, N° 14 – Suwerenność / Sovereignty
- 2015, Vol. 6, N° 15 – Dehumanizacja adwersarza politycznego /  
The Dehumanization of the Political  
Adversary
- 2015, Vol. 6, N° 16 – Polityka publiczna / Public Policy

- 2015, Vol. 6, N° 17 – European Economy and Geopolitics /  
Gospodarka europejska a geopolityka
- 2016, Vol. 7, N° 18 – Wokół sporów o suwerenność / Around  
the Disputes over Sovereignty
- 2016, Vol. 7, N° 19 – Osoba, wspólnota, polityka / Person,  
Community, Politics
- 2016, Vol. 7, N° 20 – Konflikt na Ukrainie – reaktywacja  
geopolityki? / The Conflict in Ukraine –  
the Reactivation of Geopolitics?
- 2016, Vol. 7, N° 21 – Secularization of Political Thought  
in Russia: From the “Right of Existence”  
to the Empire and Geopolitics
- 2017, Vol. 8, N° 22 – Handel międzynarodowy / International  
Trade
- 2017, Vol. 8, N° 23 – Międzynarodowe stosunki gospodarcze /  
International Economics
- 2017, Vol. 8, N° 24 – Globalne dobra publiczne / Global Public  
Goods
- 2017, Vol. 8, N° 25 – The Scottish Enlightenment  
and the Challenges of Commercial Society
- 2018, Vol. 9, N° 26 – Analiza zapisów Konstytucji  
z 1997 r. / Analysis of the Provisions  
of the Constitution from 1997
- 2018, Vol. 9, N° 27 – Procesy sekularyzacyjne  
w Kościele katolickim / Secularization  
in the Catholic Church
- 2018, Vol. 9, N° 28 – Namysł politologiczny nad Konstytucją  
RP z 1997 roku / The Reflection on the  
Constitution of the Republic of Poland 1997  
from the Political Science Perspective
- 2018, Vol. 9, N° 29 – Local Public Policies
- 2019, Vol. 10, N° 30 – Namysł nad władzą polityczną /  
The Reflections on the Power